

III Salon Bibliotek na XXII Targach Książki Historycznej w Warszawie

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we współpracy z Porozumieniem Wydawców Książki Historycznej będzie po raz trzeci uczestniczył w **XXII Targach Książki Historycznej**, które odbędą się na Zamku Królewskim w Warszawie w Arkadach Kubickiego od **28 listopada do 1 grudnia 2013 r.** W ramach tej współpracy, przy wsparciu finansowym Instytutu Książki, Stowarzyszenie organizuje III Salon Bibliotek, którego celem jest upowszechnienie wśród miłośników historii z całej Polski działalności edytorskiej bibliotek publicznych i naukowych popularyzującej wiedzę historyczną. Działalność wydawnicza bibliotek jest mało znana, rzadko obecna na ogólnopolskich targach książki i na rynku księgarskim. Ideą Salonu jest przede wszystkim promocja bibliotek, które wydają publikacje o tematyce historycznej, szczególnie o regionach i wybitnych postaciach zasłużonych dla lokalnej społeczności. Salon będzie też okazją do spotkań z przedstawicielami bibliotek prowadzących działalność wydawniczą oraz miejscem promocji książki i bibliotek wśród tysięcy miłośników historii odwiedzających Targi.

Jednym z przedsięwzięć realizowanych w ramach III Salonu Bibliotek jest publikacja trzeciej edycji **Katalogu publikacji historycznych bibliotek**, w którym znajdzie się ponad 160 książek, czasopism i innych typów dokumentów o tematyce historycznej wydanych przez biblioteki naukowe i publiczne z całego kraju. Katalog dostępny podczas Targów na stoisku III Salonu Bibliotek jest także rozsyłany do bibliotek, archiwów, muzeów, środowisk akademickich, badaczy i miłośników historii w całym kraju.

W ramach III Salonu SBP organizuje wiele imprez ukazujących znaczenie bibliotek w rozwoju nauk historycznych oraz w upowszechnianiu wiedzy historycznej. Podczas **seminarium z cyklu „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa bibliotek” Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przedstawi po raz pierwszy własną publikację *Kustosze polskich zbiorów bibliotecznych za granicą*** wydaną w serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” zainicjowanej i realizowanej od 1974 r. przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego SBP. Seminarium będzie okazją do prezentacji stanu wiedzy o twórcach i opiekunach polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych na świecie od Chicago i Nowego Jorku po Londyn, Paryż, Rapperswil. Przywróci także pamięć współczesnych mało znanych bohaterów książki polskiej za granicami kraju.

Po raz drugi w ramach III Salonu Bibliotek SBP organizuje w Arkadach Kubickiego spotkanie dla dzieci „Młodzież dzieciom – posłuchaj z nami baśni i legend”.

W ramach III Salonu SBP organizuje także **konkurs dla bibliotek „Historyczne wędrówki z biblioteką”**, popularyzujący działalność bibliotek na rzecz budowania w społeczeństwie świadomości o znaczeniu wiedzy historycznej, popularyzacji regionalnej i lokalnej historii oraz budowaniu tożsamości wokół ważnych postaci i wydarzeń historycznych.

III Salon Bibliotek to okazja dla całego środowiska do spotkań z autorami, bibliotekarzami i czytelnikami, dyskusji o roli bibliotek w popularyzacji wiedzy historycznej.

Wszystkich bibliotekarzy i czytelników zapraszamy do III Salonu Bibliotek.

Więcej informacji o III Salonie Bibliotek i konkursie „Historyczne wędrówki z biblioteką” na portalu www.sbp.pl.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Maciej Kochanowicz: Po co Europejczykom biblioteki? – 4

Jacek Wojciechowski: Ebookosfera – 13

Barbara Maria Morawiec: Spójrz w *Lustro Biblioteki* – 17

Artur Nowakowski: Polskie serie fantastyczne i fantastycznonaukowe w Polsce powojennej – 19

WYWIADY

Rozmowa z Elżbietą Tkacz, laureatką ogólnopolskiego konkursu „Bibliotekarz Roku 2012” (Marzena Przybysz) – 22

Z BIBLIOTEK

Agata Szczotka-Sarna: Biblioteka Polskiego Czerwonego Krzyża – specjalizacja i pasja w jednym miejscu – 24

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie.... (Beata Niemaszuk) – 26

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Biblioteka w społeczeństwie cyfrowym – informacja i kultura w przestrzeni miejskiej (Ewa Madej) –

Dziela osierocone (Halina Ganińska) – 30

Tydzień Bibliotek 2013 (Małgorzata Woźniak) – 32

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1989, pod red. Magdaleny Rabizo-Birek (Adrian Uljasz) – 34

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 35

PRAWO BIBLIOTECZNE

Aspekty czasowe ewidencji materiałów bibliotecznych (Rafał Gola) – 37

REFLEKSE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA

O deregulacji i zawodzie bibliotekarza (Bolesław Howorka) – 39

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Izabela Czerwoniak (Helena Kupczak) – 45

Z ŻYCIA SBP (Marzena Przybysz) – 47

e-Członkostwo w SBP • Akredytacja profesjonalna SBP • Grant SBP na badanie efektywności bibliotek
• Spotkanie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Zarządzania i Marketingu ZG SBP • III Salon Bibliotek
• II Forum Bibliotekarzy Województwa Zachodniopomorskiego • Opinia SBP dot. ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów • Konferencja IAML w Wiedniu • Odpowiedź MKiDN na pismo SBP i Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych • Jak wspierać umiejętności cyfrowe obywateli • Artykuły elektroniczne z czasopism SBP • Kontynuacja digitalizacji wydawnictw SBP

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 50

W KILKU SŁOWACH – 38, 44, 51

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Maciej Kochanowicz: What Do Europeans Need Libraries for? – 4

Jacek Wojciechowski: Ebooksphere – 13

Barbara Maria Morawiec: Look in the *Library Mirror* – 17

Artur Nowakowski: Polish Fantastic Fiction and Science Fiction Series in Post-war Poland – 19

INTERVIEWS

Interview with Elżbieta Tkacz, the Winner of the National Contest „Librarian of the Year 2012” (Marzena Przybysz) – 22

FROM LIBRARIES

Agata Szczotka-Sarna: Polish Red Cross Library – Specialization and Passion in One Place – 24

ON LIBRARIES IN THE PRESS

In the Municipal Public Library of Szczecin(Beata Niemaszyk) – 26

EVENTS AND REPORTS

Library in the Digital Society – Information and Culture in Urban Space (Ewa Madej) – 28

Orphan Works (Halina Ganińska) – 30

Libraries Week 2013 (Małgorzata Woźniak) – 32

REVIEW OF PUBLICATIONS

Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1989, ed. by Magdalena Rabizo-Birek (Adrian Uljasz) – 34

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 35

LIBRARY LAW

Temporal Aspect of Registry of Library Materials (Rafał Golat) – 37

REFLECTIONS OF LIBRARIAN JURIST

On Deregulation and Library Profession (Bolesław Howorka) – 39

OBITUARIES

Izabela Czerwoniak (Helena Kupczak) – 45

FROM THE PLA (Marzena Przybysz) – 47

e-Membership in the PLA • PLA Professional Accreditation • PLA Grant for the Study of Libraries Effectiveness • Meeting and Elections of PLA's Marketing and Library Management Committee • 3rd Libraries Lounge • 2nd Forum of *West Pomeranian* Voivodeship Librarians • The PLA Opinion Regarding the Act Amending the Acts Regulating Certain Professions • IAML Conference in Vienna • Response of the Ministry of Culture and National Heritage to the Letter from the PLA and the Conference of Voivodeship Public Library Directors • How to Support Citizens' Digital Competences • Digital Articles from the PLA Journals • Continuation of the PLA Publications Digitization

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 50

IN A NUTSHELL – 38, 44, 51



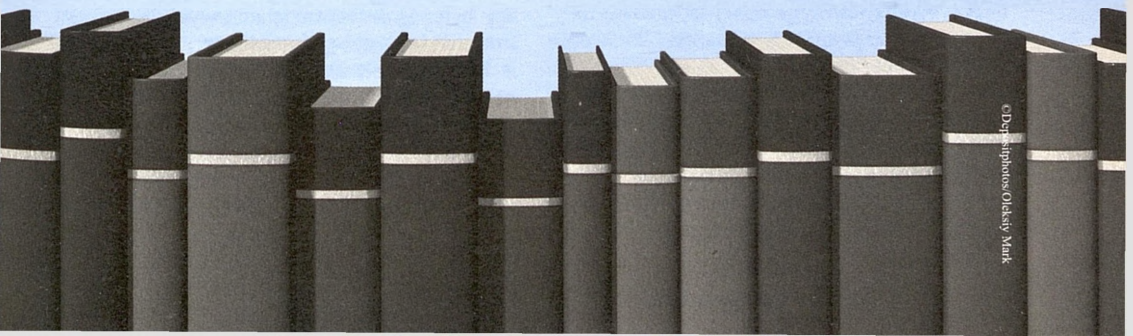
Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

W październikowym numerze „Bibliotekarza” ważne problemy i kwestie dotyczące funkcjonowania współczesnych bibliotek publicznych prezentujemy w stałym układzie miesięcznika. „Artykuły” rozpoczyna tekst Macieja Kochanowicza z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, w którym autor prezentuje wyniki raportu omawiającego rolę, jaką odgrywają biblioteki publiczne w krajach Unii Europejskiej. Raport zawiera różne dane dotyczące bibliotek publicznych, zakresu i efektów pracy, co umożliwi analizę porównawczą ich sytuacji w różnych krajach, w tym miejsce i warunki pracy polskich bibliotek. Ważnym przesłaniem raportu jest omówienie korzyści, jakie czerpią europejskie społeczeństwa z dorobku i potencjału bibliotek publicznych. O roli ebooków w działalności bibliotek pisze prof. Jacek Wojciechowski. W artykule omawia ich zalety i wady, prezentuje relacje między bibliotekarzami i dostawcami ebooków. O blogach bibliotecznych mówi kolejny artykuł autorstwa Barbary M. Morawiec, która prowadzi blog *Lustro Biblioteki*. Autorka zachęca bibliotekarzy do takiej formy komunikowania się. Jest to doskonały sposób na systematyczne opisywanie i relacjonowanie rzeczywistości bibliotekarskiej. Dział „Artykułów” zamyka interesujący tekst Artura Nowakowskiego, w którym autor przedstawia polskie serie fantastyczne i fantastycznonaukowe publikowane w Polsce przedwojennej. Bogatą problematykę „Artykułów” uzupełnia rozmowa z laureatką ogólnopolskiego konkursu „Bibliotekarz Roku 2012” – Elżbietą Tkacz, dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jarosławiu. W „Przeglądzie piśmiennictwa” prezentujemy omówienie publikacji *Boom i kryzys* poświęconej nowym polskim czasopismom literacko-artystycznym i społeczno-kulturalnym, ukazującym się w Polsce po 1989 r.

Kolejne informacje przynosi dział „O bibliotekach w prasie”, „Sprawozdania i relacje”, a także „Prawo biblioteczne”. Zagadnienia deregulacji zawodu bibliotekarza są przedmiotem rozważań B. Howorki, a omówienie innych zawodowych spraw zamieszczamy jak zwykle w dziale „Z życia SBP”, w „Postaktualiach” oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanowicz



Po co Europejczykom biblioteki?

Fundacja Billa i Melindy Gatesów w ramach prowadzonego programu Global Libraries wspierającego biblioteki publiczne w kilkunastu krajach świata postanowiła zbadać rolę jaką odgrywają biblioteki w krajach Unii Europejskiej.

PIERWSZE PANEUROPEJSKIE BADANIE BIBLIOTEK

Badanie bibliotek było pierwszym paneuropejskim przedsięwzięciem w Europie¹. Nie tylko pokazało ile ich jest i kto je odwiedza, ale przede wszystkim co ludzie dzięki bibliotekom zyskują. Jakie korzyści biblioteki dają społeczeństwu, jakie problemy społeczne rozwiązują i w jakich obszarach działania państwa, oprócz samej kultury, warto by było je wykorzystywać². W szczególności zaś badaniem objęto kwestie związane z rolą bibliotek w przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu i upowszechnianiu nowoczesnych technologii. Można spytać: skąd akurat taki moment i wyznaczenie obszaru badania?

Najważniejszą przyczyną jest trwający właśnie proces planowania budżetu Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Wyniki badania dostarczają dane, za pomocą których można przekonywać osoby decydujące o kształcie unijnego budżetu do uwzględnienia w swoich planach takiego instrumentu polityki społecznej i kulturalnej, jakim są biblioteki. Nie chodzi tutaj wyłącznie o decydentów europejskich, brukselskich, ale także – a może nawet przede wszystkim – o decydentów krajowych oraz regionalnych (czyli w polskim przypadku – wojewódzkich), gdyż to na tych poziomach decyzyjnych rozstrzyga się wydatkowanie unijnego budżetu: priorytety wsparcia i konkretne programy operacyjne.

Oczywiście wyniki badań mogą – i powinny – posłużyć do pokazywania władzom osiągnięć bibliotek publicznych i ich potencjału, zdobywania sojuszników i partnerów, nie tylko w kontekście planowania wydatkowania środków unijnych, ale także szerzej – w ogóle

w kontekście definiowania zadań takich instytucji publicznych w Polsce jakimi są biblioteki oraz alokowania na nie środków z budżetów instytucji prowadzących (samorządów wszystkich trzech szczebli), czy budżetu państwa. A więc wyniki badania dają dużą wiedzę do prowadzenia rzecznictwa na korzyść bibliotek publicznych.

Kolejną przyczyną takiego, a nie innego zdefiniowania obszaru badania, a mianowicie skoncentrowania się na roli bibliotek dotyczącej książki, promocji czytelnictwa i kultury, a bardziej na obszarach wykraczających poza tę sferę jest taki a nie inny zakres kompetencji Unii Europejskiej. Kultura, w tym i czytelnictwo, nie są objęte najważniejszymi wspólnymi politykami Unii Europejskiej. W związku z tym wybrano takie obszary analizy, które z jednej strony wchodziły w zakres kompetencji unijnych będąc przy tym wysoko na liście jej priorytetów, a z drugiej strony są obszarami, w których można stwierdzić znaczące oddziaływanie bibliotek. Wyboru tego dokonano w wyniku poprzedzającej samo badanie szczegółowej analizie polityk UE, a przede wszystkim strategii Europa 2020, będącej podstawą do planowania budżetowego w perspektywie 2014-2020³.

Dziedzinaми wyłoniłymi w wyniku tej analizy były: 1) przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu (a w szczególności dostęp do internetu w bibliotekach); 2) nieformalne i pozaformalne uczenie się (a więc to uczenie, które odbywa się poza systemem szkolnym i uniwersyteckim i obejmuje np. doskonalenie zawodowe – określane też jako *lifelong learning*, uczenie się przez całe życie, i które – ze względu na sytuację na rynku pracy – jest obecnie jednym z ważnych

obszarów zainteresowania UE); 3) zatrudnienie – praca zawodowa, a w szczególności zaś jej poszukiwanie (istotne dla UE z tych samych względów); 4) prowadzenie działalności gospodarczej (jednym z ważnych celów Unii jest wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości) oraz 5) e-administracja i aktywność obywatelska. Warto nadmienić, że pierwszy z tych obszarów – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu (poprzez działania bibliotek) i udostępnianie ich użytkownikom nowoczesnych technologii komunikacyjnych (ICT) – jest jednocześnie głównym priorytetem programu Global Libraries Fundacji Billa i Melindy Gatesów, a więc organizatora całego badania.

W niniejszym artykule przedstawione są jedynie wybrane wyniki badania, w szczególności te dotyczące dwóch pierwszych obszarów z powyższej listy. Zachęcamy jednak do zapoznania się z pełnym raportem (patrz link w przypisie 2), aby samodzielnie wybrać z niego takie dane, które pomogą przekonać decydentów – czy to lokalnych, czy krajowych – do tego, że biblioteki mogą być ważnym narzędziem realizacji rozmaitych istotnych społecznych działań, pozornie nie związanych z książką i czytelnictwem; że biblioteki mają już, w wielu krajach, znaczące osiągnięcia: od wspierania poszukiwania pracy po dostęp do e-administracji (której rozwój będzie istotnym wyzwaniem w najbliższych latach i w Polsce), od zmniejszenia wykluczenia cyfrowanego po wsparcie przedsiębiorczości.

Na koniec wstępu należy dodać, że badanie zrealizowano w 17 krajach Unii, zamieszkiwanych przez 93% jej ludności – w szczególności badaniem objęto pięć krajów UE uczestniczących w programie Global Libraries⁴. Ogółem zrealizowano 17 816 wywiadów na reprezentatywnej próbie mieszkańców tych krajów oraz 24 253 wywiady na reprezentatywnej próbie użytkowników bibliotek (11 716 tych, którzy korzystali z dostępnych dla użytkowników komputerów oraz 12 537 tych, którzy nie korzystali)⁵. Ponadto w każdym z krajów przeprowadzono pięć zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI, tzw. „fokusów”) z użytkownikami bibliotek oraz 5 pogłębionych wywiadów z dyrektorami bibliotek (IDI)⁶. Realizatorem badania była firma TNS⁷, prace ankietowe trwały w okresie wrzesień-grudzień 2012 r., zaś raport z badania (w oryginale angielskojęzycznym) został opublikowany w kwietniu 2013 r.

NAJWAŻNIEJSZE SPOSTRZEŻENIA: WIELKI PODZIAŁ PÓŁNOC – POŁUDNIE

Najpierw warto podać trochę danych ogólnych o europejskich bibliotekach. I tak uczęszcza do nich ¼ mieszkańców Unii. To prawie 100 milionów ludzi (z tego Polaków – 6,6 mln), jeśli potraktować by ich jako mieszkańców osobnego kraju użytkownicy bibliotek stanowiliby największy kraj Europy. Warto tutaj dodać, że badaniem objęto tylko osoby powyżej 15 roku życia, a przecież w grupie młodzieży szkolnej odsetek użytkowników bibliotek, przynajmniej w Polsce, jest najwyższy.

Łącznie w całej Europie naliczono 65 tys. bibliotek (z tego w Polsce 8 tys.). Sieć biblioteczna jest relatywnie najgęstsza na wschodzie Europy, krajach niegdyś należących do bloku wschodniego, gdzie ze względu na ówczesne okoliczności historyczne inwestowano w jej rozbudowę. I choć dziś często jest ona zaniedbana, to ze względu na samą jej rozległość może ona być w tych krajach uznana za jeden z większych zasobów w sferze kultury, czy polityki społecznej, niestety nie w pełni wykorzystanych.

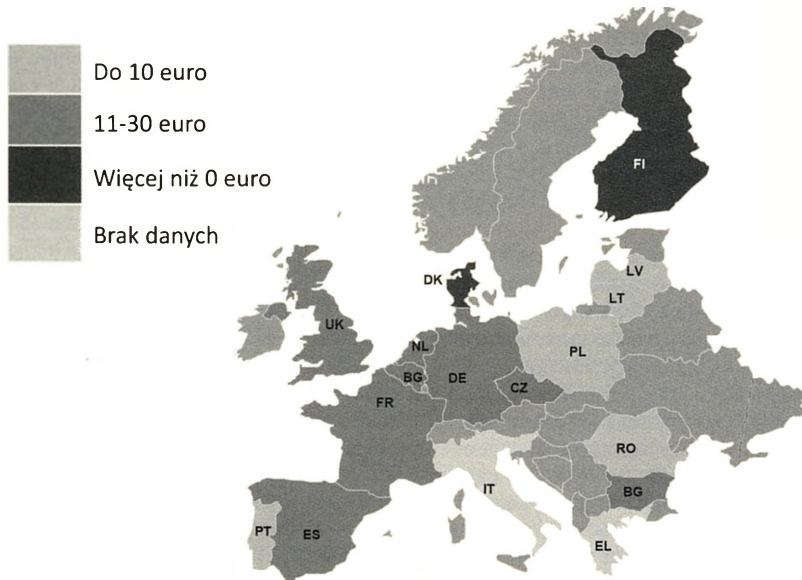
To zaniedbanie jest zobrazowane przez inną daną: roczne wydatki na biblioteki liczone na głowę mieszkańca. I tak wynoszą one poniżej 10 euro na Litwie, Łotwie, w Polsce i Rumunii oraz w niektórych krajach Europy południowej (Portugalii, Włoszech i Grecji), które jednak posiadają i mniejszą – w proporcji do liczby mieszkańców – sieć, oraz mniejszy odsetek korzystających z bibliotek (można sformułować więc hipotezę o relatywnie efektywniejszym wydatkowaniu środków na biblioteki we wschodniej Europie; pamiętając oczywiście o znaczących różnicach w sile nabywczej pieniądza). Natomiast w krajach Europy Zachodniej (i Bułgarii) wynoszą one powyżej 10 euro, a w Danii i Finlandii nawet powyżej 30 euro (co z kolei pokazuje, że modelowa jakość skandynawskich bibliotek wiąże się z koniecznością wydatkowania odpowiednich środków).

Jednak jeszcze ciekawszą kwestią jest skala różnic w użytkowaniu bibliotek. I tak w zbędanych krajach skandynawskich – Finlandii i Danii – ponad połowa dorosłych korzysta z bibliotek; dalej idą, z odsetkiem powyżej 33%, kolejne kraje Europy Północnej – Belgia, Holandia i Wielka Brytania; powyżej średniej jest też Francja oraz jedyne w tej grupie dwa nowe kraje członkowskie UE (oczywiście też leżące najdalej na Północ) – Litwa i Łotwa. Poniżej

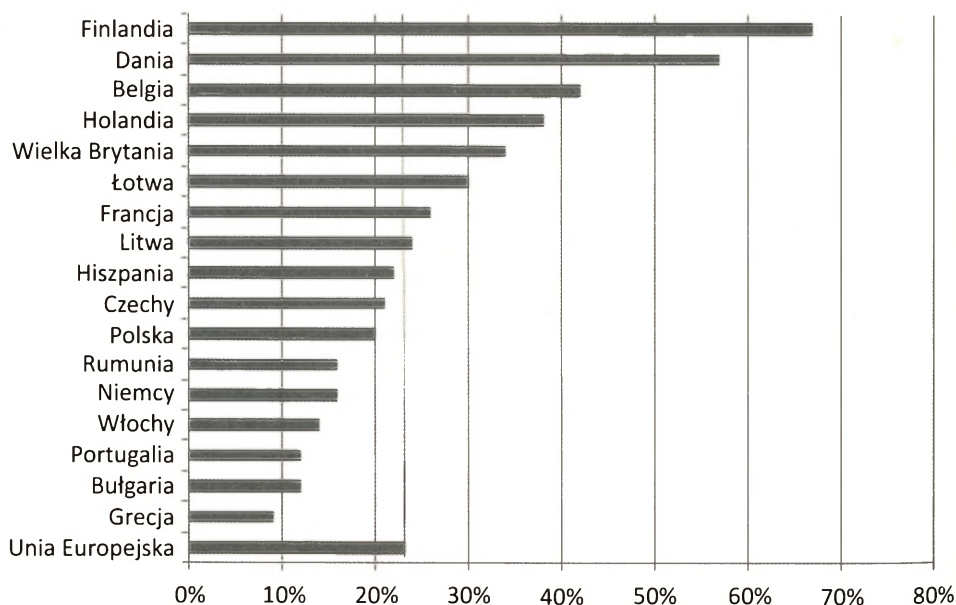
wynoszącej 23% średniej są wszystkie kraje Europy Południowej (Grecja, Bułgaria, Portugalia, Włochy, Rumunia i relatywnie najlepiej

lokująca się na ich tle Hiszpania); kraje Europy Środkowej – Polska i Czechy oraz Niemcy, kraj, który w wielu dziedzinach bywa punktem

Roczne wydatki na biblioteki per capita



Odsetek dorosłych, którzy odwiedzili bibliotekę w ciągu roku



odniesienia, a nawet wzorem, dla Polski, akurat w sferze bibliotek lokuje się o cztery punkty procentowe poniżej nas.

I choć ten biblioteczny podział na północ i południe Europy jest niby znany wszystkim zajmującym się bibliotekami, to jednak zobrazowanie go przez wyniki badania jest uderzające. Podział ten występuje też w innych dziedzinach związanych nie tylko z kulturą, ale także z szerszym rozwojem społeczno-ekonomicznym. Można w związku z tym zaryzykować tezę, że odpowiednie wykorzystanie biblioteki jako narzędzia prowadzenia polityki społecznej może przełożyć się na poziom wskaźników świadczących o rozwoju społeczno-ekonomicznym, a zatem odpowiednie osadzenie bibliotek w politykach unijnych może pomóc zmniejszyć różnice między krajami i regionami Unii. Szerzej o tym związku w sekcji poświęconej wykluczeniu cyfrowemu.

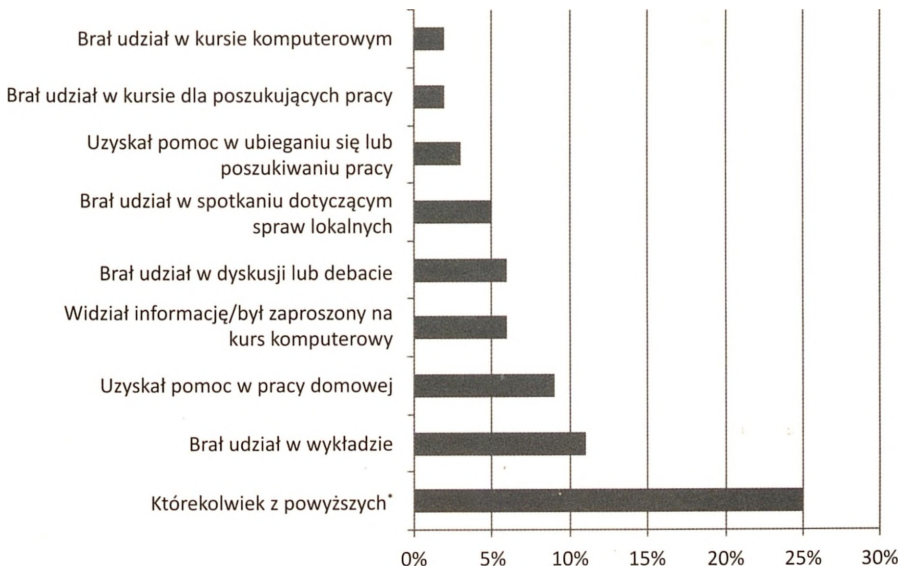
Na tle tego podziału Północ – Południe Polska, ze stopą odwiedzin w bibliotekach na poziomie 20%, okazuje się unijnym średniakiem. Świadczą o tym także inne parametry pokazane w raporcie. Można powiedzieć, że Polska stoi na bibliotecznych rozdrożach: albo podążymy drogą Europy skandynawskiej – biblioteki jako instytucji powszechnej zaspokajającej różnorodne

potrzeby szerokich grup społecznych; albo też obierzemy drogę Europy południowej – biblioteki jako instytucji niszowej zaspokajającej wybrane potrzeby wąskich grup społecznych. To, którą drogą obierzemy, zależy przede wszystkim od samych bibliotekarzy i instytucji działających na rzecz bibliotek, a w szczególności od ich zdolności przekonywania decydentów i pokazania im do jak różnorodnych korzyści społecznych może prowadzić posiadanie aktywnej sieci bibliotek publicznych. Siłą omawianego raportu jest pokazanie europejskich, a szczególnie skandynawskich wzorców, które mogą pomóc pozyskać sojuszników dla bibliotek i przekonać decydentów.

EDUKACJA NIEFORMALNA I POZAFORMALNA

Wiemy już, że 100 milionów Europejczyków odwiedza co najmniej raz w roku biblioteki. Ale co oni konkretnie dzięki temu zyskują? Aby się temu przyjrzeć przejdźmy do przybliżenia pierwszego z dwóch konkretnych obszarów korzyści wybranych na potrzeby niniejszego artykułu z raportu. A więc okazuje się, iż 24 miliony mieszkańców Europy w bibliotekach publicznych uczy się i rozwija swoje umiejętności. Pamiętaj-

Udział w edukacji nieformalnej w bibliotece w ciągu ostatniego roku – odsetek wszystkich użytkowników (cała UE)



* Respondent mógł wybrać co najmniej dwie odpowiedzi.

my przy tym, że badaniami nie byli objęci najmłodszy, tak więc w dużej części są to przykłady uczenia się osób dorosłych, doksztalcania zawodowego, lub samorozwoju osobistego w formie czy to edukacji nieformalnej (a więc, w klasyfikacji stosowanej przez UE, tej odbywającej się poza systemem szkolonym, jednak w sposób zorganizowany, choć bez przyznawania żadnych świadectw czy certyfikatów – przykładem są choćby popularne i w polskich bibliotekach kursy dla osób starszych uczące jak korzystać z komputera i internetu) oraz pozaformalnej (czyli uczenia się we wszelkich kontekstach, bez żadnego formalnego zorganizowania tego procesu, choćby uczenie się indywidualne).

Jakie konkretne korzyści edukacyjne odnoszą użytkownicy bibliotek? Są to choćby takie przykładowe kwestie jak:

- znajdowanie materiałów i informacji przydatnych w nauce (co jest kanoniczną rolą biblioteki w zdobywaniu wiedzy);
- branie udziału w wykładach, spotkaniach i debatach;
- oswajanie się z komputerem i internetem (jak zaznaczyliśmy ta działalność bibliotek jest też coraz bardziej popularna w Polsce; jak wynika z danych FRIS, tylko w bibliotekach biorących udział w Programie Rozwoju Bibliotek jest to około 30 tys. osób rocznie uczestniczących w kursach i 50 tys. osób korzystających z porad indywidualnych);
- nauka języków obcych (w Polsce przykładem są programy „Angielski 123 w Bibliotece”, czy „FunEnglish w Bibliotece” realizowane przy współpracy z FRIS);
- zaprzyjaźniają się z Facebookiem i Skypem (przykład nauki bardziej zaawansowanych funkcji internetu, w tym przypadku służących komunikacji; pamiętajmy, że Skype jest programem, który pozwala wielu osobom komunikować się za pośrednictwem bibliotecznych komputerów np. z krewnymi pracującymi za granicą);
- dowiadują się, jak napisać życiorys, czy list motywacyjny (poszukiwanie pracy to w Polsce jedna z typowych spraw, jakie załatwiają dorośli korzystający z komputerów dostępnych w bibliotekach – często też proszą o pomoc, czy poradę w przygotowaniu związanych z tym dokumentów);
- odkrywają tajniki cyfrowej obróbki zdjęć (kolejny przykład nauki bardziej zaawansowanych funkcji komputerów).

Oczywiście kultura, dostęp do książki i promocja czytelnictwa to najważniejszy, kanonicz-

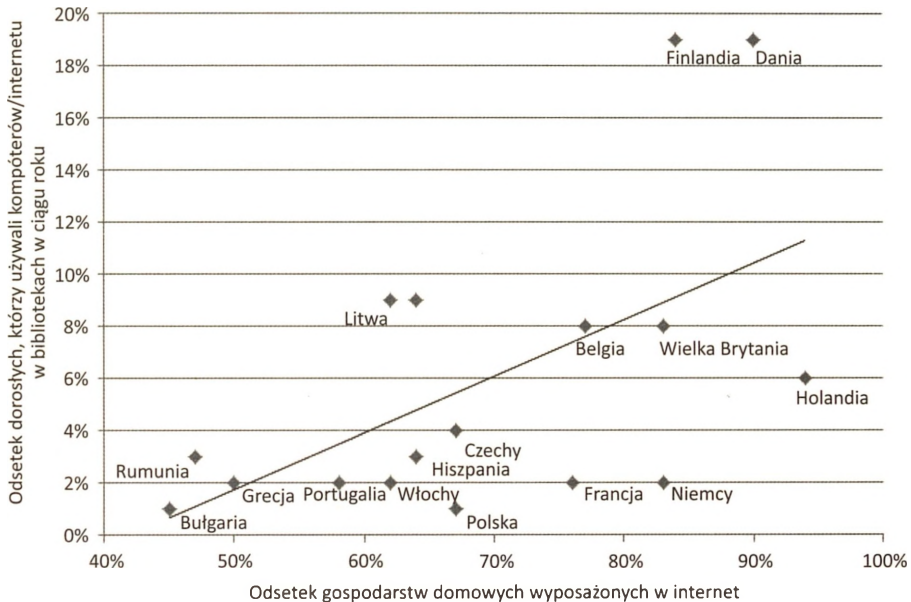
ny obszar działalności bibliotek publicznych. Jednakże wspieranie procesu edukacji tak szkolnej (formalnej), jak i pozaszkolnej (nieformalnej, a szczególnie rozwoju indywidualnego, czyli edukacji pozaformalnej), umożliwianie zdobywania wiedzy i informacji wpisuje się w misję bibliotek publicznych jako równoległa, prawie równie istotna funkcja. Warto pamiętać, że ta funkcja jest szczególnie ważna dla decydentów unijnych (o czym świadczą takie inicjatywy w ramach strategii Europa 2020 jak „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”, „Mobilna młodzież”, czy „Europejska platforma współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym”)⁸, a prawdopodobnie także krajowych i samorządowych. Prezentowane w niniejszym artykule badania dają niezbędne argumenty pozwalające przekonać decydentów o możliwościach i dotychczasowych osiągnięciach bibliotek w tym obszarze.

WYKLUCZENIE CYFROWE I NIE TYLKO

Drugi obszar konkretnych korzyści z odwiedzania bibliotek, któremu się bliżej przyjrzymy to kwestia publicznego udostępniania komputerów i internetu. I tak okazuje się, że 14 mln mieszkańców Europy korzysta w bibliotekach z komputerów. Spośród nich aż 4,6 mln użyło po raz pierwszy internetu właśnie w bibliotece, a dla 3,4 mln biblioteka jest jedynym miejscem dostępu do internetu. Warto też dodać, że z komputerów w bibliotekach – tak w Europie, jak i w Polsce – częściej korzystają osoby niepracujące i bezrobotne, co ważne w kontekście aktywizacji zawodowej tych osób. Warto również podkreślić wysokie – bo 91% – zadowolenie użytkowników z tego elementu bibliotecznej oferty.

Należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. Otóż w krajach, w których jest największy dostęp do internetu w domach prywatnych wcale niekoniecznie ludzie przestają korzystać z niego w bibliotekach publicznych. I tak na przykład w Danii i Finlandii jedna piąta mieszkańców korzysta z internetu w bibliotekach, choć penetracja (zasięg) internetyzacji gospodarstw domowych wynosi tam odpowiednio 90% i 84% (w Polsce jest on w okolicach średniej unijnej – 67%). Znow widzimy tutaj wspomniany powyżej podział północ – południe: Północ Europy, gdzie ludzie posiadają internet w domu i korzystają z niego w bibliotekach publicznych oraz Południe Europy, gdzie mniej ludzi posia-

Poziom wykluczenia cyfrowego, a wykorzystanie komputerów w bibliotekach



da internet w domach, ale mimo tego nie używają go w bibliotekach publicznych (w krajach tych biblioteki nie docierają do osób nie posiadających internetu w domach, a zatem nie potrafią dobrze wypełnić swojej roli w zwalczaniu wykluczenia cyfrowego).

Zbieżność wskaźników dostępu do internetu w domach i korzystania z niego w bibliotekach publicznych oznacza jednocześnie, iż dostęp do internetu w bibliotece, to nie tylko kwestia walki z wykluczeniem cyfrowym, dawaniem dostępu do niego ludziom, którzy inaczej by go nie mieli, ale to także dodatkowe korzyści, jakie przynosi możliwość używania internetu w miejscu publicznym. I nie chodzi tu tylko o prostą konstatację, że w każdej instytucji publicznej winien być internet/WiFi, ale także o dalej idące konkretne korzyści. Jakie to korzyści?

Samo omawiane badanie nie daje odpowiedzi na to pytanie. Jednak po zapoznaniu się z jego wstępnymi wynikami postanowiliśmy, to sprawdzić w badaniach prowadzonych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, w ankiecie internetowej dla użytkowników komputerów dostarczonych do bibliotek w ramach PRB. Dotąd w tych badaniach przyglądaliśmy się przede wszystkim osobom, które nie miały dostępu do internetu

poza biblioteką, względnie po raz pierwszy z niego skorzystały w bibliotece (choćby fizyczny dostęp miały na przykład w domu). Teraz sądzimy, że należy przyglądać się także tym, którzy korzystają z internetu w bibliotece, pomimo że mają do niego dostęp w innym miejscu. Dlaczego to robią? Co im to daje? Co z tego mają?

Zbieranie danych w ramach polskiego badania osób korzystających z komputerów dostarczonych do bibliotek w ramach PRB jeszcze trwa. Wstępnie widać już jednak, że pojawiają się następujące potrzeby, które są zaspokajane przez internet w bibliotece wobec tych, którzy mają go także w domu, lub mają do niego dostęp w innych miejscach poza biblioteką⁹ (a jest to aż 76% korzystających z internetu w bibliotekach!):

1. Po pierwsze to kwestia atmosfery, miejsca, możliwości spotkania się równoległe z korzystaniem z internetu: „ponieważ jest cicho i można się skupić”, „ponieważ tu mogę spokojnie usiąść i wyszukiwać interesujące mnie rzeczy”, „można porozmawiać, spotkać innych ludzi”, „można spotkać się z kolegami”, „spotykam się tu ze znajomymi i przy okazji korzystam z internetu”, „lubię przychodzić do biblioteki i tu pograć w gry razem z kolegami”, „jest fajna atmosfera”, „przyjazne miejsce”, „tu mam spokój i przyjaciół”, „lu-

bię bibliotekę”, „lubię tu przychodzić”. A więc biblioteka to „trzecie miejsce”¹⁰ – inne niż praca/szkoła i dom, miejsce interakcji i zawiązywania więzi społecznych, i zarazem miejsce z fajną atmosferą. Tak więc pokazuje to, że korzystanie z internetu to nie tylko kwestia indywidualna, ale także społeczna, gdzie wartością dodatkową jest robienie tego razem z innymi w przestrzeni publicznej.

2. Po drugie to kwestia dostępności bibliotekarza, kogoś, kto może pomóc korzystać z internetu i wyszukiwać informacje: „pracownicy biblioteki pomagają posługiwając się na stronach internetowych”, „bibliotekarka pomaga mi wyszukiwać informacje”, „bo tu mi może pomóc pani Małgosia”, „gdyż tutaj mogę liczyć na fachową pomoc”, „korzystam z internetu w bibliotece ponieważ jest tu bardzo miła pani bibliotekarka”, „mogę poradzić się bibliotekarza”, „pani bibliotekarka jest zyczliwa i służy pomocą”. Pokazuje to rolę bibliotekarza, jako przewodnika po świecie wiedzy i technologii cyfrowych. Zauważmy, że włączenie cyfrowe to nie kwestia jednorazowa – nawet jak ludzie umieją już posługiwać się internetem, to często potrzebują dalszego wsparcia, szczególnie dla nauczania się obsługi nowych, ciągle zmieniających się technologii (np. komunikatory online, tablety, smartfony) i wykorzystania nowych, ciągle pojawiających się możliwości (internet to w coraz większym stopniu nie tylko dostęp do informacji, ale także coraz to nowe e-usługi, e-bankowość, e-zakupy, czy e-administracja, bądź e-learning).

3. Trzecia kwestia to współkorzystanie z zasobów tradycyjnych: „potrzeba zdobycia informacji uzupełniających te z książek w czasie kiedy korzystam z zasobów biblioteki”, „bo uwielbiam czytać książki a komputer w bibliotece jest bardzo pomocny”, „bo daje możliwość pomądzenia się dzięki możliwości skorzystania i z komputera i ze źródeł pisanych (książki, czasopisma itd.)”, „tutaj oprócz materiałów dostępnych w internecie mogę skorzystać z wydawnictw książkowych, by zweryfikować uzyskane informacje”, „jestem czytelnikiem”, „w bibliotece oprócz komputerów są jeszcze książki dla młodzieży, które czytam”, „bo tu uzyskam informacje także książkowe”, „by się doksztalcać”. Pokazuje to efekt synergii – połączenia dostępu do internetowych i tradycyjnych źródeł wiedzy, dostępnych w bibliotece.

Oprócz tych trzech wątków wskazujących na dodatkowe korzyści „wyższego rzędu” z możliwości używania internetu w miejscu pu-

blicznym jakim jest biblioteka, mimo posiadania go w domu, są jeszcze sprawy o charakterze organizacyjno-technicznym:

1. Lepsza dostępność internetu w bibliotece: „[w domu] dzieci zajmują komputer”, „w domu korzystają inne osoby”, „w domu gra brat i mi nie da neta”, „muszę czekać, aż starsze rodzeństwo da mi dostęp”, „niepełny zasięg – smartfonu”, „bo w smartfonie nie wszystko dobrze widać”, „jestem w sanatorium, jest to jedyne miejsce gdzie jest dostęp do internetu i ksera – biblioteka jest super”.

2. Szybkość, jakość, bezawaryjność, wyposażenie sprzętowe (drukarki): „komputer jest połączony z szybkim internetem”, „z powodu szybkiego łącza”, „w domu nie zawsze mam połączenie, zbyt mała prędkość”, „czasami mam w domu problemy z połączeniem”, „awaria własnego komputera”, „awaria drukarki w domu”, „możliwość wydrukowania na miejscu”.

3. Bliskość (szczególnie dla osób, które mają dostęp do internetu poza biblioteką, ale nie w domu), bezpłatność (w porównaniu z innymi miejscami publicznego dostępu do internetu): „w bardzo ważnej sytuacji był najbliżej”, „bo mam najbliżej”, „blisko mieszkam”, „biblioteka jest blisko i w każdej chwili mogę tutaj dotrzeć”, „darmo i blisko”, „bezpłatny dostęp”, „jest za darmo”, „nie zapłacony internet”. Poza darmością internetu w bibliotekach (w porównaniu na przykład z kawiarenkami internetowymi), w kontekście polskim warto tu podkreślić rozległość sieci ponad 8 tys. bibliotek publicznych, która sięga do najmniejszych miejscowości, gdzie nie ma innych instytucji publicznych.

Konkludując – o ile dotąd staraliśmy się podkreślać znaczenie dostępu do internetu w bibliotece dla osób go nie posiadających to stopniowo, wraz ze wzrostem nasycenia internetem gospodarstw domowych, warto zacząć podkreślać znaczenie dostępu w bibliotece także dla osób posiadających go w domu. Kiedy zasięg internetu rośnie¹¹, widzimy, że biblioteka staje się już nie tylko instytucją pozwalającą walczyć z wykluczeniem cyfrowym, ale także instytucją dającą dostęp do dodatkowych korzyści niedostępnych indywidualnemu użytkownikowi w domu: atmosfery i możliwości interakcji społecznych (czyli jest trzecim miejscem); wsparcia ze strony bibliotekarza – przewodników po świecie informacji (w szczególności dla osób, które uczyniły już pierwszy krok w internecie i potrzebują pomocy w kro-

kach kolejnych); jednoczesnego korzystania z wiedzy zgromadzonej w internecie i w tradycyjnych zasobach biblioteki.

PODSUMOWANIE

Omówiliśmy dwa obszary konkretnych korzyści, jakie odnoszą mieszkańcy Unii Europejskiej z odwiedzania bibliotek. W podsumowaniu warto przedstawić jeszcze jeden ciekawy wynik zawarty w omawianym raporcie. A mianowicie zawiera on interesujące przekrojowe miary korzyści, jakie daje dostęp do internetu w bibliotekach, przekrojowe – gdyż przecinają powyżej omówione obszary. I tak zdaniem 61% badanych

korzystanie z komputerów w bibliotekach pozwala na oszczędność czasu, a 50% oszczędność pieniędzy. O takich istotnych społecznie wymiarach jak poprawa wykształcenia mówi 47% korzystających z komputerów w bibliotekach, wzrost dobrobytu – 39%, dostęp do informacji publicznej i usług administracji – 30%, lepszy dostęp do umiejętności i zasobów koniecznych do znalezienia pracy – 28%, poprawa szans zawodowych/biznesowych – 26%, poprawa zdrowia – 25%, wzrost dochodu – 14%. Warto dodać, że o korzyściach ekonomicznych, czy tych związanych z rynkiem pracy częściej mówią osoby z krajów dotkniętych kryzysem – Grecji, Portugalii, czy Hiszpanii¹². Ta ekonomiczna

Przekrojowe korzyści dla użytkowników komputerów/internetu w bibliotekach (cała UE)



* Respondent mógł wybrać co najmniej dwie odpowiedzi.

rola bibliotek może być kolejnym argumentem na ich rzecz w rozmowach z przedstawicielami władz publicznych.

Tak więc należy mieć nadzieję, że wyniki zawarte w niniejszym artykule posłużą do rzecznicstwa na korzyść bibliotek zarówno wobec władz samorządowych, jak i państwowych. Wyniki te dobitnie bowiem pokazują jaką rolę społeczno-ekonomiczną mogą odgrywać biblioteki i jaką już w wielu krajach Europy, zwłaszcza Północnej, odgrywają. Rola ta jest zaś szczególnie znacząca obecnie, w czasach kryzysu i konieczności wyrównywania różnic między różnymi regionami i krajami Europy.

Maciej Kochanowicz
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego

PRZYPIS:

- ¹ W Polsce partnerem Fundacji Billa i Melindy Gates w przedsięwzięciu, które ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, internetu i szkoleń jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Prowadzony w ramach tego przedsięwzięcia Program Rozwoju Bibliotek jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego.
- ² Artykuł powstał w oparciu o polskie tłumaczenie raportu z badania pt. „Europejskie badanie opinii użytkowników na temat korzyści wynikających ze stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych” (<http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20130813> Raport UE Europejskie badanie opinii użytkowników nt. korzyści ze stosowania tik w bibliotekach).
- ³ http://ec.europa.eu/europe2020/index_pl.htm
- ⁴ Były to: Belgia, Bułgaria, Czechy, Niemcy, Dania, Grecja, Hiszpania, Finlandia, Francja, Włochy, Litwa, Łotwa, Holandia, Polska, Portugalia, Rumunia, Wielka Brytania (podkreślono kraje uczestniczące w programie Global Libraries).
- ⁵ W Polsce było to 1 400 osób (700 tych, którzy korzystali z dostępnych dla użytkowników komputerów oraz 700 tych, którzy nie korzystali).
- ⁶ Tym elementem badania była objęta także Szwecja, jako kraj modelowy w Europie jeśli chodzi o sytuację i rolę bibliotek.
- ⁷ <http://www.tnsglobal.pl/>
- ⁸ <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=956&langId=pl>
- ⁹ Poniższe wypowiedzi pochodzą z ankiet dla użytkowników komputerów dostarczonych do polskich bibliotek w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Badania ankietowe zostały przeprowadzone w maju i czerwcu 2013 r. Raporty z poprzedniej fali badania wraz z informacją o metodologii: <http://www.biblioteki.org/repository/PLIKI/DOKUMENTY/RAPORTY/09> co robimy na komputerach w bibliotece raport PRB.pdf.
- ¹⁰ Termin wprowadzony przez socjologa Raya Oldenburga.
- ¹¹ Dokumenty strategiczne UE zakładają do 2023 r. 100% dostępu do internetu szerokopasmowego w gospodarstwach domowych.
- ¹² Jak wspomniano już powyżej, także w Polsce biblioteka, dzięki dostępowi do internetu i wsparciu bibliotekarzy np. przy poruszaniu się po serwisach z ofertami pracy czy pomoc przy pisaniu CV, jest miejscem poszukiwania i znajdowania pracy (na podstawie badań prowadzonych przez FRSI, szacujemy, że za pośrednictwem bibliotek objętych PRB 80 tys. osób szukało pracy, a 26 tys. dzięki temu ją znalazło).

Już w sprzedaży!



Bibliografi@ źródła – standardy – zasoby Red. Jerzy Franke

Bardzo wartościowa publikacja poświęcona problematyce dobrych praktyk bibliograficznych. Powinna stać się obowiązkową lekturą nie tylko dla bibliografów, bibliotekarzy, studentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, a może przede wszystkim decydentów, od których zależy dalszy los bibliografii w Polsce. Jest ona nadal jednym z narzędzi uprawiania nauki, zachowania dziedzictwa narodowego, kulturowego, ma właściwe tylko bibliografii własności i powinności, dziś coraz silniej kształtowane przez środowisko sieciowe.

Stron 320, cena 45 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

JACEK WOJCIECHOWSKI

EBOOKOSFERA

Po kilkuletnim okresie niepewnej wegetacji, ebooki przebojem wdarły się do komunikacji publicznej, wyraźnie zwiększając swój zasięg i wydawnicze obroty. Mimo że daleko im jeszcze do ostatecznego ukształtowania formy – zmiany następują sukcesywnie – to jednak już na pewno nie są tylko gadżetami.

I nic to, że nawet dokładnej definicji nie udało się na razie skonstruować. Definicję piwa też nie każdy zna, a jednak się pije. Jest więc coś, o czym liczni mówią i piszą, ale niekoniecznie potrafią powiedzieć/napisać, co to takiego właściwie jest. Niech zatem będzie, że to *autonomiczny komunikat digitalny, głównie piśmienniczy, który wymaga odbioru przez czytnik elektroniczny*. Ale mam świadomość, że gdyby z równą precyzją definiowano jelita, to każdy cierpiałby na zatwardzenie, albo wręcz odwrotnie.

Jest na szereg sposobów inna, aniżeli książka drukowana. Która uchodzi za statyczną, podczas gdy eksiążkę określa się jako dynamiczną, albo nawet *ciekłą*, ze względu na możliwe zmiany formy i treści w tekście, już raz opublikowanym. Również sam proces czytania nie jest wobec druku tożsamy. Mamy więc oto produkt komunikacyjny, w znacznej części nowy, chociaż z wieloma podobieństwami do istniejących – jak fotografia wobec rysunku, bądź śmiech do końskiego rżenia.

Konkluzja wstępna jest taka, że mimo stałych przeistoczeń, ebooki w bibliotekach muszą być konieczne: nie zamiast, lecz obok piśmiennictwa drukowanego – oraz innych, poniekąd peryferyjnych wariantów komunikacji publicznej. Taka jest pewność dzisiaj, a jutro to będzie futuro. Natomiast implementacja ebooków do bibliotecznej praktyki wcale nie jest prosta. Więcej: stanowi wielkie wyzwanie – zaś dla bibliotek małych jest to wyzwanie wręcz dramatyczne.

MINUSY DODATNIE, PLUSY UJEMNE

Wszystko ma bowiem dwie strony, nawet szescian i kula. Głośno trąbi się więc o zaletach

ebooków, szczególnie monograficznych. To łątwość dopełnień i aktualizacji oraz tagowania (folksonomicznej indeksacji), a wobec tego również: wyszukiwania informacji potrzebnych. O ile one w ogóle tam są, bo nieraz bywa, że nie ma.

Eksiążki, jeżeli nie są na nośnikach przemieszczalnych, nie zajmują powierzchni i nie chomikują kurzu. Poza tym niekiedy do tekstów pisemnych dodaje się w nich różnorodny dźwięk: dźwiękowe albo filmowe. Dawniej takiej frajdy nie było, a teraz nawet do książki drukowanej czasami wydawca dokleja ebook na dysku.

Takie oraz inne zalety ebooków wlicza się więc publicznie i to jest prawda, ale nie cała, albo nawet prawda częściowo nieprawdziwa, bo prawdziwej prawdy nikt nie wyjawi do końca. A jest bażecznie trywialna: fundamentalną zaletę ebooków stanowi możliwość ściągnięcia do domu, nie tylko bez wychodzenia z mieszkania, lecz nawet bez wychodzenia z wanny. Po prostu w y g o d a napędza większość ludzkich zachowań. Gdyby wszędzie docierała poczta pneumatyczna, to nie byłoby żadnych ebooków. Ale z drugiej strony jednak: jaki byłby stan elektryfikacji, jeśli prąd musiałby każdy przynosić z elektrowni w wiaderku?

Z kolei są również słabości i wady. Najbardziej w kość dają koszty, nie dosyć że duże i poukrywane, dźgające każdego zniecacka, to jeszcze nie ma im końca: wszystko kosztuje jak diabli. No i płaczą się wokoło najrozmaitsze formaty, bez uniwersalnego czytnika, za to z nieustanną modyfikacją albo z całkowitą zmianą, a każda nowość jest zawsze w cenie połowy zusowskiej renty i szybciej jęlczeje niż masło. Dałoby się już utworzyć spore muzeum zjełczałych czytników. Poza tym coś jeszcze musimy dopowiedzieć: czytanie z ekranu n a p r a d ę jest inne niż z druku, zwłaszcza kiedy trzeba uaktywnić kreatywne myślenie oraz pamięć trwałą.

Z bibliotecznego punktu widzenia, są jeszcze inne mankamentalne korzyści i korzystne

mankamenty, zapakowane w worek wątpliwości. Pojawiają się przecież te same ebooki w różnych formatach, od różnych wydawców: co mieć, a czego nie – oto jest pytanie. Identyczne tytuły istnieją też w druku oraz w eformatach i znów generuje się frustrujące pytanie, co nabyć a co pominąć i co pozostawić do archiwizacji. Na którą zresztą wydawcy godzą się nieczęsto. Oraz nie wiadomo również, czy konstruować katalog wspólny, czy dla ebooków odrębny – jak to w tym momencie jest – no bo im więcej katalogów osobnych, tym bardziej publiczność ma je w nosie. W sumie zatem każdy wie, że wie za mało. A rzeczywistość pomyka dalej i na rozstrzygnięcia nie czeka. Spóźniamy się coraz bardziej.

OWCE WŚRÓD WILKÓW

Wydawcy, do spółki z księgarzami, zawsze chcieli pozjadać bibliotekarzy i bibliotekarki, bo im psujemy interes. Oferowali współpracę, odziewając się w owcze skóry, lecz przy każdej okazji odstawiali wilcze kły. Tak więc, chociaż początkowo na ebooki edytorzy zerkali z ukosa, to wraz z powodzeniem eczasopism, rozpalili się im mirażem zysku. Wtedy zaś owcze skóry odrzucono w kącie i bibliotekarzom pokazano eżębiska i środkowy epalec.

Zaczęło się od windowania cen, dla bibliotek wyższych niż w obrocie indywidualnym i od wycinania z ebooków tych dodatkowych segmentów (np. indeksów), które indywidualny nabywca ma wliczone w cenę. Powiedziano nam po partnersku: chcecie mieć wszystko, to płacicie więcej. A nie chcecie płacić więcej, to zamknijcie dzioby.

Na co biblioteki zareagowały powołaniem konsorcjów. No bo nawet najbardziej szermującym wydawcy zmieniła rura w relacji do trzystu skoperowanych bibliotek, ze względu na potencjalny szmal: wtedy znów zaczęły udawać owce. I przystało na negocjacje. Których zresztą bibliotekarze muszą dopiero nauczyć się od zera.

A że nie umieją, świadczy fiasko amerykańskiej umowy bibliotek z wydawcami *Big Deal*, w której wynegocjowano tańsze zakupy ebooków w pakietach: trzy tytuły pożądane, a cztery to szmelc. Potem okazało się, że dominuje sam szmelc i z umowy zrobił się *Big Shit*. Dzisiaj nikt już o tym nie pamięta, a szkoda, bowiem ostrożność musi być zdwojona: negocjować trzeba – ale z przymilnym uśmiechem oraz z nożem w zębach. Bo bez negocjacji nie ma ebookacji.

Tym bardziej, że rozprowadzaniem ebooków zajmują się już nie tylko edytorzy, ale również pośrednicy. Którzy oferują bogatszy repertuar dostaw, lecz w różnych formatach i z różnymi ograniczeniami. Wydawnictwa z kolei proponują jedynie ebooki własne, za to kokietują seriami upustów oraz rzeczywistych lub pozornych udogodnień. Trzeba więc być czujnym, jak pingwin wśród fok i nie wyobrażam sobie, żeby w dużej bibliotece nie było wyspecjalizowanej ebookinistki. W małej zaś: albo trzeba liczyć na pomoc biblioteki większej, najlepiej nadrzędnej w sieci, albo – dać się zjeść.

LICENCJOLICHWA

To wszak na użytek (lecz nie na pożytek) bibliotek, wymyślono nową w tej branży formułę handlową, nastawioną na ebooki właśnie, z jaką wcześniej nie mieliśmy do czynienia, mianowicie *licencja od awst w o*. Licencja to nie jest ani wariant kupna, ani wersja prenumeraty, ale odmiana leasingu, czyli odpłatne uprawnienie do korzystania z czegoś w ustalonym czasie i według podyktowanych rygorów. Umówmy się jednoznacznie, że to rzeczywiście jest dyktando i niekoniecznie dla nas przychylnie. Trzeba jednak podjąć negocjacyjny wysiłek, zmierzyć się w nierównym zmaganiu, jak maturzysta z testem matematycznym, żeby wyszarpać co się da. Innego wyjścia nie ma: nie my ustalamy warunki.

Są rozmaite. Bywają licencje o charakterze nieograniczonym, więc sankcjonujące przejęcie ebooka na własność, z prawem do archiwizacji, zwykle za dwukrotność ceny podstawowej – do zastanowienia się, czy i kiedy oraz komu użyteczne. No bo drukarek pieniędzy jeszcze nie mamy. Inne, wprawdzie tańsze, wprowadzają jednak najdziksze restrykcje, dyspozycje i ograniczenia, od których mogą rozboleć zęby. Trzeba więc mieć oczy i myśli otwarte.

Są też licencje tanie, ale na pojedynczy użytek: za każde wykorzystanie ebooka trzeba zapłacić osobno ustalony haracz. Są również – na wielokrotny lub/i równoczesny użytek określonego tytułu, oczywiście droższe. Istnieją wreszcie licencje na całoroczne dostawy i wykorzystanie tytułów – wszystkich lub z określonych zakresów, albo w pakietach kombinowanych; czasem z propozycją umów wieloletnich i z promesą niższej ceny. Jednak to jest zawsze kupowanie kota w nieprześwitującym worku.

Z kolei niektóre licencje redukują prawa transmisyjne. Jedne dają uprawnienia do korzystania tylko na wskazanym urządzeniu, inne – w konkretnym budynku, lub w nazwanej instytucji. Komuś przezkłada czytanie w publicznym wychodku? A zdarza się, że udostępnianie zewnętrzne bywa całkowicie wykluczone.

Z kolei niektóre licencje narzucają z góry wymiar czasu jednorazowego udostępnienia: zazwyczaj od dwóch dób do dwóch tygodni, a po tym okresie tekst znika. Wiem, co sobie myślał spryciarze, ale nic z tego – istnieje zabezpieczenie przed reprodukcją. Tu i ówdzie zaś (jak zauważyłem) pojawia się prawo do wykorzystania fragmentów ebooka. To wskazuje, że gadanina o poszanowaniu autorskich praw to lipa, bo żaden autor nie zgodzi się na szatkowanie swojego produktu. To nie jest kapusta.

W sumie trzeba elastycznie wybierać te rozwiązania, które są w danym momencie najkorzystniejsze. Kierując się pożytkami swojej publiczności oraz interesem i możliwościami własnej biblioteki. Tego nikt nigdzie nie uczy. Ale czy ja napisałem, że to jest łatwe?

POŻYCZALSTWO

Prawdziwe schody zaczynają się jednak dopiero przy udostępnianiu ebooków, co trzeba jakoś zorganizować. Inaczej niż druków oraz innych materiałów przemiszczalnych, bo – z wyjątkiem jeśli na CD, lecz to akurat jest proste – ebooki nie leżą na półkach. Poza tym odmienne postanowienia różnych licencji dają w obrotach popalić jak cholera. To dlatego trudno wyobrazić sobie, żeby ebooki rozpowszechniała ta sama osoba i w ten sam sposób, jak inne zasoby. Ebook w bibliotece jest jak tygrys w azylu dla kotów: niby podobny, lecz zupełnie inny. Toteż w małych bibliotekach są z ebookami kwadratowe kłopoty. Ale muszą być. Ebooki – nie kłopoty.

Słuszne zatem jest dążenie do automatycznej emisji ebooków, już to na urządzeniach bibliotecznych, bądź własnych użytkownika (jeżeli licencja zezwala). Chciałoby się ponadto, żeby dało się korzystać przez komputerowy lub tabletowy monitor, ale częściej (na razie?) musi być specjalny czytnik. Tych jednak jest dużo i różnych, a przy tym nie każdy da się naładować zdalnie. Stąd niekoniecznie przez publiczność pożądana potrzeba odwiedzin w bibliotece, minimalnie to przynajmniej raz dla zorganizowania dostępu – ale to akurat dobrze, bo użytkownik zoba-

czy bibliotekę na własne oczy. Natomiast gąszcz czynności technicznych i usługowych w ten sposób narasta i zwiększa się obciążenie pracowników bibliotek. No bo świeżych etatów nikt z tego powodu nie oferuje.

Ze względu na transmisyjne kłopoty użytkowników, biblioteki tu i ówdzie próbują również wypożyczać czytniki, puste bądź naładowane i ma to swój sens, ale generuje znaczne koszty dodatkowe oraz ocean kolejnych kłopotów. Trzeba wszak jakieś czytniki wybrać – skoro nie dowolne, to które? – zabezpieczyć przed zniszczeniem i zagwarantować sobie zwrot, ustalając przy tym czasowe granice użytkowania. No i bez odpowiedzi pozostaje pytanie o liczbę czytników do kupienia, jeżeli publiczność konkretnej biblioteki liczy się na tysiące.

Porównawczo: restauracje i jadalnie niechętnie sprzedają na wynos potrawy razem z patelniami. Ale biblioteki to są treściodajnie, zatem serwują, co wlezie.

Lecz zmartwienie główne wynika stąd, że żaden z dzisiejszych czytników nie przetrwa dłużej, niż dwa-trzy lata, a potem to będzie szmelc. Umówmy się, że szmelc mocno kosztowny, jak wiele innych urządzeń, którym postęp techniczny zafundował demolkę. Zmiany zaś toczą się nadal, zwłaszcza miniaturyzacyjne. Już teraz niektóre biblioteki wmontowały się jeszcze w świadczenie usług, także ekobookowych, z transmisją na mobilne telefony. Które jednak również są zróżnicowane i też przechodzą modyfikacje, zmniejszając ekrany do granic spozrzegalności. Puk, puk – gdzie tu miejsce na ebook?

Ale jeśli biblioteka odpuści sobie ebooki t e r a z, to prędzej czy później zostanie byłą biblioteką. Natomiast jeżeli w ebooki wdepnie zbyt głęboko, wyżyłuje się z pieniędzy, to może następnie ocknąć się na kupie posegregowanych eśmieci. Nadmierny przechyl w każdą stronę, dopóki nie nadleżą technologiczne rozwiązania uniwersalne, jest jak połknięcie żyłki podczas golenia. Ostrożność i czujność, w mariażu z rozsądkiem, oto aktualny nakaz chwili.

Bo istnieją zagraniczne świadectwa nadgorliwości również. Są mianowicie biblioteki, chwylące się udostępnianiem zasobów w y ł a c z n i e digitalnych, w szczególności ebookowych. Tak z dumą sygnalizuje biblioteka Cushing Academy (szkoły średniej) w New England (Dakota, USA), oraz w Bexar County, San Antonio (Teksas, też USA), zresztą być może jeszcze inne, o których

na razie nie wiem. Powodem do samozadowolenia jest poniechanie wszystkiego, co ma związek z papierem. Ciekawe, czy również w wychodkach. Oraz nasuwa się pytanie, co tam poczynili z drukowanym Szekspirem, Einsteinem albo Russelem. Najprawdopodobniej – skremowali.

Otóż nie zachęcałbym do naśladowania, bo u nas kremacja kojarzy się źle. No i na razie przeważa opinia, że w komunikacji publicznej powinny funkcjonować równo przekazy piśmiennicze oraz digitalne. Dobrze dać wiarę tej równoważności, bo na to wygląda, że ma sens.

EBOOKOŻERCY

Zagadując się o bibliotekarstwie na śmierć, przeważnie tracimy z pola widzenia tych, dla których to wszystko ma być, zbywając ich sloganami o publicznej misji. Jednak wiemy mało, albo jeszcze mniej, o samych misjobjorcach: wiarygodnych sondaży prawie nie ma, a te które są, nadają się głównie do WC. Ebookowej publiczności bibliotecznej dotyczy to w jeszcze większym stopniu. A bez publiki nie są nic warte wyniki.

Z zagranicznych doświadczeń syczy się przeświadczenie, że odbiorcze, użytkownicze (w bibliotekach) zainteresowania ebookami są zupełnie inne, aniżeli piśmiennictwem drukowanym. Może to prawda, a może nie: trzeba indywidualnie zwerifikować u siebie. Natomiast wzajemnie sprzeczne są doniesienia na temat obiegu n a u k o w y c h e monografii – od negacji po skrajny entuzjazm. Kto zatem chce, niech wierzy. W co chce.

Obserwacje rodzime też wnoszą niewiele lub nic. Naszym ekonsumentom na ogół ebooki nie

kojarzą się z bibliotekami, a jeżeli nawet, to wyobrażenia o powinnościach oraz możliwościach bibliotecznych są karykaturalnie zdeformowane. Bo to dopiero początki.

Jednak silne nastawienie na własną publiczność jest w ebookoobiegu bibliotecznym koniecznością konieczną oraz warunkiem bezwarunkowym. Nie można inaczej. Trzeba rozpoznawać (a nie zgadywać), czego konsumenci ebooków w t e j bibliotece chcą, które formaty preferują i jakich używają czytników. Oraz warto konsultować się co do przyszłości. Bo jest prawie pewne, że ci co wdepnęli w ebookosferę już wcześniej i głębiej, wiedzą o niej dużo, albo bardzo dużo i mogą kompetentnie doradzać, jak też racjonalnie referować cechy i kierunki postępujących zmian. W inny sposób nie do ogarnięcia.

Chociaż może mógłby być. Przez wzajemną, publiczną wymianę opinii tych bibliotekarzy, którym ebooki stały się już równie bliskie, jak codzienne bułki z masłem i serem. Rzeczowo i produktywnie da się to zrobić, jeśli dłuższe doświadczenia są – choćby i w „Bibliotekarzu”, a istnieją również elektroniczne portale, po to wszak aranżowane. Od ebooków uciec już najprawdopodobniej nie można, chyba że w hiper-ebooki, za jakiś czas. No to trzeba je polubić, oswoić i wprzęgnąć we własną biblioteczną codzienność.

Tak bywa. Myszy też kiedyś hasały bezpańsko, ale odkąd przyspawano je za ogony do monitorów, stały się posłuszne oraz superproduktywne. Znaczy – wszystko można upożytecznić. Trzeba tylko wiedzieć: jak.

17. Targi Książki w Krakowie

www.ksiazka.krakow.pl



24-27
października
2013
Kraków



Zapraszamy do stoiska SBP

Spójrz w *Lustro Biblioteki*

Obecnie jedną z najpopularniejszych form publikacji elektronicznych są blogi¹, czyli dzienniki internetowe. W polskiej blogosferze można znaleźć wiele ciekawych przykładów o różnorodnej tematyce. Podążając za trendem bloggingu swoją drogę odnalazły także biblioteki i bibliotekarze, którzy tworzą swój wirtualny świat.

W biblioblogach zawierają treści odnoszące się do dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, aktualnych problemów i przemyśleń bibliotekarzy, materiałów badawczych, bibliotek oraz ośrodków informacji naukowej, nowości technologicznych. Na ich łamach poruszane są także tematy dotyczące czytelnictwa i jego promocji. Pełnią one funkcję społeczną, komunikowania się i przekazywania informacji użytkownikom bibliotek (realizując tym samym model Biblioteki 2.0).

Różnorodny charakter, przeznaczenie i możliwości wykorzystania biblioblogów w działalności praktycznej przybliży Grzegorz Gmiterek w publikacji *Biblioteka 2.0: Biblioteka w środowisku społecznościowego Internetu*. Wyróżnia on osiem podstawowych kategorii:

1. Blogi jako strony internetowe bibliotek;
2. Blogi jako „wirtualne wizytówki” bibliotekarzy, pracowników naukowych, studentów studiów bibliologicznych;
3. Blog jako zasób dziedziny;
4. Blogi wewnątrzbiblioteczne (kooperacja, kształcenie i codzienna praca w instytucji informacji);
5. Blogi skierowane do dzieci i młodzieży;
6. Blogi zawierające materiały pomocnicze w edukacji szkolnej;
7. Blog będący przewodnikiem po świecie książek (recenzje);
8. Blog skupiający się na aktualnościach dotyczących świata bibliotek i informacji².

W ramach tej typologii można podać wiele przykładów, jednak pragnę przybliżyć działalność bibliobloga o nazwie *Lustro Biblioteki*³, który można zakwalifikować zarówno do kategorii drugiej, czwartej i ósmej.

Blog *Lustro Biblioteki* funkcjonuje od kwietnia 2012 r., skierowany jest przede wszystkim do bibliotekarzy, informatologów, studentów studiów informatologiczno-bibliologicznych, miłośników książek, a także do osób chcących poznać różne opinie, niestandardowe spojrzenie na książki.

Warto zaznaczyć, iż „W *Lustrze Biblioteki* zobaczysz jak wiele dzieje się w bibliotekach. Trafisz do księgozbioru nietypowych książek i na akcje czytelnicze. Odkryjesz nietypowe znaleziska w książkach oraz ciekawostki technologiczne”. Główną ideą bloga jest pokazanie, że „biblioteka jest otwarta dla wszystkich, a czytanie jest modne”.

W pierwotnym założeniu *Lustro Biblioteki* miało być miejscem bibliotek. I tak się stało, w zakładce *Biblioteki* można znaleźć informacje o bibliotekach ujęte w formie opisowej lub w postaci wskaźników statystycznych.

Na łamach *Lustra Biblioteki* zamieszczane są także wyselekcjonowane, bieżące wiadomości związane z bibliotekami, czytelnictwem, nowymi technologiami oraz ich rozwojem w Polsce i na świecie, z uwzględnieniem aspektów prawnych.



Jeden z pierwszych wpisów zamieściło Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach tuż przed oficjalnym otwarciem, później ukazał się artykuł dotyczący modelu i narzędzi Biblioteki 2.0. Najbardziej popularnymi tematami do tej pory stały się m.in.: windykacja w bibliotece, poradnik dotyczący kserowania książek, przewodnik omawiający portal w.bibliotece.pl oraz wpisy o charakterze satyrycznym dotyczące architektury bibliotecznej, kreatywnych regałów, ciekawych gadżetów do książek. Natomiast najchętniej cytowanymi artykułami są poruszające kwestię likwidacji bibliotek szkolnych, stereotypu bibliotekarza czy dylematów – dlaczego warto chodzić do biblioteki. By ułatwić wyszukiwanie każdy z wpisów oznaczony jest odpowiednią etykietą. Każdy czytelnik może wyrazić swoją opinię poprzez komentarz na blogu lub wpisie promującym na Facebooku.

Kolejnym elementem wchodzącym w skład *Lustra* są nietypowe książki. Nie są to recenzje książek, tylko omówienia oryginalnie zaprojektowanych publikacji, np. łatwopalnej książki (*451 stopni Fahrenheit*), książki z terminem ważności (*The book that can't wait*, Eterna Cadenica), książki którą trzeba upiec przed użyciem (*Well Done*) lub zjeść (z okazji *The International Edible Book Festival*), a także książki o kawie z kawy (*Coffee Stains*).

Ważnym aspektem działalności omawianego bibliologa są sprawozdania i fotorelacje z konferencji dziedzinowych. Od lutego 2013 r. udostępniane jest także *Kalendarium konferencji i wydarzeń Lustra Biblioteki*⁴. Mieści się w nim kompleksowa informacja o ważnych konferencjach z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, a także ciekawych wydarzeń, głównie polskich.

Całą zawartość bloga, a zarazem archiwum stanowi zakładka *Indeks*. Udostępnia on wszystkie wpisy i artykuły. By ułatwić nawigację Indeks podzielono na kilka kategorii: książki, biblioteki, znaleziska w książkach, artykuły, konferencje, gadżety, regały, wydarzenia, święta, akcje biblioteczne, technologie, śmieszne i inne. *Lustro Biblioteki* stara się także popularyzować czytelnictwo m.in. poprzez ukazanie licznych akcji, czy promowanie grafik z autorskiej serii „Czytaj więcej!”.



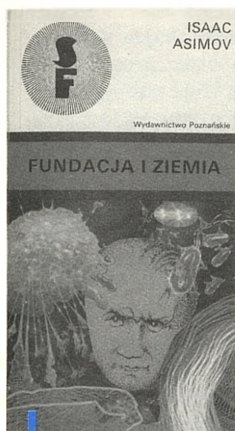
Lustro Biblioteki zawiera ważne wiadomości. Część z nich publikowana jest bezpośrednio na łamach bloga, inne informacje zamieszczane są na oficjalnym fanpage na Facebooku⁵. Linki prowadzące bezpośrednio do bloga można znaleźć m.in. na stronach internetowych polskich bibliotek, portalach społecznościowych, innych blogach, w katalogach blogów naukowych oraz na witrynach serwisów partnerskich.

Lustro Biblioteki jest biblioblogiem, stale uzupełnianym o nowe funkcjonalności. Każdy znajdzie w nim coś interesującego, a być może inspirującego. W kwietniu *Lustro* przeszło metamorfozę graficzną wraz ze zmianą logotypu, dzięki czemu stało się bardziej przejrzyste i przyjazne dla odwiedzających.

Barbara Maria Morawiec
www.lustrobiblioteki.pl

PRZYPISY:

- ¹ Blog biblioteczny *Lustro Biblioteki* prowadzony jest przez autorkę artykułu, studentkę bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a prywatnie pisany w celu kształtowania własnego hobby oraz poszukiwania doświadczeń zawodowych.
- ² GRMITEREK, G. *Biblioteka w środowisku społecznościowego Internetu : biblioteka 2.0*, Warszawa: Wydawnictwo SBP 2012, s. 145-151. ISBN 978-83-61464-82-2.
- ³ Dostępny na stronie www.lustrobiblioteki.pl.
- ⁴ Dostępne na stronie głównej *Lustra Biblioteki* lub w zakładce *Kalendarium*.
- ⁵ Dostępny pod adresem www.facebook.com/LustroB.



Fot. Autor

Polskie serie fantastyczne i fantastycznonaukowe w Polsce powojennej

Idea tworzenia serii wydawniczych jest jak zamysł sporządzenia tymczasowego katalogu bieżących publikacji, wychodzącego naprzeciw mniej lub bardziej wąskim upodobaniom czytelniczym. Serie wydawnicze przyciągają bowiem tych konsumentów literatury, którzy oczekują określonego jej profilu, zarówno w odniesieniu do beletrystyki, jak i literatury popularno- i ściśle naukowej. I jakkolwiek idea stworzenia serii wydawniczej leży w umysłach jej decydentów, to już samo jej istnienie uwarunkowane jest opiniami czytelnika. Dlatego, nie wszystkie serie trwają dłużej niż kilka miesięcy, czy też lat. Bywa, że serię stanowi jedynie pojedynczy tytuł.

Fantastyka naukowa, (ale również fantasy, horror, fantastyka baśniowa oraz fantastyka niesamowitości) już nawet poza omawianą kwestią, jest fenomenem. Żaden inny gatunek literacki nie zgromadził wokół siebie tylu sympatyków, co fantastyka, w szczególności science-fiction. Istnienie fandomów, fanzinów, oficjalnych periodyków prezentujących literaturę fantastyczną, zjazdów i kongresów wskazuje na nieustającą popularność tego typu treści. Serie wydawnicze są bardzo istotnym ich dopełnieniem.

W latach 1945-1991 istniało w Polsce około 20 serii, prezentujących literaturę fantastyczną. W opinii wielu, najczęściej nie prezentowała najwyższego poziomu artystycznego (czy nawet literackiego). W pierwszych dwudziestu latach po wojnie zapoczątkowało swoją działalność kilka serii. W latach pięćdziesiątych Wydawnictwo Poznańskie wypuściło na rynek poręczną w formie serii książek zatytułowaną „Przygoda, Awantura, Sensacja”, w której – w zamysle autorów – miały ukazywać się powieści i opowiadania dla niewymagającego czytelnika. Obok dzieł klasyków, jak choćby Arthur Conan Doyle, wznowień przedwojennej prozy polskich twórców (Ferdynand Antoni Ossendowski) opublikowano tu kilka książeczek należących

do głównego nurtu fantastyki (*Bardzo dziwny świat* Czesława Chruszczewskiego, *W pogoni za czarnym karlem* Eugeniusza Morskiego, a także *Krater czarnego snu* Witolda Zegalskiego). Modzie na prezentację literatury w wygodnym formacie uległo też wydawnictwo „Śląsk”, przygotowując w latach pięćdziesiątych pierwsze publikacje z serii „Opowiadania Złotej Podkowy”. Tutaj również można było odnaleźć klasykę (m.in. A. C. Doyle), ale i prozę z obszaru językowego Związku Radzieckiego (antologia „Skradziony głos i inne opowiadania naukowo-fantastyczne”). Z polskiej prozy fantastycznej wymienić trzeba *Towarzysza śmierci* Teodory Banasiowej, *Zapatana* Władysława Łozińskiego, *Grę w szachy* Karola Libelta oraz *Zbrodnię wielkiego człowieka* Adama Hollanda. Ten ostatni zresztą będzie się regularnie pojawiał w polskich seriach fantastycznych. Poza formatem kieszonkowym „Opowiadania Złotej Podkowy” wizualnie przypominała wcześniej omawianą: jej okładki (m.in. autorstwa Andrzeja Czeczota) były utrzymane w stylistyce kolażowo-abstrakcyjnej, barwne, choć oczywiście papier, zarówno ten użyty do produkcji okładek, jak i zawartości książki, pozostawiał wiele do życzenia – używano papieru drukowego z dolnych przedziałów klasowych.

Obie serie są przykładem na dość przypadkowe zainteresowanie wydawców literaturą fantastyczną i fantastycznonaukową. Uwaga przy wyborze tekstów koncentrowała się na walorach rozrywkowych, które w założeniu dopełniały zarówno prozę fantastyczną, jak i przygodową, sensacyjną, podróźniczą i kryminalną. Dlatego, fantastyka stanowiła tam jedynie jedno z wielu zamierzeń wydawniczych. Przykładów takich serii jest z resztą znacznie więcej. Publikowały ją sporadycznie: Czytelnik w „Serii z Jamnikiem” (teksty Sergieja Mihajłowicza Bielajewa, Stanisława Lema i Bohdana Peteckiego), KAW w „Szczęśliwej Siódemce” (zbiory polskich i obcych opowiadań), Iskry w „Bibliotece Jaskółki” (Sezam S. Lema) oraz w „Klubie Złotego Klucza” (powieści I. Asimova i W. Zechentera), czy też BTSK w „Bibliotece Beskidzkiej” (Drzewo życia Andrzeja Trepki). Znany też był powszechnie międzywydawniczy projekt pod nazwą „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”, gdzie ukazały się min. *Opowieści niesamowite* Edgara Alana Poe, *Inwazja jaszczurów* Karola Čapka, czy też *Opowieści fantastyczne* Herberta Geорга Wellsa.

Serii, które zajmowały się wyłącznie fantastyką, bądź w których stanowiła ona przewagę, było wiele. Poza tym powstawały też powieści niosące więcej niż tylko nieskomplikowaną przygodę. Przykładem niech będzie nurt fantastyki socjologicznej w wykonaniu Macieja Parowskiego, Marka Oramusa i Edmunda Wnuka-Lipińskiego, „malarzkie” historie Wiktora Żwikiewicza, czy też głęboko filozoficzne teksty Adama Wiśniewskiego-Snerga. Część z nich ukazała się w seriach wydawniczych, część poza nimi.

Niestety, tylko jedna z nich prezentowała w całości naszą polską literaturę fantastyczną. Była to „Fantastyka Polska” Wydawnictwa Literackiego z Krakowa. Można ją właściwie uznać za serię międzywydawniczą, gdyż pierwsza z pozycji – *Marsjanie są wśród nas* Edwarda Wiekiery, została opublikowana przez Wydawnictwo Dolnośląskie we Wrocławiu. Założenia artystyczne przyjęte przez wydawnictwo były dość wysokie, efekty – uwzględniając większość opinii – już niestety różne. Ostatnim tomem był zbiór opowiadań Konrada Fiałkowskiego *Biohazard*. W sumie ukazało się 10 pozycji, w tym 6 powieści. Była to jedna z ciekawszych serii, zważywszy na poziom prezentowanych na okładkach ilustracji, zwykle dwubarwnych, za wyjątkiem powieści *Gar'ingawi wyspa szczęśliwa* Anny Borkowskiej. Graficznie okazała się jedną z nowocześniejszych serii, zarówno jeśli chodzi o logo, liternicтво oraz estetykę ilustracyjną okładek, a była

to kwestia dość istotna, w czasach, gdy nasza rodzima poligrafia nie bardzo miała czym się chwalić. Były oczywiście wyjątki. Choć to rzecz gustu, uważam, że zaliczyć do nich należy dość oryginalną w formacie serię Naszej Księgarni – „Stało się Jutro”, z przewagą polskiej prozy fantastycznej, z kilkoma wyjątkami zza wschodniej granicy. Już sam format książeczek wyróżniał ją spośród innych istniejących na rynku, poza tym chorągiewkowy układ tekstu świadczył zarówno o bardziej artystycznym podejściu do jego składu, jak i o czymś zgoła prozaicznym, choć równie istotnym: taka kompozycja jest zwyczajnie bardziej przyjazna dla oczu. Drukowano ją też na lepszej jakości papieru. Mimo że nie posiadała żadnego własnego znaku, była bardzo charakterystyczna, w dużej mierze za sprawą zaopatrzonych w skrzydełka okładek, lakierowanych, o żywych barwach, których autorami byli m.in. Wiktor Sadowski, Tomasz Borowski, Jerzy Jaworowski, czy też sam W. Żwikiewicz.

Jakkolwiek seria „Stało się Jutro” pozostała niezmienna w swej formie (1974-1990), to równie ważna dla literackiego obszaru fantastyki – „Fantastyka, Przygoda” – zmieniała się co najmniej trzykrotnie w czasie od połowy lat 60. do początku 90. XX w. zarówno w odniesieniu do formatu (od małego – 16,5 cm do dużego – 20 cm), jak i projektu okładki (od kolaży do motywów abstrakcyjnych). Nawet logo serii uległo pod koniec nieznacznej modyfikacji. Zmiany te były krytykowane w 1983 r. na łamach miesięcznika „Fantastyka”.

„Fantastyka, Przygoda” publikowała powieści i opowiadania związane przede wszystkim z nurtem science-fiction, choć zdarzały się teksty ocierające się o fantasy (np. Roger Zelazny, *Dziwięciu książąt Amberu. Karabiny Avalonu*, 1989). Popularyzowała literaturę polską (Grzegorz Babula, Jerzy Grundkowski, Marek Oramus, Mirosław Jabłoński, Andrzej Ziemiański, Janusz Zajdel), amerykańską (Frederic Pohl, James Gunn, Ray Bradbury), angielską (Bob Shaw, Brian Aldiss), węgierską (Péter Lengyel, Péter Zsoldos), radziecką (Igor Newerly Abramow, Strugacy), rumuńską (Constantin Cubleşan) i in. Była to seria, którą właściwie pozbawiono ilustracji. Wyjątki zdarzały się w początkowym okresie (przykładem mogą być prace Mieczysława Majewskiego we *Włóknie Claperiusa* Konrada Fiałkowskiego) oraz na ostatnim etapie przekształceń wizualnych, od końca lat 80. do ostatniego tomu serii.

Ilustracje pojawiały się też w innych seriach. Wewnątrz każdej spośród szeregu cienkich książeczek wydawanych w ramach serii „Fantom” (Warszawa, Wydawnictwo Alma-Press), zamieszczano

mniej lub bardziej udane grafiki, z których na uwagę zasługują prace Grzegorza Komorowskiego (*Królowa Alimor* Wojciecha Bąka i Tomasza Bochińskiego, *Krach operacji „Szept Tygrysa”* Eugeniusza Dębskiego). Ilustracje dołączano do książek publikowanych w „Klubie Siedmiu Przygód” Naszej Księgarni, „Bibliotece Fantastyki SF” warszawskiej Alf, serii „Fantazja, Nauka, Przyszłość” Gorzowskiego Klubu Miłośników Fantastyki Naukowej, w „Science Fiction” wydawnictwa Śląsk, czy też sporadycznie w „SF” Wydawnictwa Poznańskiego.

Dwie z rozpoznawalnych serii były zupełnie pozbawione ilustracji. Były to „Fantazja, Przygoda, Rozrywka” Krajowej Agencji Wydawniczej oraz „Seria z Kosmonautą” Czytelnika. Pierwsza z nich to cykl utrzymanych w ciemnej kolorystyce książek małego formatu (choć zdarzyło się wydawnictwu wypuścić kilka sztuk zeszytowego formatu A4), prezentujący w ogromnej przewadze literaturę polską. Choć nie była ona specjalnie rozpieszczana przez krytykę, to jednak nader prędko zniknęła z księgarskich półek. „Seria z Kosmonautą” prezentowała wyższy poziom literacki. Ukazywały się tam przede wszystkim przekłady literatury światowej, m.in. Philipa Dicka, braci Strugackich, Henry’ego Kutnera, Kiryła Bułyczowa, Fritza Libera i in. Z polskiej prozy czytelnik mógł wybierać między utworami M. Oramusa, A. Wiśniewskiego-Snerga, E. Wnuka-Lipińskiego, czy też Jerzego Szperkowicza. Ukazała się też w omawianej serii polska antologia „Gość z głębin”.

Warto też wspomnieć o seriach skierowanych do młodzieży. W omawianym okresie, z bardziej znanych należałoby wymienić psychologizujące „Portrety” i „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”, międzywydawniczą „Klasykę Młodych” ze swoimi przekładami klasyki światowej, czy też „Serię z Kogutem” Iskier. Uznanie młodych czytelników cieszył się wspomniany już cykl książeczek „Stało się Jutro”, podobnie „Szczęśliwa Siódemka” KAW-u, seria „Z UFO” Wydawnictwa Śląsk. Ścisłe młodzieżową literaturę, w której znalazły się też twory fantastyczne proponowały głównie dwie serie: „Klub Siedmiu Przygód” i „Biblioteka Młodych”. W pierwszej z nich wydawcy zamieszczali zarówno przekłady, jak i naszą rodzimą literaturę (*Mój księżycowy pech*, *Ci z Dziesiątego Tysiąca*, *Oko Centaura* oraz *Mister Di* Jerzego Broszkiewicza, *Zakładnik szalerica* Aleksandra Minkowskiego, *Bal na pięciu księżycach*, *X-1, uwolnij gwiazdy!* i *Królowa kosmosu* Bohdana Peteckiego, czy też *Małgosia contra Małgosia* Ewy Nowackiej. „Klub Siedmiu Przygód” cieszył się niezmiernym uznaniem

czytelników, na co wskazywał fakt istnienia na rynku przez wiele lat, od 1960 r. do początku lat 90. XX w. Druga z wymienionych serii – „Biblioteka Młodych” była projektem zainicjowanym przez Naczelny Zarząd Wydawnictw i kontynuowanym potem przez 10 oficyn wydawniczych: Naszą Księgarnię (koordynator), MON, Iskry, Młodzieżową Agencję Wydawniczą, Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, Czytelnika, Wydawnictwo Poznańskie, Wydawnictwo Lubelskie, Horyzonty oraz Śląsk. Prezentowano w niej wyłącznie literaturę polską, tworzoną „w Ludowej Polsce” – jak głosiła notka w niemal każdym egzemplarzu. W jej ramach ukazywały się w wysokich nakładach teksty adresowane do czytelnika w wieku 12-16 lat, zarówno powieści, jak i opowiadania i reportaże. Spośród atrakcyjnie zaprojektowanych okładek, których twórcą był Zbigniew Rychlicki, można było wychwycić również takie, które wskazywały na wartość fantastyczną. Była to choćby *Katastrofa* Macieja Kuczyńskiego, czy też *Ci z Dziesiątego Tysiąca* Jerzego Broszkiewicza.

Szczególną pozycję wśród serii zajmowały „Dawne Fantazje Naukowe” Alf. Warto o niej wspomnieć, bowiem jako jedna spośród polskich serii wychodziła naprzeciw czytelnicy upodobaniom z produktem nader oryginalnym – wznowieniami dawnej fantastyki. Prócz polskiej prozy znalazła w niej swe miejsce literatura rosyjska, szkocka, francuska oraz angielska, a nazwiska, które ją reprezentowały mają swoje uznanie u odbiorców poza obszaru wszelkich literackich fantazji: odnajdujemy tu m.in. Marię Buyno-Arcytową i Antoniego Lange. W serii ukazało się łącznie 10 tytułów w 13 woluminach (*Wyspa Mędrców* M. Buyno-Arcytowej składała się z czterech tomów). Pierwszy tom serii opublikowany został w 1983 r. (*Więzień na Marsie* Le Rouge), ostatni zaś to *Wyspa Mędrców* z 1991 r. Zamierzeniem autorów serii „Dawne Fantazje Naukowe” było wydanie książek w postaci reprintów z oryginalnymi stronami tytułowymi. I mimo, że jednak nie wszystkie wydano w takiej formie, to seria ta zajmuje ważną pozycję wśród rodzimych publikacji fantastycznych i fantastycznonaukowych.

Biorąc pod uwagę fenomen, literatury fantastycznej i fantastycznonaukowej, należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że formuła serii wydawniczych w obrębie tego gatunku jest potrzebna. Szerokie zapotrzebowanie na fantastykę wymusiło potrzebę identyfikacji, występującą pod postacią jednolitej szaty graficznej, wspólnej kolorystyki, czy też znajomego logotypu.

MARZENA PRZYBYSZ

Rozmowa z Elżbietą Tkacz

dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Fredry w Jarosławiu, laureatką ogólnopolskiego konkursu „Bibliotekarz Roku 2012”



Marzena Przybysz: Gratulacje, uzyskała Pani wysokie trzecie miejsce (596 głosów) w ogólnopolskim Konkursie na Bibliotekarza Roku 2012. Pracuje Pani ponad 35 lat w bibliotece. Jakie były początki Pani drogi zawodowej?

Elżbieta Tkacz: Bardzo dziękuję to dla mnie duże wyróżnienie. Swoją pracę zawodową rozpoczynałam w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jarosławiu. Pracowałam też na etacie nauczyciela-bibliotekarza w szkole podstawowej. Przez 14 lat pełniłam funkcję kierownika Biblioteki Pedagogicznej w Jarosławiu. Z biblioteką miejską związałam się ponownie w 2004 r. Od tego momentu pełnię funkcję dyrektora tej placówki. Wiele lat upłynęło mi na bezpośredniej pracy z czytelnikiem i ten okres wspominam z wielkim sentymentem.

M.P.: Proszę powiedzieć o swoich osiągnięciach i sukcesach zawodowych?

E.T.: W swojej pracy miałam wiele większych i mniejszych osiągnięć, które przynosiły nie tylko dużo satysfakcji, ale również poczucie głębokiego sensu tego co robię. Znaczące momenty to skomputeryzowanie i informatyzacja biblioteki, całkowita automatyzacja prac bibliotecznych, projekty ministerialne (Jarosławska Informacja Biblioteczna, Jarosławskie Centrum Multimedialne), wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Z ekonomią na Ty”, wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Tygodnia Bibliotek”, pierwsze miejsce za najlepiej zorganizowany Tydzień Bi-

bliotek na Podkarpaciu. Niemniej jednak największym sukcesem jest utworzenie nowej jarosławskiej biblioteki, która stała się najnowocześniejszą placówką na Podkarpaciu. Została też zauważona na forum ogólnopolskim. Znaczącym sukcesem jest budowanie dobrych relacji z władzami miasta i stworzenie dobrego klimatu dla rozwoju biblioteki. Wszystko to, nie byłoby możliwe, gdyby nie praca pracowników, którzy swoim zaangażowaniem udowodnili, że są ludźmi z pasją.

M.P.: Co Panią najbardziej cieszy w zawodzie? A co dostarcza zmartwień?

E.T.: Największą radość sprawia mi kontakt zarówno z czytelnikiem, jak i z książką. Wielką przyjemnością są spotkania z ciekawymi ludźmi, których często zapraszam do biblioteki. Nieustanną radością sprawia mi też fakt, że w dzisiejszym, przesyconym szybkim dostępem do informacji świecie, książka nadal stanowi dla wielu osób najważniejsze źródło własnego rozwoju, zdobywania wiedzy, a także czerpania radości z czytania. Dużym problemem nie tylko moim, ale myślę, wielu bibliotekarzy, jest fakt, że mimo tak dobrych warunków w naszej bibliotece, jest wiele osób, które nie sięgają po książkę.

M.P.: Jak zachęcić społeczność do korzystania z biblioteki miejskiej?

E.T.: To pytanie stawiałam sobie często podczas tworzenia nowej placówki. Połączenie

tradycji z nowoczesnością jest doskonałą fuzją czytelnictwa tradycyjnego i multimedialnego. Dzięki temu nasza oferta skierowana jest do wszystkich grup czytelników. Wydaje się, że wielkie znaczenia ma bogaty różnorodny, spełniający oczekiwania czytelników księgozbiór, oraz promocja książki i czytelnictwa w środowisku lokalnym. Fundamentalne znaczenie ma też wizerunek biblioteki, jej aranżacja. Dzisiejsza biblioteka powinna być miejscem pięknym i magicznym.

Wielką rolę odgrywają sami bibliotekarze, ludzie świadomi swojego zawodu, otwarci na czytelnika i jego oczekiwania. Bardzo ważny jest czytelnik najmłodszy. To jemu powinnyśmy poświęcić szczególną uwagę mając świadomość, jak dużą rolę odgrywa książka w rozwoju emocjonalnym dziecka. Niezmiernie ważny jest pierwszy kontakt dziecka z biblioteką. Rolą bibliotekarza jest pokazanie mu, że to miejsce może być niezwykle ciekawe. Wychodzę z założenia, że wszystkie drogi prowadzą do... książki. Nasza biblioteka jest dziś bardzo atrakcyjna dla wszystkich grup czytelników. Centrum Multimedialne oferuje wiele atrakcji: zbiory multimedialne, stanowiska komputerowe, dostęp do internetu, dobrze wyposażona sala prezentacji multimedialnych (system kinowy, technologia 3D, odsłuch muzyki), kawiarenka. To wszystko ma miejsce w otoczeniu książek i stanowi zachętę do sięgania po dobrą lekturę. Istotna jest też integracja społeczna, osoby niepełnosprawne ruchowo oraz z dysfunkcją wzroku mogą w pełni korzystać z zasobów biblioteki.

M.P.: Czym dla Pani jest członkostwo w SBP? Pani działania w tej organizacji?

E.T.: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją, której działalność trudno przecenić. Od wielu lat wspiera nie tylko działalność bibliotek, ale też podnosi rangę zawodu bibliotekarza. Ze Stowarzyszeniem związana jestem od 2004 r., w poprzedniej kadencji brałam udział

w pracach komisji rewizyjnej, od dwóch kadencji pełnię funkcję przewodniczącej koła przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jarosławiu.

M.P.: Jakie są Pani zainteresowania? Na co najchętniej poświęca Pani czas wolny od pracy i obowiązków?

E.T.: Najbardziej interesuje mnie literatura, co jest zrozumiałe. Moja ulubiona poetka Wisława Szymborska powiedziała: „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa jaką sobie ludzkość wymyśliła”. Oddawanie się tej zabawie to moje hobby, które sprawia mi najwięcej radości. Lubię też podróżować, odkrywanie nowych miejsc i ludzi.

M.P.: Jakie ma Pani plany?

E.T.: Mam wiele planów, które chciałabym zrealizować w swojej dalszej pracy zawodowej. W najbliższym czasie zamierzam zmienić wizerunek naszych filii bibliotecznych, które obsługują mieszkańców odległych od biblioteki głównej osiedli mieszkaniowych. Z całą pewnością planuję udział w projektach w celu pozyskania funduszy na realizację tego zadania. Utworzenie jarosławskiej biblioteki cyfrowej jest moim priorytetem. Coraz częściej myślę o digitalizacji zbiorów. Pozwoli to na udostępnianie w formie cyfrowej znaczących pozycji dla naszego miasta i regionu.

M.P.: Pani marzenia?

E.T.: Marzenia są najpiękniejszą stroną naszego życia. Pozwalają nam patrzeć w przyszłość z nadzieją, że wszystko co najlepsze jeszcze przed nami. Wyzwalają chęć działania, a dzięki temu jakże często je realizujemy. Mam wiele marzeń, niech może one jednak zostaną moją tajemnicą, a wówczas być może się spełnią.

M.P.: Serdecznie dziękuję za rozmowę, życząc samych sukcesów oraz spełnienia marzeń.

Marzena Przybysz
Biblioteka Narodowa

Zachęcamy do prenumeraty czasopism Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w 2014 r.

Oferujemy następujące tytuły: „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Zagadnienia Informacji Naukowej” na bardzo korzystnych warunkach w prenumeracie bezpośrednio u nas (<http://www.sbp.pl/prenumerata>; sprzedaz@sbp.pl).

Biblioteka Polskiego Czerwonego Krzyża – specjalizacja i pasja w jednym miejscu

Do biblioteki Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzi mnie Henry Dunant. Jego *Wspomnienie Solferino*, książka niewielka rozmiarem, ale o ogromnym wpływie na umysł i serca, doprowadziła do powstania międzynarodowego ruchu i rozwoju prawa humanitarnego.

Trafiam na piąte piętro przy Mokotowskiej 14 w Warszawie, gdzie w pokoju numer 512 mieści się Biblioteka Międzynarodowego Prawa Humanitarnego im. prof. Mariana Flemminga. Trafia tu większość studentów z akademików specjalizujących się w międzynarodowym prawie humanitarnym, konfliktach zbrojnych, kwestiach pomocy humanitarnej. Na miejscu znajduję pomocną dłoń i jedyny w Polsce specjalistyczny księgozbiór poświęcony tym zagadnieniom. Spotykam się z Magdaleną Stefańską z biblioteki PCK, która opowiada o tym jak zaraziłwa potrafi być pasja i jak wizja kilku osób prowadzi do powstania szczególnej biblioteki, będącej jednocześnie miejscem wyjątkowym w skali kraju, jak i narzędziem upowszechniania wartości promowanych przez organizację.

Jak to wszystko się zaczęło?

Skromnie, od kilku półek z książkami, raportami, artykułami. To był załączek biblioteki. Sam pomysł był zaś społeczną inicjatywą członków Komisji ds. Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego – naukowców, specjalistów, pasjonatów. Gromadziliśmy różnorodne publikacje, które wielokrotnie udowodniały swoją wartość – choćby podczas prowadzonej przez PCK Warszawskiej Szkoły Letniej Międzynarodowego Prawa Humanitarnego – więc dzielenie się nimi w bardziej systematyczny sposób było naturalnym krokiem naprzód. Wtedy, w latach 80. nikt nie przewidywał, że w perspektywie lat biblioteka aż tak się rozwinie.

Macie w swoich zbiorach około 5 tys. pozycji, ale to nie objętość zasobów stanowi o wadze biblioteki...

W naszym przypadku najważniejszy jest fakt, że jesteśmy jedyną biblioteką w Polsce nastawioną na gromadzenie i upowszechnianie publikacji z zakresu prawa humanitarnego. Obok materiałów wydawanych w Polsce, możemy pochwalić się licznymi źródłami międzynarodowymi, z których wiele to publikacje niedostępne w tradycyjnym obiegu, nie do kupienia, dystrybuowane wyłącznie w ramach ONZ, Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, pisane przez praktyków obserwujących zmiany w sposobie prowadzenia konfliktów zbrojnych i niesienia pomocy ofiarom wojen, czy katastrof. Posiadanie w zbiorach takich wydawnictw to wartość dodana biblioteki.

Bardzo precyzyjny profil, unikatowe wydawnictwa – komu służą Wasze zasoby?

Prawem humanitarnym interesują się prawnicy, politolodzy, nawet ekonomiści analizujący chociażby wpływ kryzysów humanitarnych na gospodarkę światową. Trafiają do nas studenci, pracownicy naukowi, specjaliści i praktycy zajmujący się w swojej pracy tematyką prawa humanitarnego.

Czy obserwujesz wzrost zainteresowania prawem humanitarnym na polskich uczelniach?

Tak i najlepiej widać ten proces na przykładzie konkursu prac licencjackich, magisterskich i doktorskich im. prof. Remigiusza Bierzanka, który organizujemy od 16 lat. Kiedy konkurs startował, otrzyaliśmy kilka prac.

Od kilku lat widać coraz większe zainteresowanie konkursem, jest mocniej obecny w środowisku akademickim.

W jaki sposób pomagacie młodym naukowcom i pasjonatom?

Pierwszy sposób to kontakt telefoniczny – rozmawiamy o tematyce pracy dyplomowej, sprawdzamy znajomość międzynarodowego prawa publicznego, bo poziom wiedzy z tego zakresu jest ważnym wyznacznikiem gotowości do wejścia w przepisy prawa humanitarne. Pomagamy w doborze literatury, tworzeniu bibliografii. Często studenci przychodzą z gotowym planem pracy z prośbą o konsultację. Zawsze staramy się doradzić i pomóc.

A jak można skorzystać z zasobów biblioteki?

Część materiałów mamy w wersji elektronicznej i jesteśmy gotowi wysłać je e-mailem. Często są to teksty powszechnie dostępne na stronach organizacji międzynarodowych, ONZ, Federacji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, ale my je mamy na miejscu, znamy ich zawartość, jesteśmy w stanie podpowiedzieć, z których materiałów warto skorzystać, bo na przykład są pisane przez praktyków.

Aby zapoznać się z publikacjami tradycyjnymi, papierowymi, trzeba nas odwiedzić osobiście. Wydawnictwa, które mamy w większej ilości wypożyczamy na 2-4 tygodnie, unikatowe publikacje udostępniamy na miejscu – można zrobić notatki, nawet sfotografować wybrane fragmenty. Z pojedynczymi wydaniemi raczej nie chcemy się rozstać, bo to zasoby, które trudno by było odtworzyć.

Czy w tematyce prawa humanitarne jest jakaś książka, którą po prostu trzeba znać?

Na pewno *Wspomnienie Solferino* Henry'ego Dunanta to książka, po którą powinien sięgnąć każdy pracownik, czy wolontariusz Czerwonego Krzyża. To ważna książka, bo dzięki niej świat dowiedział się jak są traktowani żołnierze, ranni, cywile w czasie wojny. Henry Dunant nie był znawcą sztuki wojennej. Opisywał zdarzenia, wrażenia z pozycji osoby wstrząśniętej tym, co widzi, ale właśnie to stanowiło o sile jego relacji. W naszej bibliotece *Wspomnienie Solferino* można wypożyczyć w polskiej, angielskiej i francuskiej wersji językowej.

To klasyka. Czy wśród aktualnych publikacji są jakieś szczególnie popularne tematy?

Widać pewne trendy. W ubiegłym roku dotarło do nas sporo książek poświęconych walce z terro-

ryzmem. To nadal jest gorący temat, często opisy, które się w nich znajdują są – jak niegdyś u Dunanta – subiektywne i emocjonalne. W ostatnich latach bardzo dużo mówi się też o dzieciach-żołnierzach, sytuacji kobiet w konfliktach zbrojnych.

Jakie wyzwania przed Wami?

Nasze zbiory rozrastają się ponad oczekiwania. Cieszy nas to, a jednocześnie pokazuje obszary funkcjonowania biblioteki, na które w bliskiej przyszłości trzeba będzie położyć większy nacisk. Jednym z wyzwań jest digitalizacja, drugim – profesjonalne skatalogowanie zbiorów. Jako organizacja nie prowadzimy typowej biblioteki. To miejsce zrodziło się z pasji, a fakt, że tak wiele osób się nią zaraziło może tylko cieszyć i mobilizować do działania. Bez środków trudno jednak o pewne zmiany.

Jak szukacie wsparcia dla działań biblioteki?

Współpracujemy z kilkoma ministerstwami – Spraw Zagranicznych, Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Publikacje przekazują nam także Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, to ostatnie przede wszystkim w zakresie edukacji związanej z podstawowymi prawami człowieka. We współpracy z tymi podmiotami widzę szansę na rozwój biblioteki.

Wspianiałym wsparciem byłaby współpraca z dużą biblioteką, która mogłaby pomóc nam w procesie digitalizacji najbardziej unikatowych zbiorów – zdjęć, pojedynczych egzemplarzy książek, raportów.

Gdzie - jako biblioteka - jesteście dziś, gdzie chcecie być za kilka lat?

Biblioteka jest częścią działu współpracy z zagranicą PCK. Myślę, że w najbliższych latach powinna zostać wyodrębniona, stać się niezależnym działem z własnym zespołem pracowników, odpowiednim zapleczem technicznym.

Widzę konieczność przeniesienia zbiorów do większych pomieszczeń, tak, aby w oddzielnych salach stworzyć archiwa, czytelnię, miejsce na spotkania z autorami połączone z salą projekcyjną...

Dziękuję za rozmowę i życzę, aby ta wizja stała się rzeczywistością.

Rozmawiała: Agata Szczotka-Sarna

Więcej o Bibliotece pod adresem www.pck.pl/biblioteka



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie

Filie szczecińskiej MBP prócz możliwości wypożyczania książek, czasopism czy audiobooków oraz korzystania z internetu oferują społeczeństwu inne formy spędzania czasu. W czytelnicy każdej z filii odwiedzający mają dostęp do aktualizowanego codziennie internetowego systemu informacji prawnej Legalis. MBP wykupiła także możliwość użytkownika serwisu ibuk.pl, dzięki czemu czytelnicy uzyskali dostęp do 395 książek z wielu dziedzin.

W wybranych filiach odbywa się bezpłatny, komputerowy kurs języka angielskiego „FunEnglish.pl”, łączący naukę i zabawę, dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. W innych filiach realizowany jest, również bezpłatny, trwający rok, komputerowy kurs języka angielskiego dla początkujących.

Sieć bibliotek rozmieszczonych na terenie miasta doskonale wpisuje się w życie społeczności lokalnych. Filie aktywnie współpracują z radami osiedli i są miejscem spotkań mieszkańców. MBP stale odnotowuje wzrost liczby czytelników i wypożyczeń oraz większe zapotrzebowanie na nowości wydawnicze ze względu na likwidację wielu księgarń.

Największa filia MBP w SZCZECINIE nr 28, boryka się z niedoskonałościami lokalowymi. Pomieszczenie jest w złym stanie technicznym.

Przewlekły stan przejściowy : w bibliotece przy placu Lotników / Alan Sasinowski // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 57, s. 3; Biblioteka pomaga, biblioteka uczy : więcej niż wypożyczenie książek / (as) // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 66, s. 4 ; Kryzysu nie widać / Krzysztof Marcinowski ; rozm. przepr. Alan Sasinowski // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 88, s. 2

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich wiele bibliotek przyjęło oryginalne formy promowania książek i czytelnictwa. Bibliotekar-

ki z Książnicy w STARGARDZIE SZCZECIŃSKIM już po raz czwarty ustawiły specjalne stoisko w holu dworca PKP w ramach akcji „Książka do pociągu – pociąg do książki”. Za symboliczną złotówkę w tym punkcie podróży mogli nabyć kilkaset używanych książek m.in. literaturę piękną, popularnonaukową, fantastykę, publicystykę oraz kilkadziesiąt winylowych płyt. Akcja zaskoczyła przyszłych czytelników i wywołała wśród nich zainteresowanie.

W ŚWINOUJŚCIU bibliotekarze opuścili mury Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stefana Flukowskiego i udali się na prom „Bielik”, by tam podczas przeprawy proponować około 1000 książek za złotówkę (dla dzieci, lektury, klasykę, kryminały, romanse). Stoisko było oblegane przez pasażerów. Pieniądze zarobione w czasie akcji przeznaczone zostały na zakup nowości do zbiorów biblioteki. Organizatorami akcji „Promujemy książkę na promie” są Miejska Biblioteka Publiczna im. Stefana Flukowskiego w Świnoujściu oraz Koło nr 14 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Podobne kiermasze zaplanowano w innych punktach miasta.

Pociąg do książki : poruszenie na dworcu / (gra) // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 80, s. 4 ; Książka za złotówkę na promie / (JM) // *Głos Szczeciński*. – 2013, nr 94, s. 10 ; Książki z promu / Joanna Maraszek // *Głos Szczeciński*. – 2013, nr 96, s. 7

Tydzień Bibliotek 2013

Dziesiąta edycja akcji popularyzującej książki i czytelnictwo miała w SZCZECINIE bardzo uroczajony i atrakcyjny przebieg. Inauguracja obchodów nastąpiła w Książnicy Pomorskiej, gdzie rozstrzygnięto, po raz czwarty, Konkurs o Nagrodę im. Stanisława Badonia „Bibliotekarz Roku Województwa Zachodniopomorskiego” za rok 2012 oraz wręczono zasłużonym bibliotekarzom nagrody Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Otwarto wiele wystaw: fotograficzną Timma Stütza, twórczości przedszkolaków – „Stoi w Książnicy lokomotywa”, zorganizowano warsz-

taty plastyczne, edukacyjne dla dzieci „Aktywna książka”, literackie z cyklu „Literatura i Przyroda” oraz malowania na jedwabiu i ziołami. Na kiermaszu, przez cały tydzień, można było nabyć książki za złotówki. Rajd rowerowy bibliotekarzy, czytelników i miłośników książek – szcześcińska druga edycja ogólnopolskiej akcji „Odjazdowy Bibliotekarz” – w tym roku wiódł poprzez miejsca Szczecina uwiecznione w literaturze pięknej. Podczas objazdu czytano fragmenty książek opisujących miasto (Artura Daniela Liskowackiego, Dariusza Bitnera, Bartosza Ulki, Izabeli Degórskiej).

Biblioteka Publiczna im. Heleny Radlińskiej, działająca w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, włączyła się w X Tydzień Bibliotek, ogłaszając abolicję dla spóźnionych ze zwrotem książek czytelników, zarówno w Szczecinie, jak i w oddziałach zamiejscowych: Gryficach, Myśliborzu i Świnoujściu. Zachęcano najmłodszych uczniów do zwiedzania placówki pod hasłem „Biblioteka tylnymi drzwiami” oraz na bezpłatne szkolenie „Biblioteka cyfrowa w pracy nauczyciela”.

Abolicja dla czytelników: ZCDN i Tydzień Bibliotek / (as) // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 87, s. 13 ; Rowery i literatura : jak promować czytelnictwo / (as) // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 92, s. 10 ; Święto bibliotek / Małgorzata Klimczak // *Głos Szczeciński*. – 2013, nr 105, s. 10

Bibliotekarz Roku 2012 z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Międzyzdrojach

Andżelika Galecka została Bibliotekarzem Roku Województwa Zachodniopomorskiego 2012 w Konkursie Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego o Nagrodę im. Stanisława Badonia. Laureatka od 10 lat kieruje Miejską Biblioteką Publiczną w MIĘDZYZDROJACH. Dyrektor i pracownicy tejże biblioteki organizują liczne kiermasze, wernisaże, koncerty, prezentacje multimedialne, spotkania z pisarzami, poetami i artystami. W 2010 r. międzyzdrojska instytucja otrzymała w swojej kategorii tytuł Biblioteki Roku przyznawany corocznie przez Książnicę Pomorską, a w 2012 r. w rankingu „Rzeczpospolitej” znalazła się na 57 miejscu w kraju.

Aktywni i kreatywni : tort w bibliotece / Julianna Rogowska // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 74, s. 13 ; Andżelika Galecka Bibliotekarzem Roku : kuźnia pomysłów / J. Rogowska // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 92, s. 12-13

Biblioteka Publiczna w Gryfinie

GRYFIŃSKA Biblioteka Publiczna na podstawie werdyktu komisji konkursowej została wybrana Bi-

blioteką Roku 2012 w województwie zachodniopomorskim. Instytucję wyróżniono za promocję czytelnictwa, organizację wydarzeń kulturalnych, pracę z dziećmi i młodzieżą, stosowanie nowoczesnych technik informatycznych, tworzenie i popularyzację regionalnego warsztatu informacyjnego, bogatą ofertę zbiorów, dbałość o estetykę biblioteki, a także za pozyskiwanie środków na inwestycje, dzięki którym budynek biblioteki został dostosowany do współczesnych standardów. 10 maja, w Tygodniu Bibliotek, przy okazji oficjalnego oddania do użytku zmodernizowanej placówki, specjalną statuetkę wręczył dyrektor Sylwii Mencil Lucjan Bąbowski, dyrektor Książnicy Pomorskiej w Szczecinie.

Instytucja multikulturalna : biblioteka roku 2012 / R.K. Ciepliński // *Kurier Szczeciński*. – 2013, nr 69, s. 9 ; Nie czytamy? To nas nie będzie / Robert Ryss // *Gazeta Chojerska*. – 2013, nr 20, s. 3

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Zułuskiego w Gryficach

Biblioteka Publiczna w GRYFICACH oprócz tradycyjnych prac bibliotecznych urozmaica swą ofertę w różnorodny sposób. Bibliotekarze zaprosili do swej siedziby przedstawicieli służb mundurowych: funkcjonariuszy Straży Granicznej z Rewala, policjantów z Komendy Powiatowej Policji oraz strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach, by opowiedzieli zaciekawionym, młodym czytelnikom o specyfice swej pracy. Nadto dzieci obejrzały spektakl teatralny pt. „Bezpieczne miasto na wesoło” przygotowany przez Teatr „Wprost” ze Szczecina. W bibliotece zorganizowano spotkanie poświęcone gen. Stanisławowi Sosabowskiemu. Specjalnym akcentem była projekcja filmu „Honor generała”. W ramach PRB ogłoszono, na skalę powiatu, konkurs literacki „Utalentowani”. Główną nagrodą było opublikowanie utworów 10 laureatów w antologii poezji i prozy „Utalentowani ...z szuflady na lady” w liczbie 1000 egz. W ramach programu „Latający Animatorzy Kultury i Latający Socjologowie dla Bibliotek” przeprowadzono warsztaty fotograficzne dla mieszkańców Gryfic i pracowników bibliotek oraz warsztaty dziennikarskie dla gimnazjalistów.

Ferie w gryfickiej bibliotece / A. Burda, MBP // *Gryfickie Echo*. – 2013, nr 6, s. 10 ; „Honor Generała” w Gryficach : projekcja filmu / Teresa Bzdurska // *Gryfickie Echo*. – 2013, nr 9, s. 7 ; Podaj dalej – pierwsze spotkanie za nami / (MBP) // *Gryfickie Echo*. – 2013, nr 16, s. 3

Wybór:

BEATA NIEMASZYK

Książnica Pomorska im. St. Staszica w Szczecinie

Biblioteka w społeczeństwie cyfrowym – informacja i kultura w przestrzeni miejskiej

15 maja 2013 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju zorganizowała konferencję „Biblioteka w społeczeństwie cyfrowym – informacja i kultura w przestrzeni miejskiej” pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta w ramach projektu „Jastrzębski Przystanek Literacki” dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Celem wydarzenia było podniesienie kompetencji słuchaczy w zakresie popularyzacji literatury w przestrzeni miejskiej oraz poszerzenie wiedzy w zakresie cyfryzacji i nowych rozwiązań technologicznych. Program konferencji objął zarówno wykłady, jak i panel dyskusyjny. Wystąpienia zaproszonych gości związane były z cyfryzacją i erą informacji, komunikacją cyfrową, nowymi zadaniami biblioteki oraz literaturą dla dzieci i młodzieży. W czasie konferencji została omówiona rola instytucji kultury w dużych miastach na przykładzie Jastrzębia-Zdroju.

Otwarcia konferencji dokonała Maria Kucharska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju, natomiast jej moderatorem była Aneta Satława, kierownik Działu Promocji Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Wszystkich gości przywitał Franciszek Piksa, doradca prezydenta miasta, mówiąc: *Biblioteki się zmieniają. W XXI wieku nie przypominają tych sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. Pomimo panowania internetu i możliwości znalezienia tam prawie każdej informacji, nie można zapominać, jakim dobrem są książki. Musimy zatem sięgać po nie jak najczęściej.*

Jako pierwsza wystąpiła Maria Kucharska z prelekcją *65 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju*. Podczas wykładu, przybliżającego historię instytucji, nie zabrakło archiwalnych zdjęć z początków jej istnienia, danych statystycznych oraz informacji związanych z osiągnięciami i obecnie realizowanymi działaniami.

Z wykładem *Cyfrowa przyszłość – biblioteka w erze informacji* wystąpiła Anna Wałek doktorantka Politechniki Wrocławskiej. Prelegentka

omówiła metamorfozy zachodzące w bibliotekach związane z rozwojem najnowszych technologii w erze informacji. Automatyzacja, komputeryzacja, digitalizacja i cyfryzacja procesów bibliotecznych spowodowały zmiany zarówno oczekiwań i potrzeb użytkowników, jak i samego charakteru usług świadczonych przez biblioteki.

Według referentki biblioteki (zarówno naukowe, jak i publiczne) nie tylko gromadzą zasoby cyfrowe, uczestniczą również w ich tworzeniu. Dokonują tego poprzez digitalizację zbiorów, wydawanie publikacji elektronicznych, a także współtworząc cyfrowe biblioteki i repozytoria. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, biblioteki coraz częściej przeistaczają się w mediateki, stając się jednocześnie multimedialnymi centrami informacji.

Wykład *Przygoda z Biblioteką, jako miejscem, które inspiruje na przykładzie działalności Działu Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu* zaprezentowała Iwona Podlasińska: *Współczesna biblioteka to miejsce szczególne, odpowiednio przygotowane, wyposażone w specjalistyczny księgozbiór (książki – zabawki, zabawki edukacyjne), w którym dzieci od najmłodszych lat (już nawet w okresie prenatalnym, noworodkowym i niemowlęcym) doznają radości płynącej ze spotkania ze słowem pisanim, zilustrowanym i czytanim, by później doświadczyć fascynacji i satysfakcji samodzielnego czytania.*

Według prelegentki biblioteki stanowią niezwyczajną przestrzeń inspiracji dla wszystkich użytkowników i uczestników podejmowanych



Fot. Autor

działań. Stają się także miejscem, w którym nie tylko zdobywa się pewne umiejętności i wiedzę, rozwija wyobraźnię i kreatywne myślenie, ale także zaspokaja potrzeby poznawcze i pierwsze kontakty społeczne.

O *Bibliotekach w sieci* opowiadał dr Jacek Gajkiewicz z firmy „MOL” sp. z o.o., producenta systemów informatycznych przeznaczonych dla bibliotek. Wykład rozpoczęła analiza działania katalogów online w bibliotekach, z uwzględnieniem metod i technik wyszukiwania oraz informacji bibliograficznej, skonfrontowana z nawykami i oczekiwaniami użytkowników. Dr Gajkiewicz zaprezentował system informatyczny Arena, stanowiący nowe narzędzie wyszukiwawcze, pozwalające bibliotekom integrować wiele źródeł informacji (m.in.: bazy bibliograficzne, zbiory cyfrowe).

Po przerwie z referatem *Komunikacja cyfrowa a kultura czytania książek* wystąpiła dr Małgorzata Góralska z Uniwersytetu Wrocławskiego. Prelegentka omówiła szereg zmian w komunikacji społecznej dokonanych przez tzw. rewolucję cyfrową: *Wraz z upowszechnieniem technologii komputerowej i sieciowej współczesni odbiorcy zyskali swobodniejszy dostęp do niezmiernych zasobów dokumentów piśmienniczych. [...] badacze, [...] podkreślają jednak rangę strat ponoszonych w efekcie rewolucyjnych przemian. Wśród nich największe obawy budzą nowe praktyki lekturowe charakterystyczne dla komunikacji cyfrowej, które sprowadzają się do okazjonalnej, powierzchownej i fragmentarycznej lektury tekstów internetowych.*

Prelegentka zwróciła uwagę na zmiany jakie zaszły nie tylko w bibliotekach i jej zasobach, ale również czytelnikach, którzy nie sięgają już tylko po tradycyjną książkę, ale swoją „sztukę czytania” uprawiają również w nowoczesny sposób

(np. poprzez smartfony, tablety, serwisy, blogi, fora dyskusyjne itd.).

Do wykładu dr Góralskiej często odwoływał się kolejny gość konferencji prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński z Uniwersytetu Warszawskiego. Nie zgadzał się z tezą, że współczesny czytelnik sięga tylko do zasobów internetu. Prelegent twierdził, że czytelnik jest również wrażliwy na podejmowane tematy w tradycyjnym piśmiennictwie. Podczas wykładu *Książki, które zwyciężą świat* omówił przede wszystkim

zasadnicze problemy podejmowane we współczesnych książkach dla dzieci i młodzieży (m.in.: odmiennosc, obraz rodziny, problemy okresu dorastania, świat wirtualny). Część wykładu poświęcił najnowszym książkom dla dzieci i młodzieży (m.in.: Doroty Sidor: *Gdzie jest wydra? czyli śledztwo w Wilanowie*, Anny Onichimowskiej: *Tajemnica Malutkiej*, Joanny Rudniańskiej: *XY*, Anny Janko: *Maciupinek i Małenka*, czyli *niezwykłe przygody w brzuchu*, Johna Greena: *Gwiazd naszych win*).

Ostatnim prelegentem konferencji był dr Tadeusz Kania z Uniwersytetu Śląskiego. Pełen entuzjazmu wykład *Rola wiodących instytucji kultury w życiu społeczno-kulturalnym dużych miast na przykładzie Jastrzębia-Zdroju i systemów kultury poświęcony został zagadnieniom związanym m.in. z systemami, układami i przestrzenią kultury oraz dawną i współczesną rangą miasta. Dużą uwagę przywiązał do działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju, odnosząc się zarówno do jej pierwszych lat istnienia, jak i współczesnych działań. Prelegent zwrócił uwagę na socjologiczny wpływ instytucji, nie tylko na rozwój i promocję czytelnictwa, ale także kulturalny rozwój miasta.*

W konferencji wzięli udział zarówno bibliotekarze z Jastrzębia-Zdroju, jak i miast województwa śląskiego. Była to doskonała okazja do podzielenia się doświadczeniami i spostrzeżeniami na temat kierunku, do którego dążą współczesne i nowoczesne biblioteki.

Konferencja odbyła się w ramach X Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek i po raz czwarty została zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Jastrzębiu-Zdroju.

EWA MADEJ
Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju

DZIEŁA OSIEROCONE

*Dyrektywa Parlamentu Europejskiego
i Rady 2012/28/UE
z dnia 25 października 2012 r.*

Problematyka tzw. dzieł osieroconych była przedmiotem rozważań podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej w Poznaniu, zorganizowanej 23 maja 2013 r. przez Wydział Prawa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych i Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, przy wsparciu ZAiKS oraz KOPIPOL.

Do uczestników konferencji specjalny list przela Lidia Geringer de Oedenberg, posłanka Parlamentu Europejskiego (PE), która nadzorowała prace i prowadziła debatę nt. dzieł osieroconych w PE. Czytamy w nim: *Dyrektywa jest krokiem ku ujednoczeniu prawa własności europejskiej oraz ku cyfryzacji i EUROPEANIE* (pl.wikipedia.org/wiki/Europeana), precyzyjnie określa kompetencje i transgraniczne poszanowanie praw.

Dr Sybilla Stanisławska-Kloc z Uniwersytetu Jagiellońskiego, z uwzględnieniem *Dyrektywy UE 2012/28/UE*, rozważała problem czy jesteśmy na właściwej drodze do rozwiązania problemu utworów osieroconych? Referentka koncentrowała się nad:

- zakresem pojęcia „utworu osieroconego” w formie piśmienniczej, opublikowanej i nieopublikowanej (pisanej/drukowanej), kinematograficznej i audiowizualnej. Najogólniej „dziełem osieroconym” jest dzieło/utwór, dla którego nie można ustalić tożsamości twórcy i nie ma możliwości porozumienia się z następcami prawnymi);

- historią tego zjawiska w aspektach: prawnych, technicznych społecznych i ekonomicznych;

- „krajobrazem” podejmowanych działań i wybraną dokumentacją dotyczącą utworów osieroconych;

- omówieniem konstrukcji dokumentu *Dyrektywa...*, który zawiera preambułę (25 punktów), postanowienia *Dyrektywy* zawarte w 12 artykułach oraz załącznik w 4 punktach;

- analizą artykułów *Dyrektywy*: art. 1 dotyczy zakresu podmiotów, które mają prawa publicz-

nego udostępniania dzieł (biblioteki, placówki oświatowe, muzea, archiwa, instytucje odpowiedzialne za zachowanie dziedzictwa audiowizualnego ...); art. 2 definiuje dzieło osierocone; art. 3 mówi o obowiązku poszukiwań twórcy, prowadzonych w dobrej wierze, sprawdzania odpowiednich źródeł, począwszy od „katalogu” źródeł wyjściowych (wkrótce powstanie unijna baza źródeł); art. 4 mówi o zasadzie wzajemnego uznawania statusu dzieł osieroconych w krajach członkowskich UE; art. 5 wprowadza instytucję „unieważnienia” osieroconego charakteru dzieła (fair compensation); art. 6 proponuje formę dozwolonego użytku w zakresie zwielokrotniania i rozpowszechniania utworów znajdujących się w zbiorach oraz realizacji zadań publicznych (public – interest mission) i uzyskiwania dochodów tylko na pokrycie kosztów; art. 8 dotyczy zakresu stosowania *Dyrektywy*; art. 9 mówi o dwuletnim terminie na wprowadzenie *Dyrektywy* (najpóźniej do 29 października 2014 r. powinny wejść w życie przepisy prawa krajowego wdrażające normy *Dyrektywy*, co powoduje konieczność wielu uzgodnień w prawie polskim).

W podsumowaniu dr S. Stanisławska-Kloc stwierdziła, że w Polsce brak regulacji prawnej dającej możliwość stosowania *Dyrektywy* do utworów osieroconych. Trwają natomiast konsultacje stron zainteresowanych z MKiDN. Obecny na konferencji Maciej Dydo, z-ca dyrektora Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów MKiDN podziękował za podjęcie problematyki i stwierdził, że implementacja przepi-

sów unijnych do prawa polskiego to niezwykle trudny proces. Propozycje zmian zamieszczone są na stronie MKiDN (www.mkidn.gov.pl).

O *Wpływie lobbingu na politykę Komisji Europejskiej w zakresie dzieł osieroconych* mówiła dr Agnieszka Vetulani-Cęgiel z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwróciła uwagę na fakt, iż lobbing jest związany z projektem europejskich bibliotek cyfrowych, prowadzony przez instytucje digitalizujące swoje zbiory. Przykładem jest British Library (BL), w której zbiorach 40% stanowią dzieła osierocone oraz archiwa Wielkiej Brytanii, które w 90% dysponują takimi zasobami. Lobbing na rzecz rozwiązania problemu dzieł osieroconych jest prowadzony w Europie od 2006 r. Duży wkład w prowadzeniu tych prac ma IFLA/IPA (International Publishers Association).

Pogłębiona analiza art. 41 ust. 5 *Ustawy o prawie autorskim...* dotyczącego dziedziczenia praw autorskich w odniesieniu do *Dyrektywy* była cennym przyczynkiem do dyskusji, którą wsparły tezy referatu dr Doroty Sokółowskiej na temat *korzystania z utworów na tle art. 41 ust. 5 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*.

Ciekawe były także refleksje prawnika-praktyka Michała Bleszyńskiego, który wygłosił referat *Dzieła osierocone – podstawowe zagadnienia*. Autor przedstawił swój punkt widzenia na problem dzieł osieroconych, ocenił skalę problemu, wskazał na dominujące wśród nich kategorie utworów. Zastanawiano się także nad *Kierunkami implementacji Dyrektywy 2012/28/UE do prawa polskiego* – tę kwestię referował dr Arkadiusz Michalak, radca prawny i rzecznik patentowy Centrum Praw Własności Intelktualnej im. H. Grocjusza w Krakowie.

O *Polskim udziale w powstaniu Dyrektywy* mówiła Marta Matyjasek z Uniwersytetu Śląskiego. Referentka podała kilka ważnych dat: do końca 2007 r. Polska nie miała rejestracji liczby dzieł osieroconych; do 2010 r. różne podmioty prowadziły dyskusję, w wyniku których w czerwcu 2010 r. zgłoszono interpelację poselską; MKiDN zapowiedziało rozpoczęcie prac nad regulacją kwestii dzieł osieroconych. W półroczu prezydentacji Polski w UE (lipiec-grudzień 2011 r.) MKiDN sformułowało propozycje do *Dyrektywy*; następny projekt przedstawiła prezydentka Danii w UE. Aż 100 podmiotów polskich wypowiedziało się w dyskusji dotyczącej projektu *Dyrektywy*. Obecna *Dyrektywa* jest sformułowana w dużym stopniu wg projektu duńskiego.

Dr Krzysztof Siewicz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie mówił nt. *Dzieł osieroconych i dzieł niedostępnych w handlu – stanowiska Koalicji Otwartej Edukacji (KOE)*. Zdaniem

KOE *Dyrektywa* jest odwróceniem ważnego interesu publicznego, gdy tymczasem biblioteki cyfrowe są kluczem dostępu do wiedzy, którego oczekują szczególnie młodzi. Podobnie jak z wypożyczeniem książki, tak i z dostępem do biblioteki cyfrowej nie powinno być problemu. Zastanawiał się, czy ochrona praw autorskich przez 70 lat nie jest zbyt restrykcyjna? Dlatego też KOE ma propozycje rozwiązania kwestii publicznego dostępu do dzieł chronionych w granicach *Dyrektywy*.

Jako adwersarz dra K. Siewicza wypowiedział się dyrektor generalny ZAiKS Krzysztof Lewandowski, który stwierdził, że spełnienie wszystkich kryteriów KOE nie jest możliwe; dyskusyjnie wskazał na aspekty interesów twórcy wg ZAiKS.

Jedyny referat ze strony bibliotek (*Dzieła osierocone w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej – stan obecny i propozycje rozwiązań*) przedstawiła Anna Krzak z Biblioteki Jagiellońskiej. Prelegentka wskazała na trudności z ustaleniem podmiotu z prawami do utworów; z powodu braku rejestru utworów osieroconych biblioteki odmawiają ich udostępniania – dzieła te tworzą tzw. szarą strefę. Jednakże biblioteki korzystają z art. 28 punkt 3 *Ustawy o prawie autorskim...* o dozwolonym użytku dla określonej grupy użytkowników. Zdaniem referentki złagodzenie przepisów dotyczących dzieł osieroconych sprzyjałoby ich ochronie, a ponadto wprowadziłoby do obiegu cyfrelniczego dzieła skazane na zapomnienie.

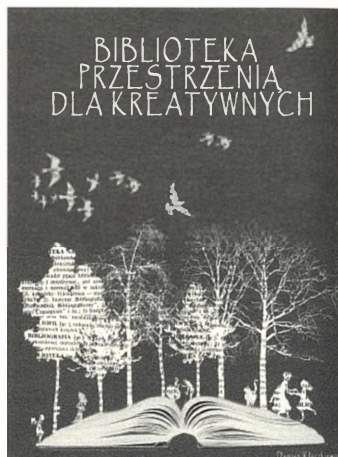
Ostatnie wystąpienie Agaty Klimczyk i Pawła Sz wajdlera z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na temat *Rozwiązania konfliktu pomiędzy prawami twórcy a prawami społeczeństwa do digitalizacji na podstawie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r.* zwróciło uwagę na fakt, że digitalizacja odnosi się do dzieł znanych autorów; że prawa twórców, choć sprzeczne z prawami społecznymi, mają wpływ na rozwój społeczeństwa. W dokumencie są sformułowane zabezpieczenia dzieł twórców. Przewiduje się także zbudowanie jednej unijnej bazy dzieł osieroconych (online) i określenie zasad zarządzania nią. Zdaniem referentów uregulowania w *Dyrektywie* godzą dwie strony.

Głosy wprowadzające i inicjujące dyskusję należały do organizatorów oraz przedstawicieli: ZAiKS, MKiDN, kancelarii Bleszyński i Partnerzy Radcowie Prawni.

Według zapewnień organizatorów jeszcze w bieżącym roku ukaże się publikacja pokonferencyjna.

HALINA GANIŃSKA
Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich

Tydzień Bibliotek 2013



X Ogólnopolski Tydzień Bibliotek 8-15 maja 2013

W 2013 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zorganizowało, już po raz dziesiąty, w dniach 8-15 maja, Tydzień Bibliotek – program promocji czytelnictwa i bibliotek. Hasło Tygodnia Bibliotek 2013 „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych” pozwalało w różnych formach pokazać pozytywne zmiany, które zachodzą w naszych placówkach. Działania bibliotek bez wątpienia mogą stanowić inspirację do realizacji wielu niezwykłych pomysłów na promowanie literatury i zachęcanie do sięgania po książki.

Jubileuszowa, X edycja konkursu Tygodnia Bibliotek została zmodyfikowana. Tym razem uczestnicy mieli nadsyłać zgłoszenia wyłącznie drogą elektroniczną opisując tylko jedną, szczególnie pomysłową akcję, która została przeprowadzona przez bibliotekę w trakcie trwania TB 2013. Zmiana regulaminu miała pobudzić biblioteki do innowacyjności, szukania coraz to nowych form kontaktu z czytelnikami i promocji książek.

Jak się okazało, nie było to łatwe zadanie – część zgłoszeń dotyczyła wydarzeń, które, mimo sprawniej realizacji, niczym szczególnym się nie wyróżniły, bądź były już przeprowadzane na miejscu wcześniej lub przez inne placówki. Jednak znalazły się biblioteki, które sprostały wyzwaniu i przygotowały szczególnie ciekawe imprezy. Między innymi Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo w Bolszewie postanowiła rozstać w kraju swoich darczyńców organizując dla nich specjalny Turniej Darczyńców. MBP w Nowej Soli zaprosiła mieszkańców do gry w szachy w plene-

rze okazało się, że nie jest to gra odchodząca do lamusa, jakby się niektórym wydawało, patrząc na licznie zgromadzonych szachowych zapaleńców, natomiast Wypożyczalnia Główna Biblioteki im. M. Skłodowskiej-Curie w Policach (we współpracy z Małymi Formami Teatralnymi działającymi przy Gimnazjum nr 1 im. Polskich Noblistów) zorganizowała widowisko uliczne flash mob „Czytelnia Tuwima”, włączając w czytanie nie tylko własnych podopiecznych, ale również przypadkowych przechodniów.

Jury konkursu (w składzie: dr Barbara Budyńska, Jadwiga Chruścińska, dr Anna Grzecznowska, Małgorzata Jezierska, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska – przewodnicząca, Małgorzata Woźniak – sekretarz), zebrało się 7 sierpnia i po burzliwych obradach wyłoniło zwycięzców.

I nagrodę otrzymała biblioteka szkolna Szkoły Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka wchodząca w skład Zespołu Szkół nr 1 w Szprotawie za projekt „Z baśnią za pan brat”. Uczniowie klas

III-VI wspólnie napisali baśń, którą zatytułowali „W królestwie Trelandii”. W pobliskim Zamku Grodziec przebrani za rodzinę królewską, damy oraz rycerzy zainscenizowali wydarzenia opisane w baśni, wykonali fotografie i całość opracowali w formie e-booka, własnoręcznie projektując i wypalając płyty, które później rozdali młodszym kolegom. Wspólne działania literackie, fotograficzne, inscenizacyjne i edytorskie uczniów zostały spopularyzowane wśród rodziców i w lokalnych mediach, a baśń jest obecnie wykorzystywana na lekcjach języka polskiego.

II nagroda została przyznana Gminnej Bibliotece w Kuślinie za projekt „Lokomotywa ciąg dalszy, czyli... pomyśl i napisz, co się mieści w wagonach od jedenaście do czterdzieści”. W ramach konkursu dzieci, młodzież, dorośli i całe rodziny miały za zadanie stworzyć ciąg dalszy wiersza J. Tuwima *Lokomotywa*. Podczas „Pikniku z książką” (kolejnej kuślińskiej imprezy TB 2013), ogłoszono wyniki konkursu i odczytano najlepsze zwrotki opisujące zawartość dalszych wagonów tuwimowskiej lokomotywy. Impreza była spopularyzowana w lokalnych mediach i portalach społecznościowych. Z Tuwimem zmierzyło się ok. 600 mieszkańców Kuśliny.

III nagrodę otrzymały ex aequo:

- Biblioteka Publiczna w Jamielniku – Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście Lubawskim z siedzibą w Gwiżdżinach za projekt „Dawna wieś polska”. W ramach TB bibliotekarka we współpracy z członkami Dyskusyjnego Klubu Książki i uczniami miejscowej szkoły uprzątnęli strych budynku biblioteki adaptując go na Izbę Pamięci, gdzie zgromadzono ponad 800 obiektów, nigdzie wcześniej nieekspozowanych z braku miejsca. Przygotowali wystawy przedmiotów codziennego użytku, galerię dokumentów i fotografii ułożonych tematycznie oraz wystawę książek dotyczących regionu. Fotografie prezentowanych obiektów oraz album z imprezy zamieszczono na Facebooku. O popularności akcji świadczy chociażby ponad 700 wpisów odwiedzin wystawy na portalu.

- Biblioteka Publiczna im. W. Biegańskiego w Częstochowie. Oddział dla Dzieci i Młodzieży za projekt „Ahoj, Kapitanie!”. Inspiracją dla pomysłu była książka Bogusława Michalca *Piraci. Księga morskich opowieści*. W ramach TB biblioteka zorganizowała grę miejską pt. „Ahoj, Kapitanie! Niech żyją książki!”. Uczestnicy zabawy musieli poradzić sobie z wieloma trudnymi zadaniami, sprawdzić się w pirackim fachu, aby dotrzeć do skarbu,

którego pilnował tytułowy Kapitan – a okazał się nim, nie kto inny, jak sam autor książki. W zmaganiach wspierały ich odważne piratki, w które wcieliły się same bibliotekarki.

Jury przyznało także dwa równorzędne wyróżnienia. Jedno dla Biblioteki Publicznej w Wągrowcu za projekt „Czytanie w banie”, czyli w pociągu relacji Wągrowiec-Poznań. Każdy podróżny tego pociągu otrzymywał tekst utworu do wspólnego czytania, ulotki i gadzety promujące bibliotekę. Drugie wyróżnienie otrzymała natomiast Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Wołominie za projekt „Moje miejsce na mapie Wołomina”. Program imprezy był bardzo zróżnicowany – zawierał zarówno elementy edukacyjne, jak również zabawy i gry: spotkanie z A. i D. Mizielińskimi, autorami książki *Mapy*, poznanie tajników map i atlasów, prezentację multimedialną połączoną z zagadkami, w oparciu o książkę Heekyounga Kima i Krystyny Lipki-Sztarbałło *Dokąd iść. Mapy mówią do nas*, czy tworzenie własnych map.

Bardzo dziękujemy za wszystkie przesłane na konkurs zgłoszenia. Mamy nadzieję, że kolejna edycja konkursu zmotywuje jeszcze więcej placówek do pomysłowego promowania literatury i biblioteki, jako przestrzeni dla kreatywnych.

MAŁGORZATA WOŹNIAK
Biuro ZG SBP

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Czy zagładasz do PORTAL-u SBP?

Znajdziesz tam wiele książek z dużymi rabatami. Warto uzupełnić swoje zbiory!

www.sbp.pl/sklep

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

- **Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1980**, pod red. Magdaleny Rabizo-Birek, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne Fraza, seria Biblioteka Frazy, Rzeszów 2012, 255 s.

Praca zbiorowa wydana pod redakcją Magdaleny Rabizo-Birek jest publikacją z dziedziny prasoznawstwa opisującą polskie piśmiennictwo literacko-artystyczne i społeczno-kulturalne. Zainteresuje bibliotekarzy, bowiem w dużej mierze dotyczy bieżących problemów polskiej prasy.

Słabość książki to skupienie się przede wszystkim, wbrew drugiej części podtytułu, na periodykach literacko-artystycznych, w związku z czym z lektury nie będą w pełni usatysfakcjonowane osoby zainteresowane prasą, której redaktorzy popularyzują inne dziedziny kultury, jak muzyka, teatr, film czy sztuki plastyczne. Z tego względu należało ograniczyć podtytuł do pierwszego członu.

Artykuły zamieszczone w zbiorze prezentują interesujące informacje i spostrzeżenia o problemach polskiej prasy. Anna Nasiłowska zajmuje się zagadnieniem sytuacji pism literackich wobec zmian w komunikacji, jakie dokonują się w dobie nowych mediów. Jej uwagi skłaniają do refleksji, że internet, może stanowić pomoc w popularyzacji prasy kulturalnej poprzez strony czasopism, czy ich edycje w sieci. Inna forma popularyzacji tradycyjnych czasopism w sieci to publikowanie tekstów prasowych na specjalistycznych portalach. Dobry przykład stanowi wortal e-teatr.pl, na który trafiają wraz z opisem bibliograficznym pełne teksty recenzji i innych publikacji o tematyce teatralnej zamieszczone pierwotnie w wersji drukowanej w czasopismach. Bernadetta Darska trafnie podkreśla, że sieć stanowi skuteczne narzędzie promowania i kreowania kultury oraz może być „lekarstwem na kryzys czasopiśmiennictwa kulturalnego”.

Duża wartość informacyjna cechuje tekst Jolanty Chwastyk-Kowalczyk *Czasopisma literacko-artystyczne w Polsce po 1989 roku*, uzupełniony dwoma tabelami. Pierwsza jest poświęcona pismom powstałym po roku 1989, natomiast druga periodykom założonym w Polsce Ludowej, istniejącym do dziś. Współcześnie są wydawane również niektóre tytuły wymienione przez autorkę, założone po 1989 r. J. Chwastyk-Kowalczyk informuje m.in. o zasięgu rozpowszechniania periodyku (lokalnym, regionalnym i globalnym) oraz jego wersji papierowej, względnie dodatkowo elektronicznej.

Pisma literackie wychodzące na Podkarpaciu w latach 1980-1989 i po 1989 r. charakteryzuje Zenon Ożóg. Istotny problem polityczny i kulturalny porusza Sławomir Iwasiów pisząc na temat stosunku dwóch periodyków kulturalno-literackich: „Zeszytów Literackich” i „Kresów” wobec Europy. Prasą polonijną stara się zainteresować czytelników Jan Wolski, omawiając polski tytuł literacko-kulturalny „Kolano”, wydawany w Berlinie w latach 1993-1998.

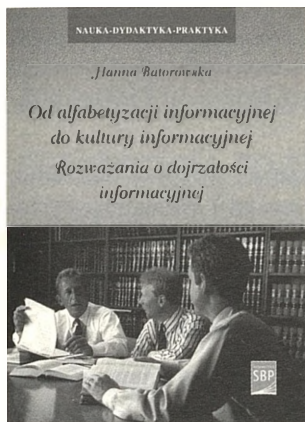
Kulturę muzyczną popularyzuje Ewelina Radion pisząc o czasopiśmie muzycznym „Kamerton”, wychodzącym od 1990 r. w Wiśniowej nad Wisłokiem, a od 1992 r. ukazującym się w Rzeszowie.

Cennym uzupełnieniem książki jest dział *Świadectwa i manifesty*, w którym znalazły się teksty autorów związanych z wybranymi pismami, poświęcone ich periodykom. Stanisław Dłuski pisze np. o rzeszowskiej „Nowej Okolicy Poetów”, Inga Iwasiów o „Szczecińskim Kwartalniku Kulturalnym”, a Arkadiusz Bağajewski na temat „Kresów”. Teksty z działu *Świadectwa i manifesty* będą wartościowym materiałem źródłowym dla historyków kultury, literaturoznawców i prasoznawców.

Pomocą w lekturze są noty o autorach i indeks osób.

Publikacja *Boom i kryzys* to jedna z bardziej wartościowych książek z dziedziny prasoznawstwa opublikowanych w ostatnim okresie.

Z OFICyny WYDAWNICZEJ SBP



Batorowska, Hanna. *Od alfabetyzacji informacyjnej do kultury informacyjnej: rozważania o dojrzałości informacyjnej* / Hanna Batorowska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2013. - 155, [1] s.: il. - (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; nr 142).

Autorka podejmuje istotną kwestię dojrzałości informacyjnej jako pożądanej cechy ludzi funkcjonujących we współczesnym społeczeństwie w sytuacji szybkiego rozwoju technologicznego. Rozwój człowieka w kierunku osiągnięcia dojrzałości informacyjnej jest nieustającym procesem wychowania do korzystania z informacji oraz kształtowania kultury informacyjnej zarówno jednostki, jak i całych grup społecznych.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy jest poświęcony rozważaniom na temat, drogi jaką musi pokonać człowiek, aby przygotować się do mądrego funkcjonowania w cywilizacji tech-

nologicznej. Autorka podaje wyznaczniki dorosłości i dojrzałości informacyjnej w standardach kompetencji informacyjnych, kształtowania kultury informacyjnej, poprzez wychowanie do informacji.

Rozdział drugi przedstawia dynamikę rozwoju kultury informacyjnej, sposoby jej definiowania, information literacy (biegłość, sprawność, umiejętność, proces badawczy, dyscyplina). Prezentuje kulturę informacyjną także w ujęciu wybranych dyscyplin wiedzy oraz sposoby kształtowania kultury informacyjnej użytkowników.

W rozdziale ostatnim autorka omawia rolę kultury informacyjnej jako podstawę istnienia społeczeństwa informacyjnego, kulturę informacyjną w kontekście prawa i etyki, jak również ekologii informacji oraz kształtowanie dojrzałości informacyjnej w zależności od przyjętej definicji kultury informacyjnej. Książka dodatkowo jest zaopatrzona w obszerną bibliografię tematu oraz wykaz terminów i pojęć.

Prezentowana publikacja wykazuje, że odpowiedzialność za rozwój kultury informacyjnej spoczywa nie tylko na środowisku bibliotekarzy, bibliotekoznawców i informatologów, lecz również na szerszych kręgach specjalistów z zakresu edukacji i jest ważną kwestią społeczną.

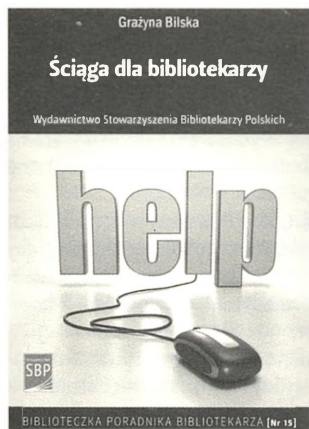


Biblioteki, tożsamość, kultura: praca zbiorowa / pod red. Iwony H. Pugaczewicz i Elżbiety Barbary Zybert; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2013. - 215, [1] s.: il. - (Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW; t. 8) (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; nr 143).

Kolejny tom z serii naukowo-dydaktyczno-praktycznej jest poświęcony kulturowej tożsamości bibliotek, zwłaszcza zmianom, które zachodzą w strefie oddziaływania i struktury placówek bibliotecznych. Autorzy, pracownicy Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW, w swych tekstach podkreślają rolę bibliotek, wskazując na ich ewolucyjną, czasem rewolucyjną przemianę wobec aktualnych zmian cywilizacyjnych. W publikacji zostały zaprezentowane zmiany w publicznych bibliotekach dziecięcych oraz dla młodzieży w Polsce, przeobrażenia tożsamości zawodu bibliotekarza w świe-

tle zapisów prawa bibliotecznego oraz od strony praktycznej, jak również zaangażowanie bibliotek publicznych w kształtowanie zdrowego stylu życia. Zostały również uwzględnione edukacja regionalna i kultura regionalna w zmieniającej się rzeczywistości, rozwój bibliotek Konsorcjum Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych oraz współczesne biblioteki Korei Południowej, jako instytucje pielęgnujące poczucie tożsamości narodowej w okresie przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

Książka jest dobrym zaczynem do rozważań na temat paradygmatu funkcjonowania bibliotek w współczesnym świecie, a także nakłania do konstruowania propozycji zmierzających do uatrakcyjnienia działalności i wizerunku bibliotek, nie zapominając jednocześnie o znaczeniu tych placówek postrzeganych w sposób tradycyjny.



Biłska, Grażyna. Ściąga dla bibliotekarza: strony www bibliotek, instytucji kultury, fundacji, serwisów informacyjnych, blogów i inne adresy przydatne w codziennej pracy bibliotekarza / oprac. Grażyna Biłska. – Wyd. 2, elektroniczne – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2013. – il. – (Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza; 15).

Informator zawiera linki oraz syntetyczne opisy poszczególnych stron przydatne dla każdego bibliotekarza. Jest to zestawienie wartościowe ze względu na skomasowanie w publikacji adresów sieciowych, wskazujące miejsca w przestrzeni internetowej, o których warto wiedzieć w codziennej pracy bibliotecznej i informacyjnej. Wygodna postać elektroniczna publikacji jest praktyczna i łatwa w korzystaniu. Wersja elektroniczna została wzbogacona o aneks zawierający dodatkowe 47 wpisów.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

Digitalizacja wydawnictw SBP

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizuje obecnie II etap digitalizacji wydawnictw SBP. Zadanie obejmuje cyfryzację 100 książek z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, wydanych przez SBP, poza seriami, w latach 1956-2012. Planowany do digitalizacji zasób stanowi cenne uzupełnienie już zdigitalizowanych książek i czasopism SBP, w ramach projektów dofinansowanych ze środków MKiDN (programy: „Zasoby cyfrowe”, „Dziedzictwo cyfrowe”). W ramach tych projektów zdigitalizowano wszystkie roczniki „Przeгляdu Bibliotecznego” i „Zagadnień Informacji Naukowej” za lata 1908-2010 oraz książki ukazujące się w latach 1993-2010, w seriach: „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”, „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” oraz „Propozycje i Materiały”. Wymienione tytuły są w wolnym dostępie w archiwum cyfrowym SBP http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe oraz w Bibliologicznej Bibliotece Cyfrowej UW (bbc.uw.edu.pl).

Kolekcja książek wydawanych poza seriami umieszczona będzie w archiwum cyfrowym SBP oraz w Bibliotece Cyfrowej UW do końca listopada br.

PRAWO BIBLIOTECZNE

Aspekty czasowe ewidencji materiałów bibliotecznych



©iStockphoto.com/rzelich

Zasady ewidencji materiałów bibliotecznych reguluje rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 205, poz. 1283), zwane dalej rozporządzeniem. Zasady te mogą być rozpatrywane w aspekcie czasowym, tzn. biorąc pod uwagę m.in. terminy wykonywania określonych czynności, związanych z ewidencjonowaniem materiałów bibliotecznych.

Najdłuższe terminy przewidziane zostały odnośnie do przeprowadzania skontrum materiałów, które powinno się odbywać co do zasady co najmniej raz na pięć lat – w przypadku materiałów, do których czytelnicy mają wolny dostęp, albo co najmniej raz na dziesięć lat – w bibliotekach o innym systemie udostępniania niż wolny dostęp, w których zbiory nie przekraczają stu tysięcy jednostek ewidencyjnych, z tym że skontrum można także przeprowadzać częściami w odniesieniu do części materiałów (par. 31 ust. 1 i 2 rozporządzenia).

W kilku przypadkach przewidziane zostały terminy roczne (nie rzadziej niż raz w roku). Terminy te odniesione zostały do następujących czynności:

- 1) wydruku kolejnych kart księgi inwentarowej (par. 10 ust. 3 rozporządzenia),
- 2) sporządzania zestawienia liczby i wartości zinwentaryzowanych jednostek ewidencyjnych (par. 12 ust. 1 rozporządzenia),
- 3) prowadzenia zestawienia materiałów zarejestrowanych w rejestrach ubytków (par. 19 ust. 1 rozporządzenia).

Powyższe czynności mogą być dokonywane z większą niż roczna częstotliwością, jeśli zostanie ona ustalona przez kierownika biblioteki.

Ponadto raz w roku biblioteki obowiązane są do ustalenia wartości zbiorów wykazywanej w ewidencji sumarycznej lub szczegółowej z wartością wykazywaną na koncie ewidencji majątkowej (par. 27 rozporządzenia).

Niektóre z określonych w rozporządzeniu obowiązków ewidencyjnych mają charakter bieżący lub ciągły. Zgodnie z par. 6 ust. 2 rozporządzenia biblioteki, które nie prowadzą sumarycznej ewidencji wpływów, obowiązane są prowadzić na bieżąco szczegółową ewidencję wpływów. Znajduje to swój praktyczny wymiar w księdze inwentarowej, której wzór (załącznik nr 2 do rozporządzenia) uwzględnia m.in. datę wpisu ewidencjonowanego (wpisywanego do księgi) materiału.

Natomiast w sposób ciągły przeprowadzana jest kontrola:

- 1) materiałów, o których mowa w par. 6 rozporządzenia (zgodnie z jego par. 29 ust. 2),
- 2) materiałów o innym systemie udostępniania niż wolny dostęp, w których zbiory przekraczają sto tysięcy jednostek ewidencyjnych (par. 31 ust. 3 rozporządzenia).

Szczególny czasowy aspekt ma też ewidencja niektórych materiałów bibliotecznych. Dotyczy

to zwłaszcza wydawnictw ciągłych. Na przykład wydawnictwa ciągle przeznaczone do stałego lub dłuższego przechowywania podlegają zinentaryzowaniu po skompletowaniu określonych jednostek ewidencyjnych, choć części tych wydawnictw można zarejestrować do czasu ich skompletowania w kartotekach niekompletnych (akcesyjnych) wydawnictw periodycznych lub prowadzić ich rejestrację komputerowo (par. 11 ust. 1 i 3 rozporządzenia).

W sposób uproszczony prowadzi się natomiast szczegółową ewidencję wpływów materiałów

o krótkim okresie użytkowania, wymagających stałej aktualizacji, gromadzonych w większej liczbie egzemplarzy, przy czym w ewidencji tej nie ujmuje się materiałów wykorzystywanych na bieżąco (par. 6 ust. 4 i 5 rozporządzenia). Jeżeli chodzi zaś o sumaryczną ewidencję wpływów, to nie ujmuje się w niej poszczególnych części wydawnictw ciągłych wpływających do biblioteki na bieżąco z prenumeraty lub innych źródeł (par. 4 ust. 2 rozporządzenia).

RAFAŁ GOLAT

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

Informacja Europejska 2013

Począwszy od 2003 r., w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej funkcjonuje pod różnymi nazwami (m.in. Książnica Beskidzka – Punkt Informacyjny Europe Direct w Bielsku-Białej*, Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct – Bielsko-Biała) i zasadami ze względu na realizowane tu projekty grantowe, punkt informacji europejskiej.

Do 2004 r. włącznie dominowało zapotrzebowanie na informacje ogólne na temat Unii Europejskiej, między innymi: historii, warunków życia, podróżowania po krajach Unii Europejskiej. Ówczesne zainteresowanie tą tematyką można uznać za powszechne – wiązało się to z perspektywą przystąpienia Polski do UE i związanym z tym ciągłym nagłaśnianiem tego faktu poprzez mass media. Punkt informacyjny i czytelnia europejska funkcjonująca w strukturach Książnicy miały stanowić odpowiedź biblioteki na duże zainteresowanie społeczne tematyką europejską.

Po przystąpieniu Polski do UE i zmniejszeniu zainteresowania mediów tematyką europejską (z wyjątkiem wydarzeń o szczególnej wadze społeczno-politycznej) stopniowo zmienił się charakter świadczonych informacji. Obecnie, obok informacji ogólnych, osoby poszukujące informacji o charakterze europejskim interesują odpowiedzi na konkretne zagadnienia typu: świadczenie usług zdrowotnych, prowadzenie działalności gospodarczej, studia w innych krajach UE oraz najczęstsze pytanie – na temat możliwości pozyskania funduszy ze źródeł UE.

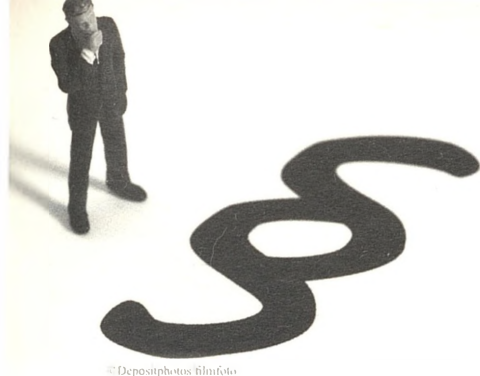
Umożliwiają to inicjatywy różnych instytucji funkcjonujących w strukturach UE, bądź też z nimi powiązanych w różny sposób. Prowadzenie takich

działań nie wymaga wysokich nakładów finansowych. Wśród potencjalnych partnerów współpracy, którzy mogą okazać wsparcie merytoryczno-materiałowe można wymienić: punkty sieci informacyjnych (m.in. Europe Direct, Centra Dokumentacji Europejskiej), Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce i biura posłów do Parlamentu Europejskiego. W oparciu o te kontakty można pozyskiwać między innymi materiały informacyjne na temat UE, specjalistów z zewnątrz do przeprowadzenia zajęć o szerokiej problematyce europejskiej i imprez (np. spotkanie z posłem do PE), patronatów nad konkursami (np. sponsorów nagród dla ich uczestników).

Dla wzbogacenia własnego księgozbioru bibliotek i podniesienia kwalifikacji bibliotekarzy nieocone są bezpłatne źródła informacyjne. Zwłaszcza te, których aktualność i wiarygodność nie budzą wątpliwości, między innymi: portal Europa http://europa.eu/index_pl.htm – źródło kompleksowych informacji dla obywateli Unii Europejskiej, Bookshop <http://bookshop.europa.eu> – portal oferujący publikacje informacyjne na tematy europejskie (w wersji elektronicznej oraz w wersji tekstowej – nieodpłatnie przesyłany jest jeden egzemplarz wskazanego w zamówieniu tytułu), portal <http://www.inwestycjawkadry.info.pl>.

Wojciech Rosner
Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej

* Częściowo działalność ta została opisana w artykule „Informacja europejska – w Książnicy Beskidzkiej – Punkcie Informacyjnym Europe Direct w Bielsku-Białej”, który został opublikowany w „Bibliotekarzu” nr 6/2006.



© Depositphotos filmfoto

Refleksje bibliotekarza prawnika

O deregulacji i zawodzie bibliotekarza

Opublikowana została ostatnio ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów¹, tzw. ustawa deregulacyjna, która od kilku miesięcy budziła zainteresowanie wielu osób wykonujących ponad sto zawodów.

Rozważając o problemie deregulacji zawodów trzeba rozpocząć od zacytowania definicji pojęcia zawód regulowany zapisanej w art. 3 ust. 1 lit. a) dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Jest to *działalność zawodowa lub zespół działalności zawodowych, których podjęcie, wykonywanie, lub jeden ze sposobów wykonywania wymaga, bezpośrednio lub pośrednio, na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych lub administracyjnych, posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych; w szczególności używanie tytułu zawodowego zastrzeżonego na mocy przepisów (podkreśl. BH) ustawowych, wykonawczych i administracyjnych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe stanowi sposób wykonywania działalności zawodowej.*

W uzasadnieniu do projektu ustawy (str. 5) jest także definicja innego pojęcia – deregulacja zawodu: *Deregulacja to redukcja ograniczeń stawianych przez prawodawcę przed osobami chcącymi wykonywać dany zawód, przy zgodzie co do pozostawienia go w katalogu zawodów regulowanych (podkreśl. BH). Strategia ta dotyczy w szczególności zawodów zaufania publicznego. Prawodawca optymalizuje wtedy stosowane regulacje, kierując się rachunkiem kosztów generowanych przez konkretne rozwiązania i korzyści wynikających z ograniczenia asymetrii informacji na rynku. Deregulacja (a więc redukcja kosztów w rozumieniu ekonomicznym wejścia do zawodu) może obejmować różne obszary ograniczeń np.: zmniejszenie*

kosztów (finansowych) nabycia uprawnień do wykonywania danego zawodu, skrócenie ścieżki uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodu, czy też zwiększenia prawdopodobieństwa uzyskania uprawnień do wykonywania danego zawodu, np. poprzez ujednolicenie stosownych egzaminów.

Czy w rozumieniu definicji unijnej, zawód bibliotekarza był rzeczywiście zawodem regulowanym? Czy spełnione były warunki wyróżniające ten zawód jako regulowany, a zapisane w dyrektywie unijnej? Po pierwsze: czy wykonywanie zawodu bibliotekarza wymagało posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych? Moim zdaniem, nie! Specjalnych kwalifikacji zawodowych wymagało się i nadal wymaga się (i powinno się wymagać) od kandydatów na wyższe stanowiska w bibliotekach. I po drugie: czy bibliotekarze byli uprawnieni do używania tytułu zawodowego zastrzeżonego przepisami dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje? Nie znam takiego tytułu. Chyba że uznamy, iż takim tytułem zawodowym jest bibliotekarz dyplomowany. Jednak ani z uchylonych, ani z obowiązujących przepisów, nie wynika prawo bibliotekarzy dyplomowanych – nauczycieli akademickich – do używania tytułu zawodowego, nie ma przepisów, które o takim tytule by stanowiły (a powinny być!). Art. 29 ust. 1 ustawy o bibliotekach (sprzed nowelizacji)² stanowił o grupie zawodowej, mówił, że o przynależności do tej grupy decyduje zatrudnienie na stanowi-

skach bibliotekarskich, a o tym, jakie kwalifikacje musi mieć osoba ubiegająca się o określone stanowisko mówią przepisy wykonawcze do tej ustawy, bądź też do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. To, że na wyższe w hierarchii służbowej stanowiska wymagane są wyższe kwalifikacje – jest chyba sytuacją normalną, oczywistą i na pewno pożądaną.

Zawód bibliotekarza został zaliczony (w uzasadnieniu do projektu ustawy, str. 4) do grupy w odniesieniu do której istnieją przesłanki do udziału administracji publicznej w procesie uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodu. Wynika z tego, że nadal możliwe jest wydawanie przez określonych ministrów przepisów wykonawczych, rozporządzeń mówiących o zasadach uzyskiwania uprawnień do wykonywania niektórych zawodów (m.in. zawodu bibliotekarza), o wymaganiach kwalifikacyjnych związanych z ubieganiem się o uzyskanie przede wszystkim wyższych stanowisk w bibliotekach. Musi być tylko spełniony jeden warunek: w odpowiednich ustawach muszą być zamieszczone przepisy upoważniające określonych ministrów do stanowienia takich przepisów wykonawczych.

Ustawa „deregulacyjna” stanowi (w art. 7) o zmianie brzmienia wspomnianego tu wyżej, art. 29 ustawy o bibliotekach. Obecnie artykuł ten brzmi następująco:

„1. Pracownicy zatrudnieni w bibliotekach na stanowiskach bibliotekarskich tworzą grupę zawodową bibliotekarzy.

2. W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim”.

I tylko tyle! Jakie istotne zmiany wprowadza nowelizacja? Zastąpiono wyrazy: *na stanowiskach bibliotekarskich* wyrazami: *w bibliotekach*. Przed nowelizacją były w tym artykule cztery ustępy, a teraz są dwa. Nie ma już ustawowej delegacji dla określonego ministra do stanowienia przepisów o wymaganiach kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (dawn. ust. 4). Dopuszczono (ust. 2) do pracy w bibliotekach pracowników ze średnim wykształceniem, a przecież zawsze w bibliotekach pracowały osoby mające średnie wykształcenie. Był nawet taki okres, kiedy wykształcenie średnie oraz ukończenie stosownych kursów pozwalało im być starszymi bibliotekarzami (obecnie mogą zajmować stanowiska młodszych bibliotekarzy i bibliotekarzy). *Nihil novi!* Po co ten cały ambaras?

Kolejne zmiany w interesujących nas, bibliotekarzy, nowych przepisach, to art. 21:

„W ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, 742 i 1544) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 114 dodaje się ust. 9 w brzmieniu:

„9. Na stanowiskach, o których mowa w art. 113, mogą być zatrudnione osoby posiadające tytuł zawodowy magistra lub tytuł równorzędny”;

2) w art. 116 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Statut uczelni określa dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych na stanowiskach, o których mowa w art. 113”;

3) uchyla się art. 117”

Z przepisów tych wynika, że:

1) dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej muszą posiadać tytuł magistra lub tytuł równorzędny;

2) o dodatkowych wymaganiach i kwalifikacjach zawodowych tych osób stanowić mają statuty uczelni; dopuszczalna będzie taka sytuacja, że wspomniane *dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych na stanowiskach, o których mowa w art. 113* będą się poważnie różnić w poszczególnych uczelniach;

3) nie będzie już odrębnego, „ogólnokrajowego”, trybu uzyskiwania statusu bibliotekarza dyplomowanego oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, określonego przepisami rozporządzenia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, po prostu nie będzie już tych przepisów.

I jeszcze, ważne dla nas przepisy – art. 28, w ust. 1 stanowi:

„Osoby, które przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy: (...)

6) nabyły kwalifikacje dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej na podstawie przepisów ustawy zmienianej w art. 21, w brzmieniu dotychczasowym, zachowują swoje uprawnienia; (...)”.

Wynika z tego, że mamy obecnie dwie grupy dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej:

1) „starych” dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, osoby, które nabyły stosowne kwalifikacje przed dniem wejścia w życie omawianej ustawy, których kwalifikacje

uprawniają do zajmowania określonych stanowisk i ubiegania się o funkcję dyrektora biblioteki uczelnianej we wszystkich uczelniach państwowych w kraju;

2) „nowych” dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, osoby, które nabyły stosowne uprawnienia pod rządem nowej ustawy i których uprawnienia mogą być honorowane wyłącznie w tej uczelni, w której je uzyskały, w oparciu o przepisy statutu tej uczelni.

Projekt ustawy był opiniowany, m.in. przez Rzecznika Praw Absolwenta, przez Konferencję Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich oraz przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Oto opinia Rzecznika Praw Absolwenta zamieszczona na str. 1 tabelarycznego zestawienia opinii/uwag zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych oraz dodatkowych konsultacji do projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów: Rzecznik Praw Absolwenta co do zasady pozytywnie opiniuje projekt ustawy. Opinie Rzecznika do poszczególnych zawodów zostały omówione przy poszczególnych ustawach. Niezależnie od powyższego Rzecznik Praw Absolwenta zaproponował dokonanie zmiany art. 29 ustawy o bibliotekach oraz dołączenie do opiniowanego projektu ustawy przepisów deregulujących zawód bibliotekarza w zakresie ustawy o bibliotekach przygotowywanych przez MKiDN (podkreśl. BH; przykro mi, ale nie wiem, o co tu chodzi?).

I ocena zasadności zgłoszonej uwagi: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotowuje nowelizację stosownego rozporządzenia określającego dotychczas dodatkowe wymogi dla zawodu bibliotekarza dyplomowanego. To nowość, jak dotąd było to zadanie ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. A zresztą, nie ma w tej ustawie przepisów mówiących o rozporządzeniach wykonawczych.

Na str. 276-278 omawianego zestawienia są uwagi Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich: Uczelnie powinny być zobowiązane do określania w swoich statutach dodatkowych wymagań i kwalifikacji zawodowych w stosunku do kandydatów na dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Przyznanie uczelniom takiego uprawnienia jest niewystarczające. Część uczelni może z tego uprawnienia nie skorzystać, ze szkodą dla motywacji do podnoszenia kwalifikacji przez pracowników bibliotek.

Ocena zasadności tej uwagi: Uwaga zasadna. Jej uwzględnienie będzie wyrazem dbałości o racjonalne gospodarowanie funduszami na działalność uczelni. W algorytmie podziału dotacji, o której mowa w art. 94 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (PSW) uwzględniana jest liczba nauczycieli akademickich (w tym również dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej) zatrudnionych w poszczególnych uczelniach. Brak wymogu ustalenia w statucie danej uczelni dodatkowych wymagań kwalifikacyjnych (poza uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów wyższych drugiego stopnia lub jednolitych), wystarczających do zatrudnienia na jednym ze stanowisk wymienionych w art. 113 ustawy PSW, może spowodować znaczny wzrost liczby tych pracowników poprzez przeniesienie na te stanowiska osób aktualnie zatrudnionych na stanowiskach pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej, niebędących nauczycielami akademickimi, co w konsekwencji może wpływać na poziom dotacji dla poszczególnych uczelni.

Warto również podkreślić, że nałożenie na uczelnie obowiązku określenia w statucie dodatkowych wymagań kwalifikacyjnych dla dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej (a nie tylko ustanowienie uprawnienia, z którego uczelnia nie musi skorzystać) jest uzasadnione również z uwagi na fakt, iż wymienieni pracownicy zaliczani są do grupy nauczycieli akademickich, zaś stanowiska, na których są zatrudniani, należą do czterech najwyższych w grupie pracowników związanych z działalnością biblioteczną i stanowią najwyższy szczebel awansu zawodowego w ramach tej grupy.

Ponadto, z faktem zaliczania dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej do grupy nauczycieli akademickich wiąże się również stosowanie do tych pracowników szereg szczególnych przepisów ustawy PSW (np. w zakresie dłuższego – w porównaniu z pracownikami niebędącymi nauczycielami akademickimi – urlopu wypoczynkowego).

Wobec powyższego pożądanym wydaje się wprowadzenie przepisu, na podstawie którego uczelnie będą zobowiązane do ustanowienia w statucie dla osób zatrudnianych na stanowiskach wymienionych w art. 113 wspomnianej ustawy wyższych wymogów kwalifikacyjnych niż dla pozostałych pracowników związanych z działalnością biblioteczną (podkreśl. BH; wydaje się pożądanym, ale powtarzam swoje wcześniejsze pytanie: gdzie jest delegacja ustawowa do stanowienia tych, poświadczonych, przepisów?).

Kolejna uwaga Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich: *Brak klarownych zasad zatrudniania będzie nieuchronnie prowadził do konfliktów i niezadowolonych zatrudnionych. Nie zmieniaj tej sytuacji odrębne uregulowania przyjęte w statutach każdej uczelni. Przeciwnie, wpłyną one na ograniczenie mobilności zawodowej tej grupy pracowników.*

I ocena zasadności tej opinii: *Uwaga niezasadna. Statuty uczelni będą zawierały opis dodatkowych wymagań, jednakowych dla wszystkich kandydatów do pracy w danej szkole wyższej (podkreśl. BH; tylko w danej uczelni!). Ewentualna różnorodność przyjętych przez uczelnie rozwiązań w tym zakresie, odpowiadająca specyfice potrzeb szkół wyższych, będzie sprzyjać mobilności pracowników. Ponadto, z uwagi na autonomię uczelni i prowadzenie przez nie własnej polityki kadrowej, przeniesienie na pracodawców kompetencji dotyczących określania warunków, jakie powinien spełniać kandydat do pracy, formy i trybu postępowania kwalifikacyjnego, czy warunków awansowania jest zasadne. Czy przypadkiem nie jest to sprzeczne z treścią poprzedniej oceny zasadności uwagi KDBASP).*

W tym tabelarycznym zestawieniu jest także informacja o opiniach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, popierających uwagi Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, a także jedna, dodatkowa opinia SBP: *Całkowita dowolność decyzji senatów uczelni oraz organów bibliotek naukowych w określaniu wymagań kwalifikacyjnych może skutkować stopniową likwidacją tych stanowisk.*

I odpowiedź na tę opinię: *Uwaga niezasadna. W interesie uczelni jest posiadanie wśród swojej kadry najwyższej wykwalifikowanych pracowników bibliotek. W epoce nasilającej się rywalizacji o talenty można oczekiwać, że będzie to jeden z czynników branych pod uwagę zarówno przez potencjalnych pracowników, jak i studentów szkoły wyższej. (podkreśl. BH; oczekujemy!).*

Zatrzymam się jeszcze nad uzasadnieniem ustawy „deregulacyjnej”.

1. Znajduje się tu stwierdzenie (str. 6-7), z którego wynika, że brak deregulacji niesie za sobą negatywne skutki gospodarczo-społeczne, które wyrażają się bezrobociem i niższymi wynagrodzeniami. Bezrobocie bibliotekarzy, to raczej konsekwencje ogólnej sytuacji na rynku pracy, nie ma to związku z deregulacją zawodu. Ustawa nie wpłynie na zwiększenie liczby etatów w bibliotekach. A niższe zarobki ... Tak, o niskich zarobkach bibliotekarzy można naprawdę dużo powiedzieć, już wi-

dzieć, jak one wzrosną po zderegulowanie zawodu.

2. Na str. 63-64 uzasadnienia jest następujący tekst, który na pewno zainteresuje bibliotekarzy, przede wszystkim pracujących w bibliotekach naukowych:

Wprowadzane zmiany skutkują także koniecznością wydania przepisów szczegółowych dotyczących rozwoju zawodowego pracowników i możliwości ich awansu zawodowego.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym

Zawody: dyplomowany bibliotekarz; dyplomowany pracownik dokumentacji i informacji naukowej.

Projektowana zmiana przenosi na pracodawców kompetencje dotyczące określania warunków, jakie powinien spełniać kandydat do pracy, formy i trybu postępowania kwalifikacyjnego, czy warunków awansowania. Likwidacja wymagań odnośnie stażu, skróci okres między ukończeniem studiów a możliwością podjęcia pracy w bibliotece uczelnianej na stanowiskach objętych obecnie regulacjami ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Proponowane rozwiązanie powinno być zachętą dla wydziałów uczelni prowadzących studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a także innych kierunków związanych z historią i archiwistyką, które ściśle współpracują z bibliotekami uczelnianymi, by w procesie dostosowywania programów studiów do wymogów związanych z wdrożeniem Krajowych Ram Kwalifikacji w większym stopniu uwzględniły praktykę związaną z pracą biblioteczną lub informacją naukową, archiwalną lub muzealną. W trosce o zachowanie akademickiego prestiżu dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, nowelizacja ustawy nakłada na uczelnie obowiązek określenia w statutach uczelni dodatkowych kwalifikacji oczekiwanych od kandydatów do zawodu.

Jednocześnie w celu zapewnienia spójności w zakresie zawodu bibliotekarza dyplomowanego, niezbędna jest zmiana art. 29 w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Celem uregulowania stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w ustawie o bibliotekach było utrzymanie podobnych wymogów kwalifikacyjnych bibliotekarzy dyplomowanych zatrudnionych w różnych typach bibliotek, w tym w bibliotekach naukowych, a także utrzymanie prestiżu stanowiska naukowego w bibliotekach publicznych. Jednakże analiza stanu prawnego wykazała konieczność nowelizacji art. 29 tej ustawy, ponieważ biblioteki publiczne, poza bibliotekami naukowymi, ze względu na ich charak-

ter i specyfikę działalności, nie wymagają jednak kwalifikacji zawodowych związanych z działalnością badawczą, publikacyjną czy dydaktyczną. Utrzymanie regulacji stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w ustawie o bibliotekach, w związku z obniżeniem wymogów kwalifikacyjnych na stanowiskach bibliotekarzy dyplomowanych w ustawie - Prawo o szkolnictwie wyższym, tym bardziej przestało być zasadne. (sic!; podkreśl. BH). Ponadto projektowana zmiana przenosi na pracodawców kompetencje dotyczące potwierdzania kwalifikacji pracownika.

I dalej, str. 130-132 uzasadnienia:

Deregulacja dostępu do zawodu dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika informacji naukowej

Zakres proponowanych zmian

Dotychczasowe wymagania:

1) wykształcenie wyższe; 2) zależnie od stanowiska: od 0 do 10 lat doświadczenia; 3) egzamin wymagany – kandydaci dopuszczeni po ocenie ich dorobku naukowego przez komisję kwalifikacyjną.

Postulowane zmiany:

1) wykształcenie: bez zmian; 2) likwidacja obowiązku (posiadania doświadczenia zawodowego; ale czy określenie od 0 do 10 lat doświadczenia to rzeczywiście jakieś ograniczenia – 0 lat doświadczenia, w istocie tzn.: bez doświadczenia zawodowego można zostać dyplomowanym bibliotekarzem; BH); 3) likwidacja obowiązku (zdawania egzaminu i oceny dorobku naukowego przez komisję kwalifikacyjną; to pozostaje sprzeczne z oceną zasadności wniosku KDBASP; BH).

Korzyść dla osoby chcącej uzyskać dostęp do wykonywania zawodu i inne korzyści społeczne:

1) wykształcenie; 2) ułatwienie wejścia do zawodu młodych absolwentów, zwiększenie publiczności przekwalifikowania się na zawód bibliotekarza; 3) ułatwienie wejścia do zawodu.

Wpływ proponowanych zmian na rynek pracy:

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na dzień 31 grudnia 2011 r. uczelnie publiczne i niepubliczne wykazały łącznie 362 etaty dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji

naukowej, z tego 334 pełnozatrudnionych oraz 28 niepełnozatrudnionych – w przeliczeniu na pełne etaty.

Informacje o liczbie osób, które w latach 2006-2011 przystępowały do postępowania kwalifikacyjnego oraz o liczbie osób, które uzyskały uprawnienia dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, zostały zamieszczone w tabeli poniżej.

Na funkcjonowanie Komisji Egzaminacyjnej w roku 2012 przewidziano kwotę 28 000 zł, w tym: 12 000 zł na delegacje członków Komisji, 14 000 zł na wynagrodzenia dla członków Komisji (za opracowanie recenzji), 2000 zł na zadania wynikające z potrzeb własnych Komisji.

Kwota za przygotowanie jednej recenzji dorobku kandydata od 2007 r. wynosi 250 zł. Zgodnie z przepisem § 8 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 sierpnia 2006 r. w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz. U. Nr 155, poz. 1112) do oceny dorobku naukowego i zawodowego kandydata przewodniczący komisji powołuje dwóch recenzentów spośród członków komisji.

Z tego fragmentu uzasadnienia wynika, że koszt funkcjonowania Państwowej Komisji Egzaminacyjnej był zbyt wysoki; rzeczywiście – ok. 2300 zł miesięcznie (28 000 zł : 12) to mniej niż 1,5 najniższego miesięcznego wynagrodzenia. To zbyt wielkie obciążenie dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego?

I dalej:

Zniesienie obowiązku posiadania doświadczenia zawodowego może ułatwić wejście do zawodu młodym absolwentom, a likwidacja egzaminu otworzy dostęp do zawodu.

Nie należy jednak oczekiwać, że zmiana wywrze zauważalny wpływ na sytuację na rynku pracy z uwagi na niewielką liczebność deregulowanej grupy zawodowej oraz relatywnie szywną podaż pracy w zawodzie.

Tych fragmentów uzasadnienia nie potrafiał skomentować. Po prostu ręce mi opadły. Zniesienie obowiązku posiadania doświadczenia zawodowego ma ułatwić wejście do zawodu młodym absolwentom. Czy dopuszczenie do takiej sytu-

Rok	2006	2007	2008	2009	2010	2011	Razem
Liczba kandydatów	26	26	24	31	41	30	178
Liczba osób, które nabyły uprawnienia	15	16	19	28	34	17	129

acji, że bibliotekarzem dyplomowanym może być każdy absolwent studiów magisterskich będzie gwarantowało posiadanie przez biblioteki uczelniane wysokokwalifikowanych kadr – nauczycieli akademickich potrafiących wykonywać obowiązki „instruktorskie” w stosunku do m.in. starszych bibliotekarzy i kustoszów, zapoznawać studentów z podstawami informacji naukowej? Czy to będzie możliwe?

Jedną z zasad obowiązujących w demokratycznym państwie prawnym jest zgodność i spójność przepisów. W związku z tym muszę przypomnieć, że nadal obowiązuje rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. wydane na podstawie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wprowadzające klasyfikację zawodów i specjalności. W tej klasyfikacji występuje kilka zawodów, nas, bibliotekarzy interesujących, m.in. zawód bibliotekarza (kod: 348202), a także zawód bibliotekoznawcy (kod: 243201). Od

osób wykonujących te zawody wymaga się (moim zdaniem słusznie) określonych kwalifikacji. Omawiana ustawa nie uchyliła tych przepisów.

BOLESŁAW HOWORKA

PRZYPISY:

- 1 Ustawa ogłoszona w Dz. U. 2013, poz. 829; ogłoszona dn. 23 lipca 2013 r.; weszła w życie 30 dni po ogłoszeniu.
- 2 Stanowił: *Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie. Tworzą oni grupę zawodową bibliotekarzy.*
- 3 Patrz m.in.: rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Książnica Cieszyńska na wernisażu wystawy „Łysa góra, piękna góra, kopiecisku wysoki...”. Z dziejów turystyki na Śląsku Cieszyńskim (28.06.)
- Sądecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na otwarcie wystawy malarstwa Anny Miszańskiej-Gąsienica i Jerzego Miszańskiego pt. „Sądeczyzna – Mowa Ziemi” (04.07.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na konferencję prasową poświęconą zakończeniu prac nad stworzeniem Śląskiej Internetowej Biblioteki Zbiorów Zabytkowych (11.07.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, SBP Zarząd Okręgu w Lublinie oraz prywatni sponsorzy na uroczystość XIX edycji Nagrody im. Anny Platto (08.08.). Nagrodę otrzymała Agnieszka Zagajewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Borzechowie.
- Murator EXPO, spółka z o.o. na II Nadmorski Plener Czytelniczy na Skwer Kościuszki w Gdyni (16.08.-18.08.)
- Koło SBP przy CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na kolejne spotkanie w Salonie Tradycji Polskiej „Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej”. W programie prezentacja książki prof. B. Wyśniewskiego *Szańce kultur* (30.08.)
- Sądecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu, Krynickie Towarzystwo Fotograficzne na wernisaż „Jubileuszowej wystawy z okazji 35-lecia KTF” (06.09.)

- MBP im. Ł. Górniczego Galeria Książki w Oświęcimiu na Bajkowy Pisknik Rodzinny *Mama, tata i ja* z okazji Roku Kultury w Oświęcimiu (07.09.)

PUBLIKACJE OTRZYMANE

- Z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie „Konspekt”. Pismo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, nr 2/2013 (47), ISSN 1509-6726
- Z WiMBP im. Zb. Herberta, ZLP w Gorzowie Wlkp. „Pegaz Lubuski” nr 2(53) 2013, ISSN 1732-1069
- Z Biblioteki Publicznej im. Z.J. Rumla w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy „BIBLIOTEKON PRASKI”. Magazyn Bibliotek Publicznych na Pradze Południe (7) 1/2013
- Z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielawie Sudecka poezja i proza. I Konkurs Literacki Na Utwór Inspirowany Fotografiami Bielawy. T. I, Bibliotheca Bielaviana MBP 2013, 115 s., 4 nlb., ISBN 978-83-936827-0-6
- Sudecka poezja i proza. Zraniony różą. T.II, Bibliotheca Bielaviana MBP 2013, 160 s., ISBN 978-83-936827-1-3
- Bibliotheca Bielaviana 2012, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław-Bielawa 2013, 769 s., ISSN 2081-8211

Izabela Czerwoniak

Nauczyciel, bibliotekarz, społecznik



28.08.1943 – 16.07.2013

Izabela Czerwoniak urodziła się 28 sierpnia 1943 r. w Żywcu w rodzinie Elżbiety z domu Pyrzyk i Włodzimierza Gebauera.

Ukończyła Szkołę Podstawową im. St. Staszica, a następnie Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Żywcu. Po zdaniu matury studiowała na Wydziale Filologii Polskiej w 2-letnim Studium Nauczycielskim w Cieszynie. Tytuł magistra filologii polskiej uzyskała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach.

16 sierpnia 1967 r., jako nauczyciel bibliotekarz podjęła pracę w Pedagogicznej Bibliotece Powiatowej w Żywcu, w latach 1969-1975 była dyrektorem tej biblioteki.

Po reformie administracyjnej kraju i likwidacji powiatów w 1975 r. w Bielsku Białej powstała Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, Bibliotekę Pedagogiczną w Żywcu przemianowano na filię tej biblioteki, a jej dyrektora na stanowisko kierownika filii bibliotecznej. Pani Izabela Czerwoniak na tym stanowisku pracowała do 2007 r., czyli do czasu, kiedy po 40 latach pracy przeszła na emeryturę. Czas, w którym pracowała Pani Izabela to trudne lata transformacji ustrojowej, przekształceń organizacyjnych oraz ciągłych zmagania z remontami i zmianą wystroju biblioteki.

Dzięki staraniom I. Czerwoniak powiększono metraż biblioteki i przeprowadzono generalny remont. Poprzez adaptację powierzchni na poddaszu i w przyziemiu budynku biblioteka zyskała dodatkowe cztery pomieszczenia magazynowe na książki, na II piętrze budynku w wyremontowanych pomieszczeniach powstała czytelnia ze zbiorem podręcznym i czasopismami. Izabela Czerwoniak pracowała od remontu do re-

montu, od pomysłu do nowych inicjatyw, dzięki którym biblioteka stała się instytucją znaną ze swej działalności oświatowej, otwartą na nowe wyzwania.

Pod Jej kierownictwem rozpoczęto komputeryzację ciągle powiększających się zbiorów bibliotecznych, gromadzonych z funduszy przyznanych bibliotece, a także w dużym stopniu ze środków pozyskiwanych od sponsorów.

Była propagatorką programu serii podręczników do nauki języka polskiego „To lubię” – profesora Bolesława Farona.

Pani Izabela to osoba, której pasją była biblioteka, była człowiekiem książki, jej miłośnikiem. Zawsze kierowała się zasadą, że o jakości biblioteki świadczą jej zbiory. Wykazywała szczególną dbałość o kształtowanie zbiorów bibliotecznych, ich jakość, przydatność i kompletność. Wyszukiwała i kupowała najbardziej potrzebne tytuły dla korzystających z biblioteki nauczycieli, studentów i uczniów z żywieckich szkół. Współpracowała z Żywiecką Biblioteką Samorządową w zakresie polityki gromadzenia zbiorów, organizowania szkoleń i obsługi czytelników.

W latach 1989-1993 z ramienia Komitetu Obywatelskiego Ziemi Żywieckiej „Solidarność”, była radną Rady Miejskiej w Żywcu, pełniła także funkcję członka Zarządu Miasta. Była odpowiedzialna za oświatę, opiekę społeczną i wybrane dziedziny życia kulturalnego, w tym za Miejską Bibliotekę Publiczną.

Izabela Czerwoniak przewodniczyła Zespołowi Koordynacyjnemu ds. Opieki Społecznej oraz służyła pomocą ludziom niepełnospraw-

nym. Była inicjatorką powstania, autorką winiety i współredaktorką „Informatora Rady Miasta i Zarządu Miasta pt. ECHO RATUSZA”.

Pełniła także funkcję członka Rady Programowej Kultury miasta Żywca. Z ramienia Zarządu Miasta współpracowała z biblioteką miejską, starała się o nowe pomieszczenia dla biblioteki, w których utworzono Oddział dla dzieci z czytelnia, Oddział „książki mówionej” dla osób niewidomych i słabo widzących, poszerzono czytelnię biblioteki.

W latach 1997-2001 była członkiem (spoza rady) Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Miasta Żywca.

W 1991 r. I. Czerwoniak była współzałożycielką Stowarzyszenia Gmin Małopolskich z siedzibą w Krakowie.

W latach 1997-2005 była członkiem Komitetu Redakcyjnego „Karty Groni” regionalnego wydawnictwa społeczno-kulturalnego poświęconego sprawom Żywca i Żywiecczyzny wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej.

Jest autorką kilku biogramów w przygotowywanym do druku kolejnym tomie *Słownika Biograficznego Żywiecczyzny*, wydawanego przez Wydawnictwo „Gazeta Żywiecka”.

Kiedy w 1979 r. wstąpiła do „Solidarności” pełniła funkcję łącznika pomiędzy Międzyzakładową Komisją Związkową w Żywcu a Komisją Zakładową przy Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Bielsku-Białej. Założyła Bibliotekę Wydawnictwo „drugiego obiegu”.

Działalnością charytatywną zajmowała się także w działającym przy Konkatedrze w Żywcu Stowa-

rzyszeniu Świętego Wincentego a Paulo. Udzielała się także jako członek Rady Duszpasterskiej.

Jako osoba wrażliwa, twórcza, pomocna innym, ciesząca się autorytetem w środowisku przez kilka lat była członkiem Komitetu Przyjaciół Muzeum Żywieckiego.

Za nowatorskie i profesjonalne podejście do spraw zawodowych, serdeczność i powszechnie znaną życzliwość, za wzorowe wywiązywanie się z powierzonych obowiązków, sumiennosc i zdyscyplinowanie oraz długoletnią działalność była nagradzana i odznaczana.

W 2011 r. została wpisana do Złotej Księgi Miasta Żywca, w której honorowane są osoby i instytucje, które przyczyniły się do rozwoju Żywca w dziedzinie gospodarki, kultury, oświaty, a także działań na rzecz mieszkańców w trudnych sytuacjach życiowych, czy losowych.

Pani Izabela była człowiekiem niezwykle skromnym, dobrym i wrażliwym, o wielkiej wiedzy, dużej inteligencji i licznych zainteresowaniach. Była osobą pełną poczucia humoru, celnego dowcipu, miała grono oddanych przyjaciół.

Imponowała zawsze swoją tolerancją poglądów, wrażliwością na ludzkie problemy, życzliwością, wiedzą i pasją życiową, której na imię biblioteka i książka.

Zmarła w dniu 16 lipca 2013 r. Pochowana została na cmentarzu przy kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Żywcu. Pozostawiła po sobie pamięć i część siebie w sercach wszystkich tych, którzy ją znali i kochali.

HELENA KUPCZAK

Drodzy Czytelnicy!

Trwają końcowe prace nad wydaniem nowego podręcznika „Bibliotekarstwo”, opracowanego przez zespół autorski pod kierownictwem prof. Anny Tokarskiej z Uniwersytetu Śląskiego. Poprzednia edycja tego podręcznika (red. prof. Z. Żmigrodzki) dobrze służyła polskim bibliotekarzom przez kilkanaście lat. Mamy nadzieję, że publikacja pt. „**Bibliotekarstwo. Wydanie nowe**” oferująca najnowszą wiedzę z zakresu bibliotekarstwa będzie pomocna wszystkim bibliotekarzom i znajdzie się w każdej bibliotece.

Wydawnictwo SBP

Z ŻYCIA SBP



■ E-CZŁONKOSTWO W SBP

Można indywidualnie zakładać profil członka SBP umożliwiającego edycję danych i udział w programie ulg i bonusów na portalu. Aby założyć konto członka SBP na portalu należy z opcji rejestracji wybrać „Użytkownik” a potem zaznaczyć opcję „Jestem członkiem SBP”. Następnie zaznaczyć swój okręg i oddział. Po weryfikacji członkostwa w SBP z Bazą Członków nastąpi pełna aktywacja konta.

■ AKREDYTACJA PROFESJONALNA SBP

W maju 2013 r. rozpoczęła pracę Komisja Akredytacji Profesjonalnej SBP (przew. Ewa Kobierska-Maciuszko). W czasie posiedzeń w dniach 22.06 i 4.07 br. rozpatrzono przygotowane przez ekspertów SBP raporty z oceny następujących usług szkoleniowych: Szkolenie bibliotekarzy rozpoczynających wprowadzanie danych do katalogu centralnego NUKAT – organizator: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Centrum NUKAT; Kursy e-learningowe „Współpraca z Europeaną” – organizator: Instytut Chemii Bioorganicznej PAN, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe; Kurs e-learningowy „Cyfrowe repozytoria dla małych instytucji kultury” – organizator: Instytut Chemii Bioorganicznej PAN, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe; Dwudniowe szkolenie redaktorów biblioteki cyfrowej na miejscu u Licencjobiorky – organizator: Instytut Chemii Bioorganicznej PAN, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe; Podyplomowe Studia Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa (specjalizacja informacyjna, specjalizacja nauczyciel bibliotekarz) – organizator: Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny. Instytut Filologii Polskiej. Zakład Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Komisja Akredytacji Profesjonalnej SBP podjęła jednogłośnie decyzję o przyznaniu akredytacji profesjonalnej SBP ww. usługom szkoleniowym. Uruchomienie nowego działania było możliwe dzięki dotacji FRSI.

■ GRANT SBP NA BADANIE EFEKTYWNOŚCI BIBLIOTEK

Projekt „Obserwatorium bibliotek: analiza funkcjonowania bibliotek” SBP, złożony do pro-

gramu MKiDN „Obserwatorium Kultury”, został zakwalifikowany do realizacji w latach 2013 i 2014. Wykonanie objętych finansowaniem zadań pozwoli na wywiązanie się z zapisów listu intencyjnego w sprawie współpracy między SBP i Konferencjami dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych, bibliotek pedagogicznych i bibliotek akademickich szkół polskich. Projekt realizuje zespół badawczy (dr hab. Ewa Głowacka, prof. UMK, dr hab. Artur Jazdon, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Lidia Derfert-Wolf, bibliotekarz dyplomowany, Biblioteka Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Marek Górski, bibliotekarz dyplomowany, dyrektor Biblioteki Politechniki Krakowskiej) w ścisłej współpracy z Zespołem ds. badania efektywności bibliotek ZG SBP. Dla sprawnego przebiegu wykonania zadań powołano zespół koordynatorów (Artur Jazdon, Lidia Derfert-Wolf, Elżbieta Górka).

■ SPOTKANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KOMISJI ZARZĄDZANIA I MARKETINGU ZG SBP

W dniu 18.07 br. w siedzibie Komisji (Instytut Filologii Polskiej UG w Gdańsku) odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji. Podczas spotkania został wybrany nowy zarząd Komisji oraz omówiono plany na kadencję 2013-2017. Przewodniczącą Komisji na kolejną kadencję została Maja Wojciechowska.

■ III SALON BIBLIOTEK

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Porozumienie Wydawców Książki Historycznej po raz kolejny współorganizują Salon Bibliotek, w ramach XXII Targów Książki Historycznej w dniach 28.11-1.12 br. w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Ideą Salonu jest promocja bibliotek, które wydają publikacje o tematyce historycznej oraz w różnych formach upowszechniają wiedzę historyczną, szczególnie o regionach i postaciach zasłużonych dla lokalnej społeczności. Podobnie jak w roku poprzednim, Stowarzyszenie wyda *Katalog publikacji historycznych bibliotek*. Trzecia edycja *Katalogu*

będzie zawierać publikacje z ostatnich trzech lat, a w przypadku dzieł o wyjątkowym znaczeniu, również te wydane w ciągu ostatnich pięciu lat. Katalog jest okazją do pokazania, w skali ogólnopolskiej, dorobku edytorskiego bibliotek. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków MKiDN.

■ II FORUM BIBLIOTEKARZY WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

W dniu 19.06. br. odbyło się w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie II Forum Bibliotekarzy Województwa Zachodniopomorskiego pod hasłem „Bibliotekarz w dobie zmian”. Spotkali się na nim bibliotekarze z różnych typów bibliotek – szkolnych, publicznych i uczelnianych. Forum umożliwiło im zapoznanie się z tematami niepokojącymi każdą z tych grup. Na Forum został poruszony m.in. temat systemu kształcenia bibliotekarzy, zwrócono uwagę na pojawiające się zagrożenia w bibliotekarstwie szkolnym, omówiono bieżące zmiany prawne dotyczące bibliotekarza dyplomowanego oraz przedstawiono pracę bibliotek związanych z realizacją PRB.

■ OPINIA SBP DOT. USTAWY O ZMIANIE USTAW REGULUJĄCYCH WYKONYWANIE NIEKTÓRYCH ZAWODÓW

SBP przesała do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego swoją opinię w związku z uchwaleniem ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. dotyczącej zmiany ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Czytamy w niej m.in. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich po raz kolejny wyraża swój dezaprobatę z uchylenia art. 117 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Stowarzyszenie stoi na stanowisku, że zawód bibliotekarza należy do zawodów zaufania publicznego i powinien pozostać w katalogu zawodów regulowanych. Uchylenie art. 117 w praktyce grozi obniżeniem rangi tego zawodu. Pozostawienie wyłącznie pracodawcom oceny kwalifikacji kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych spowoduje, że wymagania wobec tej grupy pracowników będą różne.*

■ KONFERENCJA IAML W WIEDNIU

W dniach 28.07-2.08 br. w Wiedniu odbyła się doroczna Konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych IAML. Wzięło w niej udział 390 uczestników z 30 krajów, w tym liczna, 12-osobowa grupa bibliotekarzy muzycznych z Polski. Delegaci z Polski aktywnie uczestniczyli w obradach, wygłosili trzy refera-



Fot. archiwum portalu SBP

ty, zaprezentowali trzy plakaty w sesji „posterowej”. Justyna Szombara wystąpiła w czasie sesji zatytułowanej „Composers and their libraries” z referatem *Musical manuscripts in the Collection of the 19th and 20th-century Polish Music Documentation Center, named after I. J. Paderewski*. Renata Suchowiejko zaprezentowała zbiory muzyczne z Biblioteki Polskiej w Paryżu w czasie sesji „Libraries and musical dissemination”. Trzeci polski referat, został wygłoszony przez Hannę Bias *Musical manuscript collection of Silesian School of composing in the Karol Szymanowski Academy of Music Library in Katowice, Poland* w sesji „Music manuscripts: Ways to approach”. Dwie z wymienionych sesji prowadził Stanisław Hrabia. W czasie Konferencji odbyły się dwie sesje „posterowe”. W pierwszej Mariusz Wrona zaprezentował plakat na temat alternatywnych metod archiwizacji i zabezpieczenia zbiorów muzycznych, w drugiej Ewa Hauptman-Fischer ukazała wykorzystanie bazy historycznej do opracowania muzycznych kolekcji klasztornych, a Izabella Butkiewicz i Weronika Witczak przedstawiły tradycję wykonania „Requiem” Mozarta w oparciu o zbiory NIFC. W trakcie Konferencji IAML odbyły się liczne spotkania grup roboczych i komitetów oraz zebrania organów statutowych. Stanisław Hrabia uczestniczył w zebraniu ZG IAML, w obradach Rady IAML, w naradzie roboczej przewodniczących narodowych komitetów RILM Abstracts of Music Literature oraz prowadził zebranie Komitetu Programowego IAML na temat przyszłych konferencji IAML w Antwerpii (2014) oraz w Nowym Yorku (2015). W czasie Walnego Zebrania zostały ogłoszone wyniki wyborów do ZG IAML na kadencję 2013-2016. Stanisław Hrabia został ponownie wybrany jednym z czterech Wiceprzewodniczących IAML. Zarząd IAML ponownie powierzył Stanisławowi Hrabiemu funkcję przewodniczącego Komitetu Programowego IAML, którego zadaniem

jest przygotowanie programu corocznych Konferencji. Gratulujemy. Współpraca międzynarodowa stanowi ważny element działalności Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP.

■ ODPOWIEDŹ MKiDN NA PISMO SBP I KONFERENCJI DYREKTORÓW WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

List podpisany przez Elżbietę Stefańczyk, przewodniczącą SBP oraz Andrzeja Tywsa, przewodniczącego Prezydium Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych, został przesłany w dn. 12.06 br. do MKiDN, MAiC oraz MRR. MKiDN przesłało odpowiedź na pismo dotyczące deklaracji udziału środowiska bibliotekarskiego w programach podnoszących umiejętności cyfrowe obywateli.

■ JAK WSPIERAĆ UMIEJĘTNOŚCI CYFROWE OBYWATELI

W dniu 22.08 br. przedstawiciele bibliotek: szkolnych, publicznych, naukowych, SBP, Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych poparli na spotkaniu z ministrem Michałem Bonim program podnoszenia umiejętności cyfrowych obywateli w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. MAiC prowadzi prace nad tym programem pozwalającym wykorzystać środki unijne w latach 2014-2020 na rozwój cyfrowy kraju. *To PO PC ma mieć trzy osie: 1. Rozwój infrastruktury i dostępu, 2. Rozwój treści i usług i 3. Umiejętności cyfrowe* – powiedział zebrany minister. W ramach prac nad PO PC pojawiła się koncepcja tworzenia centrów aktywności cyfrowej powoływanych na bazie instytucji kultury, świetlic oraz sieci bibliotecznej. Mogłyby one być wykorzystane w tworzeniu trwałego mechanizmu podnoszenia kompetencji cyfrowych. W ten sposób biblioteki – w tym biblioteki szkolne – otrzymałyby nowe zadania i funkcje – o ile stanęłyby do konkursu i zostały zakwalifikowane do współtworzenia centrów aktywności cyfrowej na swoim terenie. Projekt tworzenia centrów aktywności cyfrowej wymaga dalszej współpracy między resortami – MRR, MAiC, MEN, MN,

a także samorządami, które współtworzą unijne Regionalne Programy Operacyjne (RPO), oraz organizacjami pozarządowymi, firmami i fundacjami. Istotną rolę Lidera Cyfryzacji, który został powołany z inicjatywy Komisji Europejskiej i jest animatorem Szerokiego Porozumienia na Rzecz Umiejętności Cyfrowych.

■ ARTYKUŁY ELEKTRONICZNE Z CZASOPISM SBP

Oferta e-sklepu SBP powiększyła się o możliwość zamawiania elektronicznych artykułów z czasopism wydawanych przez Stowarzyszenie. Na początek dostępne są wybrane teksty z „Przeгляdu Bibliotecznego” 2/2013 oraz „Zagadnień Informacji Naukowej” 1/2013.

■ KONTYNUACJA DIGITALIZACJI WYDAWNICTW SBP

SBP realizuje II etap digitalizacji wydawnictw SBP. Zadanie obejmuje cyfryzację 100 książek z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, wydanych przez SBP, poza seriami, w latach 1956-2012. Planowany do digitalizacji zasób stanowi uzupełnienie już zdigitalizowanych książek i czasopism SBP, w ramach projektów dofinansowanych ze środków MKiDN (programy: „Zasoby cyfrowe”, „Dziedzictwo cyfrowe”). Zdigitalizowano wszystkie roczniki „Przeгляdu Bibliotecznego” i „Zagadnień Informacji Naukowej” oraz książki ukazujące się w latach 1993-2010, w seriach: „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”, „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” oraz „Propozycje i Materiały”. Wymienione tytuły są w wolnym dostępie w archiwum cyfrowym SBP oraz w Bibliologicznej Bibliotece Cyfrowej UW (bbc.uw.edu.pl). Kolekcja książek wydawanych poza seriami umieszczona będzie w archiwum cyfrowym SBP oraz w Bibliotece Cyfrowej UW do końca listopada br. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków MKiDN (program „Dziedzictwo kulturowe”).

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

POSTAKTUALIA

Po przejrzeniu kilku tysięcy bibliotecznych stron www, polskich oraz zagranicznych, odczucia mam pomieszane: jak na widok pięknego araba i dorożkarskiej chabety. Są bowiem strony znakomite, w pełni funkcjonalne, ale u nas więcej niż połowa prezentuje się okropnie. Mają charakter kwiatka przy kożuchu: nikt o nie nie dba, nie ogląda i zapewne nie korzysta. Tak jak je stworzyli informatycy – mający o regułach komunikowania wiedzę zerową – tak też pozostały. Modelowym przejawem dezynwoltury jest strona biblioteki powiatowej w Pucku, która pod winietą przedstawia się jako ...*powitowa*. I nikomu to nie przeszkadza.

To ma być narzędzie powiadomienia oraz promocji: lepszym nie dysponujemy. Tymczasem zasadnicze informacje często pływają się na zapleczu, trzeba ich szukać wieloma kliknięciami, zresztą nie wiadomo jak i gdzie, w oczy zaś rzucają się jakieś dyrdymały. W bibliotekach, połączonych przez GOKi i Centra, na centralnym miejscu nieraz figuruje... nazwisko dyrektora całości. Powiem nieładnie: mam to w dupie.

Co więc ma być głównie – bezpośrednio, wprost, bez szukania i klikania? Adres, sposób dojścia, telefon podstawowy, mail główny, godziny otwarcia, warunki korzystania oraz sygnał wywoławczy katalogu elektronicznego. Tego n i e m o ż n a szukać: to m u s i być widoczne już w pierwszym spojrzeniu. Dopiero potem – cała reszta, z ewentualnym rozbudowaniem niektórych sygnałów do formy pliku.

Są dwa p o d s t a w o w e obszary postrzegania wiadomości na monitorowej stronie. Górny poziomy oraz lewy pionowy – i tam trzeba zamieszczać to, co najważniejsze, w tym winietę główną oraz menu. Im bardziej w dół lokowany tekst oraz im bliższy prawemu marginesowi, tym jego dostrzeżalność bliższa zeru.

Jeszcze bardziej niż w druku, konieczne jest honorowanie reguły kontrastu: czarny tekst na białym tle – dla powiadomień najważniejszych. Żadne kolorki pośrednie albo zadymianie tła. Tekst ma być wyraźny! Kolorowe zdobnictwo oraz ilustracje też mają promocyjne znaczenie, lecz n i e z a m i a s t informacji, oraz pod warunkiem, że nie upodobią całości do nalepek na słójkach z dżemem lub ciwkłą. Otóż nierzadko różnic nie ma.

Jednak autentyczny horror towarzyszy mailowym adresom bibliotek, nieraz tak skonstruowanym, że nie można skorzystać. A zamieszczane niekiedy formularze korespondencyjne nie nadają się do wszystkiego.

No więc jest mnóstwo adresów takich samych, jak inne. Nie wiem jak to możliwe, ale tak jest: widocznie nikt digitalnie nie koresponduje. Często w adresach nie ma żadnych odniesień do miejscowości albo uczelni, zaś adres główny – bywa – zaczyna się od nazwiska dyrektora. Czy to aby nie jest megalomania? Są adresy nie do odczytania: zielone, żółte, różowe, sraczkowate, na brudnym, a nawet na czarnym tle, oraz bywają dłuższe niż 30 znaków (!?). No i zdarza się, nie wiadomo dlaczego, pomiędzy członami łącznik dolny: _ . To nonsens, bo nie można go zapisać standardowo, internet bowiem sam z siebie do automatycznej (niebieskiej) rejestracji adresowej dodaje *gratisowo* podkreślenie, a to łącznik zamazuje. Nikt tego nie widzi?

Mamy XXI wiek, epokę rozbuchanej elektroniki. Z zaobserwowanych stron www wynika, że sporo bibliotek nie przyjmuje tego do wiadomości i nie potrafi korzystać z oferowanych narzędzi. Tak, to się nie przetrwa.

JACEK WOJCIECHOWSKI

To będzie czysta prywata, ale mam prośbę. W większości bibliotecznych katalogów przypisuje mi się publikację „Rower: naprawa i konserwacja”. To nie mój tekst. Czy można mnie od niego uwolnić?

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

Jubileusz 95-lecia Centralnej Biblioteki Statystycznej GUS

16 lipca 2013 r. odbyło się w Czytelni uroczyste zebranie Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Centralnej Bibliotece Statystycznej GUS z okazji 95-lecia Biblioteki.

W uroczystościach wzięło udział Kierownictwo GUS: dr Halina Dmochowska – wiceprezes GUS, Krzysztof Kurkowski – wiceprezes GUS, Anna Borowska – Dyrektor Generalny GUS oraz grono pracowników Urzędu, Biblioteki i Archiwum.

Z ramienia władz SBP w jubileuszu wzięły udział: dr Barbara Budyńska – Sekretarz Generalny SBP, Barbara Chlebicka-Abramowicz – Przewodnicząca Zarządu Oddziału Warszawskiego SBP, Monika Sówka Cychner – Członek Zarządu Oddziału Warszawskiego SBP.

Po powitaniu gości dyrektor CBS wręczyła dyplomy uznania i okolicznościowe albumy dla ogromnie zasłużonych dla rozwoju Biblioteki: Jana Bergera (konsultanta GUS) i Wojciecha Adamczewskiego (dyrektora Zakładu Wydawnictw Statystycznych). W imieniu Kierownictwa GUS i swoim własnym dr Halina Dmochowska – wiceprezes GUS – podziękowała bibliotekarzom za dobrą pracę i wkład w rozwój statystyki publicznej w Polsce.

Sekretarz Generalny SBP – dr Barbara Budyńska i Przewodnicząca Zarządu Oddziału Warszawskiego SBP – Bożena Chlebicka-Abramowicz przekazały w imieniu ZG SBP życzenia sukcesów Bibliotece, jej pracownikom i satysfakcji użytkownikom CBS.

W części merytorycznej zebrania – dyrektor CBS Bożena Łazowska – przedstawiła życie i działalność naukową prof. Stefana Szulca – jej pierwszego kierownika, dyrektora GUS w latach 1945-1949, wybitnego demografa i statystyka, a emerytowany dyrektor CBS – Andrzej Jopkiewicz – omówił życie i działalność dr Ireny Morsztynkiewicz, najbardziej zasłużonego dyrektora Biblioteki, autorki kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, wybitnej działaczki SBP i IFLA.

Następnie kierownik działu udostępniania zbiorów CBS – Dorota Kińska – scharakteryzowała okolicznościową wystawę poświęconą 95-leciu Biblioteki i zaprosiła uczestników zebrania do jej obejrzenia.

Podstawowym założeniem przy gromadzeniu materiałów do ekspozycji była chęć ukazania wielotorowego rozwoju Biblioteki. Przy pomocy przedstawionych na wystawie „95 lat Centralnej Biblioteki Statystycznej 1918-2013” opracowań książkowych, wspomnień, czasopism, dokumentów kartograficznych i elektronicznych zaproszono zwiedzających w podróż przez historię i współczesność ku przyszłości.

Starano się przede wszystkim podkreślić ogromny wkład osób, które najpierw dostrzegły potrzebę, a następnie podjęły decyzję o utworzeniu biblioteki oraz

kolejne, które z pełnym zaangażowaniem pracowały przez kolejne lata nad jej kształtem i modernizacją. Zaprezentowano biogramy i bibliografie prac prof. Ludwika Krzywickiego, prof. Józefa Buzka, prof. Stefana Szulca oraz dr Ireny Morsztynkiewiczowej.

Na wystawie przedstawiono główne prace twórców GUS i Biblioteki: prof. Józefa Buzka (*Uwagi na zbliżający się spis ludności, Problematyka równowagi budżetu państwowego w świetle statystyki finansowej, Zakres działania i budżety państwowe urzędów statystycznych przed wojną i obecnie*), prof. Ludwika Krzywickiego (*Projekt organizacji statystyki cen, Serwituty w 1912 r.*), prof. Stefana Szulca (*Badania nad rozrodnością w Polsce, Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Kongresowego, Metody Statystyczne, O tzw. standaryzacji, czyli poprawianiu współczynników*), dr Ireny Morsztynkiewicz (*Biblioteka GUS, Nowy gmach Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego, sprawozdania z prac Międzynarodowej Federacji Bibliotekarzy – IFLA*), a także publikacje własne Centralnej Biblioteki Statystycznej (bibliografie wydawnictw GUS i bibliografie tematyczne, biuletyny nabytków, informatorzy i foldery) oraz wybór statystycznych publikacji międzynarodowych.

Ekspozycja pokazała też cykl wspomnień o Bibliotece, m.in. prof. Kazimierza Romaniuka, Stanisława Róga, Stefani Zdrodowskiej, Zygmunta Peukera.

Na wystawie zaprezentowano rys historyczny Biblioteki wraz z *Regulaminem dla osób korzystających z Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego z 5 marca 1924 r.* pióra Ireny Morsztynkiewiczowej, wieloletniej dyrektorki oraz późniejsze omówienia autorstwa Andrzeja Jopkiewicza – *Centralna Biblioteka Statystyczna GUS: dzieje, zbiory, zadania* i dyrektor Bożeny Łazowskiej – *90 lat Biblioteki GUS w służbie statystyki polskiej – misja, ludzie, zadania*. Klamrą spinającą historię i współczesność jest przedstawione na ekspozycji kalendarium wydarzeń, których Biblioteka jest główną bohaterką.

Materiały eksponowane na wystawie podzielono na dwie części. W pierwszej zaprezentowano retrospektywne i bieżące opracowania odnoszące się do działalności wydawniczo-popularyzatorskiej Biblioteki, w tym serie „Roczniki statystyczne świata w księgozbiórce Centralnej Biblioteki Statystycznej (1969-1997)”, „Bibliografie Wydawnictw GUS (1968-2013)”, opracowania dotyczące organizowanego przez Bibliotekę Ogólnopolskiego Konkursu Statystycznego – m.in. „30 konkursów ze znajomości Małego Rocznika Statystycznego” (2001). Pokazano także wybór katalogów wystaw Centralnej Biblioteki Statystycznej z lat 1966-2011 i wydawany od 1937 r. „Biuletyn Nabytków CBS”.

Dorota Kińska, Bożena Łazowska,
Centralna Biblioteka Statystyczna GUS w Warszawie

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Komitet Redakcyjny:

Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI, Małgorzata JEZERSKA, Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca), Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl, e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: budynska@gmail.com)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96

Doradca ds. wydawniczych – Janusz NOWICKI
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” za lata 1991-2010 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 r. to 168 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

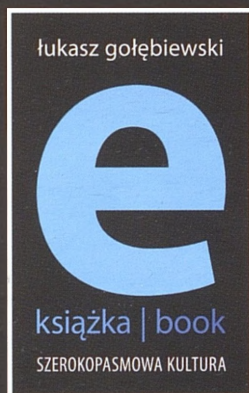
1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza” w internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w internecie.



„Gdzie jest czytelnik”:

Esej dotyczący przyszłości książki i kultury w dobie cyfryzacji. W związku z rozwojem nowoczesnych technologii zmianie uległa także kultura czytania – dzisiejszy czytelnik rezygnuje z tradycyjnych książek na rzecz e-tekstu.

Autor wnika w internetową rzeczywistość, bada fenomen portali społecznościowych oraz ich wpływ na czytelnictwo. Rozważa możliwe scenariusze rozwoju czytelnictwa w przyszłości, określa rolę księgarni i bibliotek, a także proponuje zmianę formy reklamy na taką, która lepiej dotrze do dzisiejszego wirtualnego czytelnika.



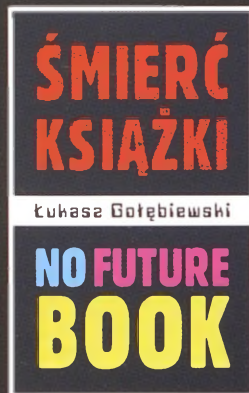
e-książka | book

Co stanie się z kulturą, kiedy straci swoją materialną formę i będzie dostarczana odbiorcy nie jako produkt, lecz jako usługa?

Co stanie się z książką, gdy formę papierową zastąpi plik?

W jaki sposób nowe formy komunikacji zmieniają biznesowy wymiar kultury?

Jak wyglądać będzie dystrybucja książek, muzyki, filmów w dobie cyfryzacji kultury?



Śmierć książki | No Future Book

Czy rewolucja cyfrowa zniszczy druk i książki?

Kim jest e-człowiek?

Co blog i Matrix mają wspólnego z Gutenbergiem?

Jaki jest język cyfrowego świata?

Czy tradycyjne księgarnie przestaną istnieć?

Wydawca: **Biblioteka Analiz Sp. z o.o.**, ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa
tel./ faks 22 827 93 50, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Czytaj elektronicznie w portalu sbp.pl

sbp.pl

Artykuły elektroniczne z czasopism

Oferta e-sklepu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich powiększyła się o możliwość zamawiania elektronicznych artykułów z czasopism wydawanych przez Stowarzyszenie. Na początku dostępne są wybrane teksty z „Przeglądu Bibliotecznego” 2/2013 oraz „Zagadnień Informacji Naukowej” 1/2013.

www.sbp.pl/artykuly_elektroniczne

Ebooki

W sklepie SBP dostępne są już książki w wersji elektronicznej. Zawartość działu będzie systematycznie wzbogacana.

www.sbp.pl/ebooki

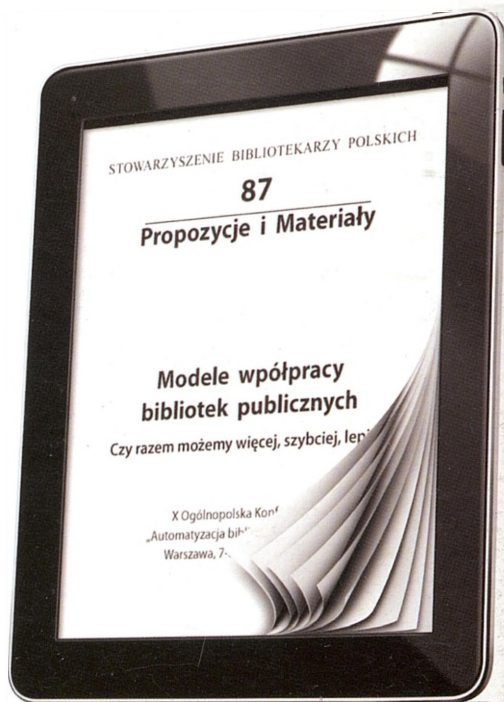
Archiwum cyfrowe

Wydania z lat ubiegłych publikacji SBP dostępne są w Archiwum Cyfrowym SBP w wolnym dostępie.

W bazie znajdują się archiwalne wydania książek z serii „Nauka - Dydaktyka - Praktyka”, „Propozycje i Materiały” oraz „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”, wydanych w latach 1991-2010.

Udostępniliśmy także wszystkie numery naszych czasopism wydane w latach 1908-2010.

www.sbp.pl/archiwumcyfrowe



Cena czasopisma 14,00 zł (w tym VAT 5%)